



Grey Scale #13



DANES
PICTA
.COM

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH

J. I.
1922

REGULAMIN KAWALERJI



WARSZAWA — 1922
GŁÓWNA KSIĘGARNIA WOJSKOWA



MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH

J. I.
1922

REGULAMIN KAWALERJI



WARSZAWA — 1922
GŁÓWNA KSIEGARNIA WOJSKOWA

MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH

J. I.
1922

REGULAMIN KAWALERJI

XXVI/1



WARSZAWA — 1922
GŁÓWNA KSIĘGARNIA WOJSKOWA



Zatwierdzone przez Ministr. Spraw Wojskowych
pismem L. 5165/Reg. z d. 17. VI. 1922 r.

III Szt.

Zakłady Graficzno-Wydawnicze „Książka”
Warszawa, Tamka 46. Telefon № 33-20.

SZTAB GENERALNY

ODDZIAŁ III.

L. 5165/Reg.

III Sztab

R O Z K A Z

wprowadzający w życie Regulamin Kawalerji
z roku 1922.

1) Zatwierdzam Regulamin Kawalerji (J. I. 1922), równocześnie unieważniam Regulamin Jazdy cz. II i cz. III. (J. 1921).

2) Regulamin niniejszy polecam wprowadzić w życie niezwłocznie, zaś od dnia I.IX.1922. obowiązuje on bezwzględnie wszystkie oddziały i szkoły kawalerji.

3) Regulamin Jazdy cz. II i III z r. 1921 należy zniszczyć prócz egzemplarzy bibliotecznych, na których należy wyraźnie napisać na karcie tytułowej „Unieważnione rozkazem L. 5165./Reg. z dnia 17.VI.1922.

4) Regulamin niniejszy został opracowany przez Komisję Regulaminową Departamentu Jazdy Ministerstwa Spraw Wojskowych. Tamże należy skierować wszelkie uwagi i wnioski, wpływające z praktyki i doświadczenia przy stosowaniu regulaminu.

5) Nie wolno czynić żadnych samowolnych zmian w regulaminie, jakoteż uzupełniać go własnymi komentarzami dowódców. Jednakże postanowienia regulaminu nigdy nie mogą krępować inicjatywy dowódców. Postanowienia te nie są szablonem, który stosuje się niewolniczo w każdym położeniu. W duchu ich leży samodzielne działanie i myślenie wykonawców, którym przyjdzie zastosować je w polu.

MINISTER SPRAW WOJSKOWYCH

w z. (—) Sikorski

Generał Dywizji.

Skład Komisji Regulaminowej Kawalerji przy Departamencie II. Ministerstwa Spraw Wojskowych

powołanej na zasadzie rozkazu Szefa Sztabu
Generalnego L. 12526/Reg. z dn. 15 listopada 1921 roku.

Płk. *Zaruski Marjusz* — Przewodniczący.

Płk. *Adamowicz Franciszek*

Płk. *Wołkowiński Włodzimierz*

Płk. *Gąssowski Maurycy*

Członkowie.

Rtm. *Spasowicz Eugenjusz* — sekretarz.

Płk. *Oksza-Orzechowski Władysław*

Płk. *Sochaczewski Stanisław*

Płk. *Bouret*

Płk. *de Laclos*

Mjr. *Dudeil*

Kpt. *La Perche*

Kpt. *Du Vigier*

Rtm. *Macieliński Emil*

Wojskowej

Misji

Francuskiej.

Zaproszeni.

CZĘŚĆ I.

PRZYSPOSOBIENIE KAWALERZYSTY.

ROZDZIAŁ A.

Ogólne zasady wyszkolenia.

I. Cel i podział wyszkolenia.

Jedynym celem wyszkolenia żołnierzy jest przygotowanie ich do wojny. 1. Uwagi ogólne.

Tylko niezłomna wola i dążenie do zwyciężenia przeciwnika zapewnią osiągnięcie powodzenia na wojnie.

Przedmiotem szkolenia wojska jest wzmocnienie i utrwalenie dążenia do zwycięstwa i wskazanie sposobów, jakimi można je osiągnąć. Niektóre z przedmiotów, składających się na niniejszy regulamin, a mianowicie: szkoła jazdy konnej, szkoła strzelca, ćwiczenia w walce pieszej i konnej, oraz prace okopowe, powinny być przerabiane codziennie i jaknajczęściej w terenie. Inne, jak wychowanie fizyczne i obroty w szyku zwartym, mają na celu wyrobienie w kawalerzysty siły fizycznej i siły ducha, bez których dalsze szkolenie fachowe, nawet najbardziej staranne, mogłoby pozostać bez skutku.

Wszystkie te przedmioty są w równym stopniu niezbędne do wyszkolenia kawalerzysty i powinny być przerabiane z jednakową starannością.

Wyszkolenie polega na wpajaniu w żołnierza zaufania do swej broni, jakoteż na dostosowaniu przyswojonych wiadomości do ćwiczeń w walce.

Wyszkolenie oficerów i stopniowych ma decydujący wpływ na wartość pułku. Wyszkolenie to jest zawsze możliwe bez względu na ilość instruktorów. Prowadzi się je przez cały rok. Ma ono na celu przygotowanie oficerów i podoficerów zawodowych do roli instruktorów i dowódców we wszystkich okolicznościach, oraz przysposobienie podoficerów rezerwy. 2. Szkolenie oficerów i stopniowych.

Obejmuje ono: 1) doskonalenie oficerów; 2) doskonalenie podoficerów zawodowych; 3) całkowite wyszkolenie podoficerów rezerwy; 4) wyszkolenie niektórych specjalistów.

3.
Dokształcanie
oficerów.

Dokształcanie oficerów prowadzi osobiście dowódca pułku i jest odpowiedzialny za całokształt tej pracy. Pomijając to, że dowódca pułku może osiągnąć najlepsze wyniki dzięki autorytetowi, jaki daje mu jego stanowisko, stopień wojskowy i doświadczenie, ma on jeszcze podczas kierowania wyszkoleniem najlepszą sposobność poznania oficerów z punktu widzenia ich zdolności bojowych i możliwość wszechstronnej oceny ich wartości. Zadaniem dowódcy pułku będzie, przez wskazywanie ogólnych wytycznych, wyrobienie w oficerach inicjatywy i indywidualności, przyzwyczajanie do przedsięwzięcia śmiałych, jednak obmyślonych postanowień i wyrobienie z nich dowódców, umiających rozumnie pojmować każde położenie, szybko się decydować i brać na siebie odpowiedzialność.

Oficerowie wszelkich stopni powinni świetnie władać bronią i przedewszystkiem stale ćwiczyć się w sprawnej i śmiałej jeździe konnej, jak również w sportach.

Dowódcy oddziałów powinni popierać wszelkimi sposobami udział oficerów w wyścigach, biegach myśliwskich, konkursach hippicznych, w zabawach i sportach wszelkiego rodzaju, które stanowią świetną szkołę wyrobienia energii i zimnej krwi. Oficerowie ze swej strony powinni uważać za obowiązek doskonalić swe wojskowe wyszkolenie, iść z postępem swojej broni, wnikać w warunki i potrzeby wojny nowoczesnej.

Wyszkolenie oficerów polega na dokładnej znajomości przepisów, dotyczących służby i organizacji broni własnej; powinni je znać na tyle, aby mogli objaśniać lub komentować wszelkie ich szczegóły. Prócz tego powinni posiadać wszelkie niezbędne wiadomości, dotyczące się innych broni, mianowicie: piechoty, artylerji, wojsk technicznych, lotnictwa, czołgów, samochodów pancernych, aby mogli wykonywać różnorodne zadania, jakie oficer kawalerji może otrzymać na wojnie i które będzie musiał rozwiązywać sam, lub łącznie ze swoim oddziałem. Należy jaknajwiększą liczbę oficerów jazdy dopuszczać do praktycznego wyszkolenia się w sposobie prowadzenia walki przez inne bronie, przydzielając ich na pewien czas do oddziałów, innych broni.

Po ukończeniu każdego takiego praktycznego kursu dowódca pułku powinien zarządzić zdanie sprawy w ciągu jednego lub paru wykładów z przebiegu ćwiczeń, w których przydzielony oficer brał udział, oraz omówienie wpływających z nich wniosków i nauk.

Ćwiczenia taktyczne oficerów zawierają:

a) przerabianie na mapie, następnie w terenie zadań, jakie mogłyby otrzymać jednostki kawalerji; szczególnie poleca się brać położenie z działań, w których pułk brał udział w ostatniej wojnie, a które ma obowiązek znać każdy oficer danego pułku;

b) studjowanie walki we wszystkich jej fazach; celem powyższych ćwiczeń jest nauczyć oficerów orientowania się szybko w momentach bojowych, logicznej i prostej decyzji, oraz szybkiego wyrażania jej w postaci rozkazów jasnych i ścisłych.

Podczas takich ćwiczeń należy wydawać rozkazy wszystkim poszczególnym oddziałom tak, jakgdyby istniały one w rzeczywistości, zachowując przepisana formę i biorąc pod uwagę przebieg czasu, jak w rzeczywistym boju.

Należy starannie przestudjować używanie przez dowódców środków dowodzenia w związku ze zmienianiem przez nich miejsca, oraz urządzenia i działanie łączności z innymi broniąmi.

Należy wprowadzać istotnie w działanie wszystkie środki łączności (telefony, telegraf bez drutu, sygnalizację optyczną, gołębie, telegraf ziemny). W poszczególnych wypadkach przeprowadzać ćwiczenia ze współdziałaniem innych broni.

W ćwiczeniach bojowych należy brać pod uwagę tylko proste fazy działań, jednak cel ich powinien być jasno określony; należy starać się zbliżyć jak najbardziej do rzeczywistości, starannie wykazując, jak się przejawia działalność nieprzyjaciela (mianowicie skutki ognia). Uwaga oficerów powinna być bezustannie zwrócona na następujące rzeczy, mające pierwszorzędne znaczenie:

a) skombinowanie ognia z poruszeniami oddziałów w celem posunięcia się szybko i na dużą odległość w wyznaczonym kierunku, celem obejścia i otoczenia napotkanych punktów oporu;

b) łączność jednostek bojowych z artylerją, z czołgami i samochodami pancernymi kawalerji (łączność rzeczywista, moralna, wzajemne zaufanie i szacunek);

c) nieustanne przystosowywanie wszelkich kombinacji ognia celem zniweczenia obrony nieprzyjacielskiej w ciągu samego natarcia;

d) dokładne obliczanie czasu potrzebnego dla przesyłania rozkazów i kolejnego wykonania poruszeń.

4.
Doskonalenie
podoficerów
zawodowych.

Podoficerowie są bezpośrednimi dowódcami szeregowców. Ich wyszkolenie powinno być jaknajdalej posunięte i nieustannie doskonalone. Jest to jednym z niezbędnych warunków wyższości, jaką oni powinni osiągać nad swoimi podwładnymi. Starsi podoficerowie powinni być w stanie prowadzić szkołę jeźdźca i plutonu, stanąć na czele małego oddziału, objąć dowództwo nad niewielkim posterunkiem, poprowadzić do walki drużynę i prócz tego, zastąpić oficera na czele plutonu.

Teoretyczne wyszkolenie podoficerów obejmuje znajomość regulaminów w granicach następujących:

- a) szkoła jeźdźca, sekcji i drużyny spiesznej, plutonu i szwadronu;

- b) wychowanie fizyczne;

- c) szkoła strzelca;

- d) regulamin służby polowej i reg. służby wewn. odnośnie do funkcji, przypadających ich stopniom;

- e) pojęcia praktyczne z higieny i nauki o koniu;

- f) zasady ochrony przed gazami.

Praktyczne szkolenie podoficerów prowadzi zasadniczo dowódca szwadronu, który przygotowuje ich:

- a) do roli instruktorów;

- b) do rozwiązywania różnych zadań w polu, bądź osobiście, bądź w składzie plutonu lub szwadronu.

Należy ćwiczyć ich często w terenie, w czytaniu map (z którą muszą umieć biegle się obchodzić), w orientowaniu się za pomocą kompasu, w redagowaniu rozkazów, szkiców i meldunków, we wskazywaniu celów. Powinni oni umieć władać doskonale wszelką bronią palną, w jaką kawalerja jest uzbrojona (k. m., r. k. m.) i znać użycie samochodów pancernych w łączności z kawalerją.

Podoficerowie specjaliści powinni posiadać gruntowną znajomość swej specjalności i umiejętność praktycznego obchodzenia się z materiałem potrzebnym do jej zastosowania.

Szkolenie podoficerów w jeździe konnej, podobnie jak i oficerów, powinno rozwijać się w kierunku wyrobienia sprawnej i śmiałej jazdy polowej.

Dowódcy poszczególnych oddziałów powinni wszelkimi sposobami popierać udział podoficerów w popisach sportowych, wyścigach, biegach myśliwskich, i konkursach hippicznych, grach i sportach wszelkiego rodzaju. Wreszcie obowiązkiem dowódców oddziałów jest dbać o stan

moralny i wartość zawodową podoficerów i starać się o najlepszy ich dobór. Podoficerowie stanowią podstawę szwadronów. Od ich poczucia karności, od stanu ducha zależy bezpośrednio moralna wartość szwadronu.

Młodzi podoficerowie powinni umieć:

a) dowodzić doskonale sekcją we wszystkich okolicznościach w polu i w boju;

b) zastąpić plutonowego w prowadzeniu drużyny;

c) współdziałać w szkoleniu rekrutów w szyku konnym i pieszym.

Teoretyczne ich wyszkolenie obejmuje dokładną znajomość podstawowych zasad i przepisów, a przede wszystkim tych ważniejszych części tekstu, które dotyczą szkolenia jeźdźców i szkoły plutonu w szyku konnym i pieszym, oraz stanowisk, odpowiadających ich stopniowi w służbie polowej i służbie wewnętrznej.

W praktyce powinni umieć:

a) władać wszelką bronią kawalerzysty, włączając k. m. i znać sposób użycia 37 mm. armatek, samochodów pancernych kawalerji;

b) pełnić obowiązki dowódcy sekcji w drużynie fizylierów i strzelców (lub dowódcy sekcji przy k. m.);

c) prowadzić patrole i dowodzić małym zespołem;

d) niektóre wiadomości z nauki o koniu, dotyczące pielęgnowania koni i utrzymania ich w dobrym stanie.

Powinni oni szczególnie wyróżniać się lepszym władaniem bronią, strzelaniem, jazdą konną i wogóle we wszystkich ćwiczeniach oddziału.

Podoficerowie rezerwy otrzymują całkowite wyszkolenie wewnątrz pułku. Wstępne wiadomości daje im pułkowa szkoła podoficerska.

5
Szkoła podoficerów rezerwy.

Kandydatów na podoficerów wyznacza się już po 2 — 3 mies. służby w szeregu, który to czas daje możliwość zdania sobie sprawy z ich wyszkolenia, zdolności dowodzenia i wartości moralnej.

Kurs szkoły podoficerskiej trwa do 6 mies. Dalsze doskonalenie może się odbywać łącznie z zawodowymi.

Podoficer rezerwy powinien dorównywać młodszemu podoficerowi zawodowemu swem przygotowaniem do roli dowódcy. Ustępować może temu ostatniemu jako instruktor.

Różnaity i liczny sprzęt techniczny, niezbędny dla wyszkolenia specjalistów, oraz konieczna potrzeba rozpo-

6.
Szkolenie specjalistów.

rzadzania odpowiednim placem nie zawsze pozwalają na gruntowne prowadzenie wyszkolenia podoficerów specjalistów w obrębie pułku. Należy jednak dokładać starań celem jego udoskonalenia.

Obszerniejsze wiadomości techniczne uzyskują specjaliści poza pułkiem w specjalnych szkołach.

7.
Zasady szkolenia zbiorowego.

Zbiorowe wyszkolenie szeregowych ma za zadanie wytworzenie i rozwinięcie w nich wszystkich zrozumienia znaczenia walki i przystosowanie działań zespołu do jej przebiegu.

Przedmiotami zasadniczymi w nich są: służba polowa kawalerzysty, użycie broni w walce, a zwłaszcza ogniowej, jazda konna.

Wyszkolenie szeregowca, jako kawalerzysty i wyszkolenie jego jako żołnierza w boju pieszym, winny rozwijać się na równi. Dwa powyższe szkolenia muszą ściśle łączyć się od samego początku; niezbędnem jest, aby były prowadzone równolegle i dopełniały się wzajemnie.

Każdy powinien wiedzieć, że czasami działanie w szyku konnym doprowadzi do działania ogniowego w szyku pieszym i że po działaniu w szyku pieszym częstokroć następuje dalsze jego rozwinięcie w szyku konnym.

Zasadniczo wyszkolenie szeregowych w zespole powinno być prowadzone przez tego dowódcę, który ma w przyszłości prowadzić oddział do boju. Okoliczności jednak mogą zmusić do utworzenia grup wyszkolenia bądź w szwadronach, bądź w pułkach.

Niniejsze przepisy mają na celu dać środki do utworzenia jednostek karnych, wyćwiczonych, łatwych do manewrowania i zdolnych do boju tak w szyku konnym jak i pieszym. Szkoła żołnierza w szyku pieszym i konnym daje materiał do wyszkolenia osobistego, które powinien osiąść każdy kawalerzysta. Naukę tę uzupełnia szkoła jazdy konnej, szkoła strzelca, oraz inne działy wyszkolenia.

Podniesienie i utrzymanie na wysokim poziomie ducha wojennego jest pierwszym celem wyszkolenia wojskowego. Instruktor nie tylko powinien zwracać się do pamięci i inteligencji swych podwładnych, lecz także do serca, aby wszelkimi sposobami wpoić w nich szczerłość, odwagę, zaufanie do dowódcy, zaparcie się siebie, honor i patriotyzm. Trzeba nauczyć, dlaczego należy być w pogotowiu do walki i dlaczego naród, który chce pozostać

wolnym i niepodległym, musi być gotowy do największego poświęcenia. Nauka ta obejmuje: dzieje ojczyste, opis wybitnych czynów pułku, czytanie, komentowanie opowiadań o czynach osobistych i t. p., co w najwyższym stopniu rozwinać może ducha wojskowego. Wpajanie karność ma na celu przyzwyczajanie od samego początku rekruta do porządku, bezwzględного posłuszeństwa i dziarskości, cechujących dobre wojsko. Podstawy powyższego wyszkolenia są zawarte w regulaminie służby wewnętrznej.

II. Wyszkołenie jednostkowe.

Kawalerzystę pieszo i konno szkoli się przedewszystkiem oddzielnie. Takie szkolenie, mające pierwszorzędne znaczenie, jest najszybszym i najskuteczniejszym sposobem nauczania. Skoro szeregowcy otrzymają podstawowe wykształcenie osobiste, prowadzi się je dalej w szyku konnym w ramach plutonu. Ćwiczenia bojowe w szyku pieszym prowadzi się w ramach drużyny bojowej, która jest podstawową jednostką bojową. We władaniu i sposobie użycia karabinów, r. k. m., lanc i szabel szkoli się wszystkich kawalerzystów. Obsługa k. m. otrzymuje wyszkolenie oddzielne w składzie szwadronu k. m.

8.
Zasady szkolenia jednostkowego.

Ze sposobem użycia k. m. należy zaznajamiać jak największą liczbę kawalerzystów.

Liczba ludzi w oddziale powinna pozwalać instruktorom w ciągu lekcji zwracać uwagę na każdego poszczególnego kawalerzystę i poprawiać natychmiast popełnione błędy oraz wyjaśniać wszystkim skutki tychże.

Szkolenie konno ma na celu wyrobienie jeźdźców dziarskich, zwinnych i posiadających pewność siebie i swoich koni.

9.
Szkolenie konno.

Szkolenie powyższe odbywa się z początku w ujeżdżalni, następnie po najkrótszym upływie czasu w polu na placu ćwiczeń i przedewszystkiem w różnorodnym terenie.

Szkolenie konno, szkoła służby polowej i ćwiczenia drużyny w walce pieszej są prowadzone jednocześnie, gdy tylko jeźdźcy są w stanie ćwiczyć się poza koszarami. Zaleca się jaknajczęściej prowadzić zajęcia w polu, pod warunkiem urozmaicenia ćwiczeń i zachowania zdrowotności koni. Należy starać się szybko nauczyć rekrutów rzeczy zasadniczych, aby można było jaknajwcześniej wychodzić z koszar w pole. Każde ćwiczenia w konnej jeździe należy przeplatać marszami i obrotami w otwartym lub

lesistym terenie, ćwiczeniami w szyku luźnym, ćwiczeniami w służbie polowej, lub w walce pieszej z użyciem ognia. Powyższe wyszkolenie należy prowadzić jednocześnie, starając się je urozmaicać, aby uniknąć jednostajności i znudzenia.

Celem wyszkolenia w służbie polowej jest wyćwiczenie jeźdźców w wykonywaniu samoistnych zadań. Zadania te zawierają służbę zwiadowców, czat i gońców tj. mają na celu obserwację i sposoby przewożenia oraz doręczania rozkazów.

Wyszkolenie powyższe zawiera rzeczy przygotowawcze: wyszkolenie jeźdźcy w orjentowaniu się, wyzyskiwaniu terenu, przebywaniu pojedynczo konno oznaczonej odległości, obserwacji, zbieraniu wiadomości i meldowaniu.

Wreszcie jeźdźcy powinni być wyćwiczeni we władaniu konno lancą i szablą, jak również w zażywaniu konia w czasie dłuższych marszów oraz jako koniowody.

10. Szkolenie pieszo.

Zasadniczo szkolenie to zawiera:

Wychowanie fizyczne. Otrzymuje się je przez racjonalny postęp w ćwiczeniach fizycznych, połączonych z ćwiczeniami konno i woltyżerką. Ćwiczenia fizyczne przerabia się zawsze na powietrzu, o ile możliwości na przepisowem boisku. Gry i sporty odbywają się bądź na boisku, bądź na terenach przystosowanych do każdej gry.

Każda lekcja ćwiczeń pieszych powinna zawierać nieco ćwiczeń fizycznych, przerabianych zależnie od czasu i dostosowanych do stanu wyćwiczenia ludzi.

Program zajęć powinien być z góry ułożony według prawidłowego planu postępowego i stosownie do zasad, zawartych w Regulaminie wychowania fizycznego.

Chwyty i robienie bronią. Należy ćwiczyć jeźdźców z początku w wykonywaniu rozmaitych poruszeń bez broni, następnie z bronią bez komendy, następnie na komendę, ażeby stopniowo doprowadzić żołnierza za pomocą systematycznego powtarzania ruchów prawidłowych i energicznych, do bezwzględnej dokładności, poniekąd automatycznej. W sposobie użycia rozmaitych środków walki ćwiczy się praktycznie w ciągu całego kursu szkolenia jednostkowego. Podobną metodę stosuje się przy ćwiczeniu w rzucaniu granatów, w użyciu narzędzi i obchodzeniu się z maską.

W ćwiczeniach strzeleckich należy dążyć do osiągnięcia precyzyjnego strzału. Każdy jeździec powinien wy-

konywać jedynie rodzaj strzelania, odpowiadający jego stopniowi wyszkolenia.

Szkolenie drużyny (przygotowawcze ćwiczenia do walki). Szkolenie pojedynczo i szkolenie drużyny powinno być ściśle połączone ze sobą, ponieważ żołnierz tylko wówczas posiada zupełne wyszkolenie, gdy umie spełniać swą rolę w drużynie. Te dwa działy wyszkolenia łączą się ściśle ze sobą.

Drużyna wykonywa najprzód ćwiczenia przygotowawcze do walki, które mają na celu poznanie mechanizmu rozmaitych szyków, używanych podczas boju.

Ćwiczenia bojowe. Ćwiczy się drużynę w tem założeniu, że działa ona łącznie z innymi drużynami, następnie samoistnie, mając do wykonania pewne zadanie. Oddział powinien być zawsze postawiony w sytuacji, odpowiadającej rzeczywistości, przyczem nieprzyjaciół powinien być przedstawiony przez paru jeźdźców, którzy otrzymują od kierownika ćwiczenia wszystkie niezbędne wskazówki. Nie należy zapominać, nawet przy szkoleniu pojedynczo, że chociaż kawalerja w potrzebie musi umieć prowadzić walkę taką samą jak piechota, jednak najczęściej będzie miała za zadanie walczyć pieszo w okolicznościach zupełnie różnych, bądź to przy nawłazywaniu styczości z nieprzyjacielem, bądź w okresach wyzyskiwania powodzenia, bądź to w wypadkach przełamania frontu, co musi być przewidziane, chociaż stanowi zdarzenie niecodzienne.

Wszystkie powyższe możliwości powinny być poznane w ciągu lekcji szkolenia pieszo, lub podczas ćwiczeń konno, przyczem żołnierze muszą umieć przechodzić z działań w szyku konnym do działań w szyku pieszym w najrozmaitszych położeniach i odwrotnie, wrócić do szyku konnego po walce pieszej. Należy więc kolejno przestudjować cały szereg zadań zawierających:

nawiązanie styczości (rola patrolu bojowego, przewożenie wiadomości i meldunków);

spieszanie;

marsz zbliżania się (wyzyskanie terenu, ukrywanie się, przenikanie);

szybkie rozwinięcie z jakiegokolwiek szyku poza jakąś zasłoną;

posuwanie się naprzód, skoki, ze specjalnym naciskiem na potrzebę wyzyskania terenu i korzystania ze skutków unieszkodliwienia nieprzyjaciela za pomocą ognia dla posuwania się naprzód;

ogień: wprowadzenie w akcję środków ogniowych, w celu unieszkodliwienia punktów oporu nieprzyjaciela i możliwość posuwania się naprzód. Zajęcie terenu, jego urządzenie i rozmieszczenie broni ogniowej. Przejście z powrotem do szyku konnego.

Ćwiczenia powyższe służą do wpojenia w każdego żołnierza pojęcia porządku, karności, koleżeństwa w walce i jednocześnie wyrobienia w żołnierzach wytrzymałości i zręczności, niezbędnych dla spełnienia ich różnorodnych zadań.

Ćwiczenia te powinny być często wykonywane w maskach. Dla wyrobienia inicjatywy w żołnierzach należy częstokroć usuwać z szeregu podoficerów jako rzekomo rannych lub zabitych.

11. Konkursy.

Instruktor może być pewny najlepszych wyników, wyrabiając w podwładnych współzawodnictwo i używając często różnych sposobów kontroli. Współzawodnictwo jest podniecią i źródłem owocnej działalności. Dzięki niemu otrzymuje się wyjątkową wydajność pracy u żołnierza. Konkursy wszelkiego rodzaju, drobne nagrody, rozdawane wygrywającym, są skutecznymi sposobami przyspieszenia wyszkolenia i zachęcenia żołnierzy.

Kontrola powinna zawsze dotyczyć się dokładnych wyników i bezpośredniego stosowania wykładanych poprzednio ćwiczeń. Zalecane jest oznaczenie zawsze cyframi wyników, jakie należy osiągnąć, np. ilość strzałów, które należy trafić w cel, ilość chochołów, które trzeba zwalić szablą, wysokość przeszkód do przebycia, czas niezbędny do wykopania okopów i t. p.

III. Wyszkołenie zbiorowe.

12. Cel szkolenia zbiorowego.

Szkolenie oddziałami ma na celu poznanie sposobu prowadzenia walki przez jednostki większe od drużyny.

Szkolenie powyższe odbywa się: w szwadronie, w dywizjonie, w pułku oraz w brygadzie.

13. Szkolenie w szyku kon- nym.

Jazda manewruje konno, walczy stosownie do okoliczności konno lub pieszo. Ze względu na obecną potęgę ognia walka w szyku konnym będzie rzadszem zjawiskiem, niż dawniej, szczególnie dla większych jednostek, jednak zawsze mogą się zdarzyć okoliczności, w których trzeba będzie ją zastosować w szyku konnym, szczególnie przeciw jeździe nieprzyjacielskiej, szukającej lub przyjmującej walkę konno, lub przeciw oddziałom innych broni, zaskoczonym z nienacki, albo zdemoralizowanym. Szkolenie konno

winno mieć na celu wyćwiczenie oddziału w umiejętnem wyzyskaniu tych sposobności z jednoczesnem zachowaniem zaczepnego ducha jazdy, który stanowi największą zaletę tej broni. Prócz tego, ze względu na nowoczesne znaczenie walki kawalerji w szyku pieszym, działania konne większych mas jazdy często będą polegać na przenoszeniu znacznej siły ognia, jaką współczesna kawalerja rozporządza, przez każdy teren i z dużą szybkością. W szkoleniu powyższem należy kłaść specjalny nacisk na następujące punkty:

a) zbiórki i marsze, zbliżanie się w szykach luźnych, jedynie możliwych pod ogniem przeciwnika, przy przechodzeniu terenu poprzerynanego i zmniejszających niebezpieczeństwo napadu przez lotników nieprzyjacielskich;

b) szybkie przejście z kolumny marszowej w szyki luźne (np. zaskoczenie ogniowe przez nieprzyjacielską artylerję lub napad nieprzyjacielskich samochodów, natarcie na zaskoczoną nieprzyjacielską kawalerję, piechotę lub artylerję);

c) zbiorowe szkolenie konno należy uzupełnić szykami niezbędnymi dla przeglądów i defilad.

Szkolenie to polega przedewszystkiem na wyćwiczeniu w łącznem działaniu drużyn w boju. Prócz przygotowania bojowego celem tego szkolenia jest wpojenie w żołnierzy zmysłu spoistości, odruchowego posłuszeństwa i wyrobienie w nich ducha karności, czynnika zasadniczego wychowania żołnierza. Szkolenie to obejmuje wykonanie ograniczonej ilości poruszeń w szyku zwartym, które powinny być wykonywane bez zarzutu.

14.
Szkolenie
w szyku pie-
szym.

Do działań pieszych przyjdzie, kiedy kawalerja będzie musiała działać za pomocą ognia. Wypadki te odpowiadają częstym sytuacjom w wojnie ruchowej, w której kawalerja zmuszona jest zajmować szeroki front, np. w okresach przesłaniania, nawiązywania styczności, wyzyskania powodzenia, lub gdy chodzi o wykonanie działania opóźniającego. Jazda powinna działać tak samo przy prowadzeniu w szyku pieszym akcji krótkiej i szybkiej celem zdobycia ważnego taktycznie punktu (punkt przejścia przez trudny teren, punkt obserwacyjny i t. p.).

15.
Działanie
w szyku pie-
szym

W tych rozmaitych wypadkach jednostki kawalerji spiesząc oddziały zmienne w ilości i składzie i wprowadzając je w akcję, nie zwracając uwagi na odstępstwa pomię-

dzy niemi lub na odległości, zatrzymując jednak w razie potrzeby część ich w szyku konnym. Powyższe ćwiczenia wymagają gruntownego przygotowania, poprzedzonego zwiadami. Nieprzyjaciela należy zawsze wyobrazić lub przedstawić, lecz będzie on działał tylko według wskazówek kierownika ćwiczeń, aby ćwiczenia powyższe nie przybrały charakteru dwustronnego manewru, który może pociągnąć za sobą nieprawdopodobieństwa, mogące żołnierzom dać złe wyobrażenie o rzeczywistości. Ćwiczenia źle wykonane należy powtórzyć. Ćwiczenia bojowe należy wykonywać w zakresie jasno określonych warunków wojennych. Kierownik ćwiczeń powinien zwrócić specjalną uwagę na: marsz zbliżania się i rozwinięcie się jednostek przed spieszeniem, następnie podczas posuwania się naprzód; skombinowanie ognia z poruszeniami, ześrodkowanie ognia dla unieszkodliwienia obrony nieprzyjacielskiej; pomoc wzajemną, pochodzącą z własnej inicjatywy, którą drużyny powinny sobie udzielać w celu złamania oporu przez obejście i otoczenie nieprzyjaciela; konieczność posuwania się w kierunku wyznaczonych przedmiotów, przyzwyczajanie dowódców oddziałów do wyzyskania r. k. m. dla zwalczania nieprzyjacielskich k. m., ukazujących się w ich obrębie działania; urządzenie terenu, ustalenie ognia; wyszukiwanie sposobów działania krzyżowym ogniem podczas obrony; wyzyskanie powodzenia — rola patroli bojowych, gdy ostatni cel zostanie osiągnięty — uwzględniając potrzebę wślizgnięcia się między oddziały nieprzyjacielskie, broniące się jeszcze; powrót do szyku konnego częściowo lub w całości. Trzeba również ćwiczyć się w wykonaniu wypadów (niszczenie, ujęcie posterunku i t. p.).

Ćwiczenia zawierają również spieszenie jednostek, organizację, podział na części składowe i poruszenia koniowodów. Podczas tych ćwiczeń należy wziąć pod uwagę wszelkie mogące się zdarzyć ewentualności przy spieszaniu największej liczby żołnierzy, lub tylko części oddziału, zależnie od mogących się nadarzyć okoliczności. Sposoby utrzymania łączności należy poznać gruntownie i stosować, jak w walce. Należy położyć nacisk na ważność współdziałania jednostek spieszonych z artylerją.

16.
Sposoby wy-
szkolenia.

Poleca się studjować szczegóły ćwiczenia bojowego oddziału, umieszczając je w ramach oddziału większego, postępując przytem jak niżej. Gdy tylko szwadrony zostały odpowiednio wciągnięte do pracy, należy wykonać pewne

ćwiczenia w ramach pułku¹⁾). Następnie każdy poszczególny szwadron przechodzi do wykonania szczegółów tego ćwiczenia w tym samym terenie, lecz w warunkach poszczególnego przypadającego mu zadania, trzymając się ściśle danych, wpływających z ćwiczenia całości. Następnie każdy pluton wzgl. drużyna powinna wykonać ćwiczenia w warunkach w ten sam sposób zakreślonych. Wreszcie to samo ćwiczenie w składzie całego pułku należy przeprowadzić ponownie, celem sprawdzenia ćwiczeń poszczególnych składowych jednostek, potwierdzenia i porównania danych pierwszego ćwiczenia.

Należy wszystko przedsięwziąć, aby przedstawić realnie nieprzyjaciela, a szczególnie przedstawić objawy jego działania ognia, a więc: strzelanie ślepiemi nabojami, sygnały świetlne, rakiety, dym i t. p. W podoficerów i żołnierzy wpoi się przekonanie, że własna ich inicjatywa, pozwalająca na rozwiązanie sytuacji w walce powinna stosować się do myśli przewodniej i zamiarów dowódcy, wyłuszczonej przed walką i że cały wysiłek jednostki powinien być skierowany na osiągnięcie celu, wyznaczonego przez rozkaz operacyjny.

Wreszcie dowódca powinien starać się organizować możliwie jaknajczęściej ćwiczenia wspólnie z sam. pancern. kawalerji, które stanowią obecnie najcenniejszą pomoc dla kawalerji oraz, w razie potrzeby, łącznie z czołgami.

IV. Plan i okresy wyszkolenia szeregowców.

Program wyszkolenia ustala: dowódca pułku dla całego pułku, dowódca szwadronu dla swego szwadronu, według wytycznych M. S. Wojsk. Program ten powinien wskazywać cel, jaki ma być osiągnięty, oraz ustalać czas, okresy, w jakich każdy poszczególny przedmiot ma być wykładany. D-ca wyższej jednostki powinien sprawdzić,

17.
Program wy-
szkolenia.

¹⁾ W razie potrzeby, gdy niemożliwym jest zebrać pułk, np. gdy pułk stacjonuje w kilku miejscowościach, należy zorganizować tylko jeden, lub dwa szwadrony, wyobrażając lub przedstawiając szwadrony sąsiednie

czy jego podwładni nie śpieszyli się zbyt z zakończeniem programu, szkodząc tem samem jakości wyszkolenia.

D-ca szwadronu układa szczegółowy plan pracy tygodniowej oraz oznacza dzień przydzielenia rekrutów do sekcji r. k. m. D-ca pułku wyznacza okresy, w których rozpoczynają się różne szkoły i normuje organizację wyszkolenia oficerów, podoficerów i specjalistów. Dzieli między oddziały tereny, ujeżdżalnie, strzelnice i place gimnastyczne.

Szkolenie szeregowców trwa cały rok w dwóch okresach: pierwszy okres 5 miesięcy, drugi okres 6 miesięcy.

18.
Cel okresów
wyszkolenia
szeregowców.

Celem, postawionym do osiągnięcia w końcu pierwszego okresu, jest mieć w szeregach jaknajwiększą liczbę ludzi zdolnych do służby w polu. Program powinien zawierać codziennie jedno ćwiczenie konne i jedno piesze.

Program wyszkolenia powinien być tak ułożony, aby po upływie 5 miesięcy większa część rekrutów była w stanie poruszać się w składzie swej jednostki w szyku konnym w każdym terenie, we wszystkich chodach oraz z pożytkiem spełniać swe bojowe obowiązki w drużynie.

19.
Pierwszy okres
(5 miesięcy).

Główne przedmioty, jakie należy przerabiać w ciągu pierwszego okresu, są:

Wychowanie moralne.

Wychowanie fizyczne i woltyżerka.

Jazda konna, praca przygotowawcza: praca na wędzidle, zasady prowadzenia konia na munsztuku, szkoła plutonu ze specjalnym naciskiem na szyk*lużny, przebywanie i branie przeszkód.

Ćwiczenia piesze:

Musztra z bronią i bez broni.

Użycie broni.

Strzelanie oddzielnie.

Robienie bronią białą (pieszo i konno).

Szermierka bagnetem i rzucanie granatów.

Wykonywanie bez zarzutu oznaczonej ilości poruszeń w szyku zwartym.

Wyszkolenie drużyny pojedynczo i w łączności z innymi drużynami.

Służba polowa. Orjentowanie się, zdolność poznania i wyzyskania terenu, służba czat, patroli, zwia*dów i gońców, marsze, postoje, biwaki, wagonowanie.

Użycie sprzętu saperskiego i masek.

Służba wewnętrzna i garnizonowa. Obrządzanie koni, rynsztunek, dogłądanie broni, munduru i rzędu, obowiązki wart.

Karabiny maszynowe. W szwadronach k. m. (mniej więcej w 3 miesiące po wcieleniu rekrutów) daje się im pierwsze wiadomości o użyciu tej broni, prowadząc w dalszym ciągu szkolenie ich w szyku konnym i pieszym.

Po upływie 4 miesięcy drugiego okresu należy ostatecznie wyznaczyć rekrutom ich funkcje w oddziałach, jak również rozdzielić specjalistów (sygnalistów, obserwatorów, saperów, telegrafistów, podkuwaczy, trębaczy, pisarzy itp.).

20.
Drugi okres
(6 miesięcy).

Przedmiotem drugiego okresu jest wyszkolenie zupełne każdego żołnierza w wyznaczonej mu roli.

Szkolę jazdy konnej prowadzi się w dalszym ciągu dla wszystkich jeźdźców, jak również wychowanie moralne i fizyczne.

Wytyczne według których prowadzi się wyszkolenie są następujące:

jazda konna.

ćwiczenia pieszo: udoskonalenie robienia bronią i wyćwiczenie drużyny, użycie r. k. m.

Nie należy jednak zapominać, aby przy końcu drugiego okresu każdy żołnierz w drużynie był w stanie zająć swoje miejsce w tej drużynie i prócz tego, aby możliwie najwięcej żołnierzy umiało w razie potrzeby użyć k. m. (zastąpienie strat w szwadronie k. m., wyzyskanie zdobytych k. m.).

Wyszkolenie w każdym roku kończy się ćwiczeniami większych jednostek kawalerji i marszami (2 mies.).

Przedmiotem szkolenia starszego rocznika jest uzupełnienie uzyskanych wiadomości w roku poprzednim, mianowicie wszystkiego tego, co dotyczy zadań pojedynczych i ćwiczeń bojowych. Szkolenie to ma na celu wyrobienie żołnierzy zręcznych, pewnych siebie i odważnych. Można ich używać jako pomocników instruktorów. Powinno się ich również nauczyć dowodzenia posterunkiem lub pałolem. Jeźdźców, mających funkcje specjalne, należy ćwiczyć regularnie tak w szkoleniu oddzielnie, jak i w ćwiczeniach zespołu.

21.
Wyszkolenie
starszego rocznika.

22
Wyszkolenie
specjalistów.

Specjaliści obecnie mają bardzo ważną rolę w polu, w walce zaś nawet rolę główną. Od odwagi, zimnej krwi i wyszkolenia niektórych specjalistów może zależeć powodzenie działań wojennych. Wybiera się ich o ile możliwości z ludzi, posiadających przed poborem specjalne wykształcenie, lub wyróżniających się zdolnościami.

Szkolenie ich powinno być prowadzone z równą starannością, jak szkolenie podoficerów.

Ilość i przydziały specjalistów normują etaty pokojowe i wojenne kawalerji.

Jedni z nich otrzymują wyszkolenie specjalne w plutonie lub szwadronie. Inni na początku szkolą się wspólnie z resztą rekrutów. Następnie, biorąc w dalszym ciągu udział w służbie ogólnej i w szkoleniu swego oddziału, otrzymują specjalne wyszkolenie techniczne w jednostkach lub oddziałach specjalnych szwadronu, pułku lub poza pułkiem w myśl instrukcji M. S. Wojsk. W szczególności doskonalenie szeregowych sanitarnych i funkcyjnych prowadzi starszy lekarz oddziału.

Szkolenie szeregowych weterynaryjnych prowadzi starszy lekarz weterynarii. Szkoleniem trębaczy kieruje kapelmistrz pod dozorem adjutanta pułku.

W przeciągu całego okresu szkolenia przydziela się specjalistów jak najczęściej, w dnie oznaczone przez d-cę pułku, do swych szwadronów, aby nie przerywali oni swego wyszkolenia w zespole w obrębie tych jednostek, w których będą walczyć.

V. Czynności dowódców.

23
Powinności
każdego d-cy.

Rola d-cy przy wyszkoleniu polega na zasadach następujących: d-ca jednostki jest jej stałym i odpowiedzialnym instruktorem.

D-ca wyższej jednostki wyznacza cel, jaki należy osiągnąć i określa pracę, wymaganą od podwładnych mu oddziałów, pozostawiając tym ostatnim wybór środków w wykonaniu. Ażeby oficerowie i stopniowi z pożytkiem korzystali z tej inicjatywy, należy uważać na to, aby wybrane środki prowadziły wprost do celu im wyznaczonego. D-ca pułku kieruje całym wyszkoleniem pułku (oficerów, stopniowych i szeregowców). Jest też za to odpowiedzialny. Zapewnia wykonanie regulaminu, czuwa nad tem, żeby każdy z jego podwładnych zachował inicjatywę, jakiej wymaga jego zakres odpowiedzialności. Kieruje osobiście szkoleniem oficerów,

a zwłaszcza osobiście prowadzi ćwiczenia aplikacyjne, wykonywane na mapie lub w terenie. Powinien też dbać, aby wszyscy oficerowie byli dostatecznie wyćwiczeni pod względem fizycznym. Używa starszych oficerów do pomocy lub do kierowania częścią wyszkolenia. Trudność wyszkolenia kawalerji i różne sytuacje, w jakich mogą znaleźć się poszczególne pułki, wymagają od d-cy pułku ogólnych rozkazów, dotyczących prowadzenia wyszkolenia. Od niego właśnie zależne jest postanowienie, czy potrzebne jest utworzenie grup wyszkolenia i w jakim zakresie, czas, kiedy obsługa k m. lub specjaliści mają być ostatecznie przydzieleni do swych jednostek, czas rozpoczęcia rozmaitych wykładów i t. p.

Zastępcy d-cy pułku są w jego dyspozycji do pomocy oraz czuwania nad wykonaniem rozkazów.

D-ca szwadronu odpowiada za wyszkolenie swego szwadronu i za jego gotowość do boju. Sam kieruje wyszkoleniem stopniowych i wywiera wpływ osobisty i ciągły na wszystkie części wyszkolenia. W zakresie przepisów regulaminowych i rozkazów d-cy pułku posiada d-ca szwadronu najobszerniejszą inicjatywę w zmianie przedmiotu ćwiczeń, celem wzbudzenia zainteresowania się nim.

D-cy plutonów są pomocnikami d-cy szwadronu. Odpowiedzialni są za wyszkolenie wojskowe i stan moralny swych żołnierzy. Powinni oni znać przeszłość, charakter i zdolności wszystkich stopniowych i szeregowców, będących pod ich rozkazami i wiedzieć dokładnie, czego można wymagać od każdego z nich. Prócz tego powinni oni czuwać nad dozorem i dobrym stanem koni plutonu. Szkołę żołnierza pieszo i szkołę zespołu prowadzą podoficerowie pod kierownictwem d-ców plutonów, szkołę żołnierza konno prowadzą d-cy plutonów.

Szkolenie plutonu, szkolenie szwadronu i szkolenie pułku prowadzone są w każdej z tych jednostek przez d-cę, mającego nad nimi d-ństwo, pod kontrolą d-cy wyższej jednostki. Szkolenie dywizjonu prowadzi zastępca d-cy pułku pod kontrolą tego ostatniego.

D-ca przekazuje swoją wolę oddziałowi bądź komendą, podaną głosem lub znakiem, bądź jednocześnie głosem i znakiem, bądź wreszcie za pomocą rozkazów ustnych lub pisemnych. Gdy warunki na to pozwalają, czyni to za pomocą sygnałów słuchowych, wreszcie za pomocą telefonu, sygnałów wzrokowych i innych środków łączności.

24.
Środki dowodzenia.

Komendy głosem używa się wówczas, gdy wykonanie ma być jednocześnie i natychmiastowe.

Znaki zastępują komendę głosem, gdy oddalenie lub hałas nie pozwalają ludziom słyszeć swego d-cę lub gdy jest niezbędne działać cicho. Czasami dogodnie jest używanie jednocześnie komend głosem i znakami.

Gwizdka używa się dla zwrócenia uwagi, w prowadzeniu ognia lub dla wskazania chodów; szczególnie w nocy używanie gwizdawki jest zalecane. Rozkazów używa się wtedy, gdy z powodu odległości lub rozwinięcia się niemożliwym jest wydawać komendy głosem lub znakiem.

Komenda zasadniczo składa się z dwóch części. Część przygotowawcza: *z a p o w i e d ź* wskazuje ruch, jaki ma być wykonany; częścią wykonawczą jest *h a s ł o*.

Komendę należy wymawiać wyraźnie i stosować głos do odległości i wielkości oddziału, któremu się tę komendę podaje.

Zapowiedź wymawia się głośno, lekko przeciągając na ostatniej zgłosce. W szyku pieszym hasło wypowiada się krótko i energicznie; w szyku konnym przeciąga się hasło, ponieważ podana komenda udzielona musi być przez ludzi koniom, w ten więc sposób unika się zderzeń, jakie mogłyby powstać przez raptowne wykonanie.

Komendy, używane przy ćwiczeniach giętkości i dla niektórych poruszeń w szkole jeźdźca wymawia się tonem rozkazania np. Wzniesienie ud — *ćwicz.*; pół wolty i t. d.

25.
Znaki.

Komendy znakiem podaje się ręką (z bronią lub bez). *Bacność (Uwaga)* — wzniesie rękę pionowo i wytrzyma w tej pozycji. Każdy z niżej podanych znaków poprzedzać znakiem „*Bacność*” i osobistym przykładem.

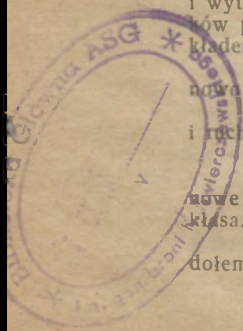
Wykonanie — szybkie opuszczenie wzniesionej pionowo ręki w dół.

Kierunek — wskazanie kierunku wyciągniętą ręką i ruch (przykład osobisty) wskazującego.

Stępem — (pieszo: *krokiem*) — znak jak *wykonanie*.

Kłusem (biegiem) — kilkakrotne wzniesienie pionowe i opuszczenie prawej pięści nad barkiem, w takt kląsa.

Galopem — pionowe koła wyciągniętą ręką od tyłu — dołem do przodu w górę i t. d.



Wyciągniętym galopem i cwałem — powtórzenie tegoż znaku, będąc w galopie i w wyciągniętym galopie.

Stój — powolnie jak znak *wykonanie*, ale stojąc samemu w miejscu.

Odtącz się — ruch ręką opuszczoną wtył. *Za mną* — odwrotnie.

Zbiórka — ręka zgięta w półkole nad głową, dłonią na dół (albo szabla lub palcat poziomo wyciągnięte nad głową).

Rozwinięty — wymachy z boku na bok wyciągniętą ręką ponad głowę.

Do mnie (apel bojowy) — jak rozwinięty z czapką lub hełmem w rękę.

Harcownikami — machanie wyprostowaną ręką z boku na bok przed sobą.

W prawo (w lewo, w tył) zwrot — znak *baczność*, zwrot w miejscu i wskazanie wyciągniętą ręką nowego kierunku.

Z koni — jak stój, ale z nachyleniem ciała do prawego strzemienia.

Do walki pieszej — to samo, ale zdjętą czapką (hełmem).

Padnij — opuszczenie ręki dłonią poziomo w dół (znak można kilka razy powtórzyć).

Powstań — przykład osobisty, uprzednio podniósłszy rękę pionowo (*baczność*).

Zbiórka dowódców — ramię poziomo w bok, przedramię pionowo.

Ciszej — przyłożenie palca do ust.

Ponadto stosują flankierzy następujące znaki:

Przeszkoda — ręka wyciągnięta pionowo w górę (*Baczność*) — jeśli z bronią, to broń też pionowo.

Jeździec podnosi rękę, gdy tylko ujrzy przeszkodę i jedzie tak aż do jej przebycia (skoku, przedostania się) lub wzduż niej aż do znalezienia objazdu lub przejścia.

Przejdźcie (objazd) — jedzie wskazując ręką (lancą, szablą) nowy kierunek.

Niema przejścia (zapora nie do przebycia) zwrot konia głową do oddziału i przeczące machanie ręką nad głową (lanca lub szabla w lewą garść razem z wodzami).

Stójcie — ustawienie konia bokiem do oddziału (wpoprzek drogi) i wyprostowanie ręki pionowo (*baczność*).

Coś podejrzanego — uniesienie się na strzemionach i wypatrywanie z pod ręki, stawiając konia zawsze bokiem lub wskos do oddziału.

Ruszać (jechać dalej) — ruch konia i wskazywanie kierunku ręką, lancą, szablą.

Konny wróg — zataczanie wyprostowaną ręką (lancą, szablą, lub karabinkiem) kół nad głową, poczem wskazanie grotem lancy, ostrzem szabli, lub łufą karabinka w kierunku wroga. Jeśli są tylko flankierzy wroga, nasi flankierzy jadą wprost na nich, zdwoiwszy chód. Jeśli widać oddział nie silniejszy lub równy własnemu — jeden wskazuje nań, nie zmieniając kierunku, ani chodu, drugi pędzi z meldunkiem. Jeśli widać oddział silniejszy od własnego — jeden zostaje możliwie skrycie i wskazuje na wroga, drugi pędzi z meldunkiem.

Pieszy wróg — te same znaki, ujmując lancę, szablę lub karabinek w poprzek w połowie długości, zaś kierunek wskazuje się ruchem wyciągniętej ręki (broń — w poprzek, poziomo).

O artylerji, taczankach, samochodach, taborach, okopach — zawsze meldunek ustny.

Zasadzka — galop do swoich, wskazując lancą, szablą, łufą karabinka w stronę wykrytej zasadzki.

Wróg szarżuje — to samo cwałem, dając znak *rozwinieły* (rozmachy bronią nad głową w prawo i w lewo).

Proszę pomocy — (za mało mam ludzi) — ręce skrzyżowane nad głową, lub dwóch jeźdźców, jadących obok, podnoszą ręce środkowe (z czapkami) ukośnie, krzyżując je.

Obskoczyć skrzydła — obie ręce do góry na boki wskos, lub dwóch jadących obok podnosi skośnie ręce zewnętrzne.

Bywaj — (chodź tu) jak *zbiórka*, ręką lub czapką.

Zasada: każdy znak powtarzać aż do jego spełnienia lub podniesienia w odpowiedzi pionowo ręki (czapki) przez dowódcę oddziału lub obserwatora, baczącego na flankierów. Dając znaki flankierom obserwator musi się oddzielić wyraźnie od szyku, wysuwając się zdwojonym chodem z podniesioną ręką w stronę tych, komu daje znak i zwracając ich uwagę gwizdaniem.

26.

gwizd-
n

Główne sygnały gwizdkiem polegają na szeregu gwizdów krótkich lub długich, lub też wykonanych trelem za pomocą języka,

Bacność — jeden krótki gwizd (.)

Naprzód lub *stępem* — jeden długi (—)

Stój dwa długie (— —)

Kłusem (biegiem) — szereg krótkich, powtarzanych po dwa. (. . . .)

Galopem — szereg krótkich gwizdów, powtarzanych po trzy (.)

W prawo — jeden długi, za nim krótki (— .)

W lewo — jeden długi, za nim dwa krótkie (— . .)

W tył — jeden długi, za nim trzy krótkie (— . . .)

Do mnie — długi trel (.....)

Ogień pojedynczy — kolejno długie i krótkie gwizdy (— . — .)

Przerwij ogień — kilka krótkich gwizdów. (. . . .)

W razie zjawienia się samolotów nieprzyjacielskich, lub podejrzanych, szereg krótkich gwizdów oznacza:

„Rozkazuję przyjąć ugrupowanie alarmowe”. Szereg długich gwizdów oznacza: „Koniec alarmu”.

Podczas ćwiczeń i manewrów jedynie kierownik ćwiczeń ma prawo dawać rozkazy przez sygnały na trąbce. (Patrz Reg. Sł. Wewnętrznej).

VI. Określenia przyjęte.

Ustalonych powyżej podanych terminów wojskowych należy używać bezwzględnie i wystrzegać się określeń nieregulaminowych. Ustalone określenia są jedną z cech porządku wojskowego i wytwarzają jednolitość pojęć.

Oddział — pewna liczba żołnierzy pod jednym dowództwem.

Szereg — składa się z żołnierzy, ustawionych jeden obok drugiego i wyrównanych, konno lub pieszo. Odstęp między dwoma jeźdźcami—lekkie czucie strzemieniem, między dwoma żołnierzami pieszo—na szerokość dłoni.

Rząd — składa się z żołnierzy konnych, lub pieszych, ustawionych jeden za drugim z zachowaniem krycia.

Rota — 2 żołnierzy konnych lub pieszych jeden za drugim; rota jest ślepa, gdy niema jeźdźca w drugim szeregu.

Poprzednik — żołnierz pierwszego szeregu w rocie.

Zaplecznik — żołnierz drugiego szeregu w rocie;

Pobocznik — żołnierz stojący w szeregu obok.

Odstęp — jest to oddalenie między dwoma żołnierzami, lub oddziałami, stojącymi jeden obok drugiego.

Odległość — jest to oddalenie między dwoma żołnierzami, lub oddziałami, stojącymi jeden za drugim.

27.
Słownictwo
z zakresu
musztry
i obrotów.

Konno odstęp mierzy się pomiędzy jeźdźcami od kolana jednego jeźdźcy do kolana sąsiedniego. Pieszko odstęp liczy się od łokcia jednego żołnierza do łokcia sąsiedniego.

Konno odległość liczy się od ogona konia pierwszego szeregu do głowy konia drugiego szeregu. Pieszko — od poprzednika do zaplecznika.

Kierunkowy — żołnierz lub oddział, posuwający się po najkrótszej osi do oznaczonego celu, nadający kierunek całości.

Szyk. — Szykiem nazywa się każde celowe ustawienie oddziału lub oddziałów.

Zwarty szyk. — Szyk nazywa się zwartym, gdy oddział lub część oddziału składa się z szeregów lub rzędów, przyczem odstępy i odległości między częściami oddziału nie mogą przekraczać odstępow i odległości pełnego rozwinięcia.

Luźny szyk. — Szyk nazywa się luźnym, gdy odstępy i odległości między poszczególnymi żołnierzami w szeregach i rzędach zostają wogóle zwiększone; gdy odstępy i odległości między częściami oddziału zostają zwiększone ponad oddalenie pełnego rozwinięcia, wzgl., gdy podane oddalenia mogą ze względów taktycznych ulegać zmianom. W szyku zwartym wymaga się normalnie krycia i równania, w szyku luźnym wystarcza łączność. Szyki można określać również według ich przeznaczenia np. *szyk zbiórki*, *szyk marszowy*, itd.

Front — przednia strona oddziału już to w szyku rozwiniętym, już to w kolumnie.

Zafrontowy — oficer lub podoficer za frontem, powołany do pilnowania oddziału i przestrzegania, aby rozkazy i komendy były ściśle wykonywane.

Skrzydło — jest to boczna część szyku; oznacza się jako „prawe” lub „lewe” według strony.

Flanka — jest to bok szyku.

Oskrzydłać — obchodzić skrzydło przeciwnika celem otoczenia go lub uderzenia na niego z tyłu.

Flankować — nacierać na flankę przeciwnika lub jej zagrażać.

Szyk rozwinięty — szyk dwuszerogowy (jednoszerogowy), w którym jeźdźcy kryjąc na siebie zachowują czucie strzemiem.

Kolumna — oddział, którego części składowe rozmieszczone są jedne za drugimi.

Schody — szyk, w którym części oddziału równe lub niejednakowej wielkości rozmieszczone są jedne za drugimi w kilku rzutach pionowych, nie pokrywając się nawzajem, w odstępach i odległościach, określonych rozkazem, związane między sobą jednym dowództwem i wspólnym celem operacyjnym.

Czoło — jest to najbardziej naprzód wysunięta część szyku.

Tył — jest to najbardziej wgląd wysunięta część szyku.

Szerokość — jest to oddalenie flank szyku.

Głębokość — jest to oddalenie od czoła do tyłu.

Wysokość — jest to położenie jednostki w stosunku do innej jednostki, znajdującej się na równoległej osi.

Równanie — rozmieszczenie pewnej liczby żołnierzy konno lub pieszo, lub oddziałów na jednej linii prostej obok siebie. *Krycie* — to samo jeden za drugim.

Linja — jest to całość oddziału, którego części składowe są ustawione jedna obok drugiej bez względu na ich szyki i odstępy.

Harcownicy — jeźdźcy, rozsypani w linię mniej lub więcej rozciągniętą.

Flankierzy — jeźdźcy, rozsypani wokół maszerującego oddziału w celu jego ubezpieczenia i badania terenu, bez względu na to czy jadą z boków, z przodu czy z tyłu.

Tyraljera — składa się z luźno rozmieszczonych obok siebie strzelców.

Obroty — (manewrowanie) — poruszenia, za pomocą których oddział zmienia miejsce lub przechodzi z jednego szyku w drugi.

Wyciąganie — ruch, za pomocą którego przechodzi się z szyku rozwiniętego w szyk kolumnowy, lub za pomocą którego zmniejsza się front kolumny.

Zwijanie — ruch, za pomocą którego oddział przechodzi z szyku rozwiniętego do szyku ścięsnionego.

Rozwijanie — ruch, za pomocą którego oddział przechodzi z szyku ścięsnionego do szyku rozwiniętego.

Ugrupowanie — jest to podział oddziału na części, z których każda ma określone miejsce i rolę do osiągnięcia wspólnego celu.

Rozczłonkowanie — jest to rozstawienie części oddziału w pewnych odstępach i odległościach tak, ażeby

mogły one natychmiast działać w jednym lub różnych kierunkach pod d-twem swego d-cy.

Manewr — jest to kombinacja ruchów oddziału lub jego części, poparta możliwością użycia broni, dla osiągnięcia zamierzonego celu.

Stanowisko — jest to skrawek terenu, zajętego dla określonego celu taktycznego.

Przedmiot — w znaczeniu taktycznym jest to punkt terenowy lub część pozycji, wyznaczona oddziałowi jako cel jego działania w natarciu lub obronie.

Odwód — jest to część oddziału, pozostawiona do własnej dyspozycji przez jego d-cę lub d-cę wyższego. Resztę oddziału nazywamy wtedy walczącą.

Pas działania — jest to pas terenu, przydzielony pułkowi lub jednostkom wyższym w akcji zaczepnej. Szwadronem wyznacza się przedmioty natarcia i kierunek wewnątrz pułku. Większym oddziałom wyznacza się pasy działań również w obronie.

Oś ruchu — (krótko *oś*) jest to główna linja komunikacyjna wewnątrz pasa działania.

Działanie zaczepne -- (w pojęciu taktycznym) jest to suma działań, mających na celu złamać nieprzyjaciela. Mogą one zawierać szereg działań współczesnych lub kolejnych, z których każde może trwać dłuższy czas i może przechodzić kilka faz.

Działanie obronne — jest to suma działań, mających na celu utrzymanie i obronę terenu, na których d-ca postanowił unicestwić działania napierającego nieprzyjaciela.

Zbliżenie — jest to ruch oddziału, zbliżającego się do nieprzyjaciela na odległość natarcia pod ogniem nieprzyjacielskiej artylerji, lotników, a przy poparciu własnej artylerji.

Natarcie — (w ściślejszym znaczeniu) jest to posuwanie się oddziału do nieprzyjaciela, by dojść do starcia wręcz.

Szarża — ostatni moment natarcia konnego na nieprzyjaciela, wykonany cwałem.

Szturm — jest to właściwy i decydujący moment natarcia pieszo przy użyciu białej broni.

Obrona — jest to zwalczanie ogniem, względnie manewrem nacierającego nieprzyjaciela.

Przeciwnatarcie — jest to planowe przeciwdziałanie, celem odebrania utraconej pozycji lub celem odparcia natarcia.

Przeciwuderzenie — jest to odruchowe miejscowe działanie, celem wydarcia nieprzyjacielowi uzyskanego sukcesu lub odparcia nieprzyjacielskiego szturmu.

Walka pozycyjna — jest to długotrwała obrona na jednej pozycji przy użyciu wszystkich środków technicznych.

Główna linja oporu — jest to część pozycji, zajęta przez siłę główną obsady; przed główną linią oporu znajduje się linja czat, za główną linią oporu linja głównych odwodów. Oddziały w walce pozycyjnej dzielą się na obsadę i odwód główny. Obsada dzieli się na czaty, pogotowie i odwód.

Odcinek — jest to część pozycji, powierzona do obrony pewnemu oddziałowi. Odcinek części oddziału w stosunku do całości nazywa się pododcinkiem.

W ćwiczeniach polowych przeciwnik może być przyjęty, gdy jego siły, pozycja i działanie określone są przez założenie ćwiczenia.

Nieprzyjaciel jest pozorny, gdy kilku ludzi lub oddział udaje zachowanie się nieprzyjaciela.

Nieprzyjaciel jest rzeczywisty, gdy walczą dwa oddziały o normalnej liczebności.

Ćwiczenie jest jednostronne, gdy zachowanie się przeciwnika z góry uregulował kierownik ćwiczenia.

Ćwiczenie jest dwustronne, gdy obadwaj przeciwnicy mają swobodę działania w granicach otrzymanego założenia.

29.
Ćwiczenia polowe z przeciwnikiem.

VII. Organizacja pułku.

Pułk kawalerji samodzielnej składa się:

- a) z D-twa pułku;
- b) z 4 szwadronów linjowych;
- c) z jednego szwadronu k. m.
- d) z jednego szwadronu technicznego;
- e) ze szwadronu zapasowego.

Każdy szwadron linjowy składa się z czterech plutonów.

Każdy pluton z 3 lub 4 sekcij i z 1 jednej lub z 2 sekcij r. k. m.

Dla walki pieszej pluton tworzy dwie drużyny, z których każda składa się z jednej sekcji fizylierów (r. k. m.) i jednej sekcji strzelców.

30.
Skład pułku.

31.
Skład drużyny.*Skład drużyny jest następujący:*

S z e r e g o w i	Uzbrojenie
1 Podoficer d-ca drużyny	Karabinek kaw.
1 Sekcyjny (kapral)	" "
1 Obserwator (karabinowy)	" "
Sekcja fizylierów 1 Celowniczy	R.k.m. i pist. samocz.
2 Amunicyjnych	Pistolety samocz.
1 Zapasowa obsługa	Karabinek kaw.
Sekcja strzelców 1 Sekcyjny (kapral)	" "
5 Strzelców	" "

W zasadzie drużyna w czasie wyszkolenia składa się z 12 żołnierzy. Liczba ta jednak może nie być osiągnięta tak w czasie ćwiczeń jak i w boju.

ROZDZIAŁ B.

J a z d a k o n n a.*1. Wyszukolenie rekruta.*32.
Uwagi ogólne.

Szkoła jeźdźca ma na celu wyrobienie jeźdźców, zdolnych do prowadzenia konia i walki konno.

Wyniki, jakie należy osiągnąć w ciągu tego szkolenia, są w porządku kolejnym następujące:

a) wyrobić giętkość w jeźdźcach, pewność siebie, i swobodę na koniu,

b) dać im prawidłowy dosiad,

c) nauczyć ich prowadzić konia,

d) nauczyć ich robić bronią na koniu.

Zwykle czekać trzeba dość długo na osiągnięcie powyższych wyników. Instruktor nie powinien zniechęcać się tem, że postępy ujawniają się powoli, ani też poddawać się rozdrażnieniu, ponieważ błędy, które należy naprawiać, są prawie zawsze wywołane u jeźdźcy przyczyną fizyczną, bynajmniej zaś nie złą wolą.

Instruktor powinien sobie wyraźnie zdawać sprawę co do każdego jeźdźcy oddzielnie z błędów, jakie należy

poprawiać, z porządku kolejnego, w jakim to trzeba wykonać i ze środków, jakie należy stosować.

Winien objaśniać każdemu jeźdźcowi osobno, jakie błędy popełnia i co ma robić, aby ich uniknąć; czuwać nad tem, aby jeździec skupiał całą swoją uwagę i wysiłki ku osiągnięciu zamierzonego celu i nieustannie, z niezmordowaną wytrwałością kierować nim za pomocą ciągłego powtarzania uwag.

Podczas ćwiczeń instruktor powinien unikać zwracania uwag ogólnych, lecz poprawiać błędy, wywołując jeźdźców z nazwiska. W celu zwrócenia uwagi pewnego jeźdźcy należy go wywołać z nazwiska przed, a nie po zwróceniu mu uwagi.

Należy robić uwagi bez krzyków, głosem dostosowanym do odległości i chodu, w jakim znajduje się jeździec, ażeby mógł je usłyszeć wyraźnie. Jeżeli chodzi o dłuższe wyjaśnienie, zaleca się natychmiast przywołać jeźdźcy do siebie.

Instruktor powinien często przechodzić od jednego jeźdźcy do drugiego, skierowując swą uwagę specjalnie na słabszych, nie zaniedbując jednak innych. Powinien on brać wytyczne z zasad, zawartych w regulaminie, nie stosując się bynajmniej dosłownie do jego tekstu.

Instruktor nie ma stałego miejsca. Może być pieszo lub na koniu. W początkowym okresie zaleca się instruktorom być pieszo, celem łatwiejszego poprawiania błędów jeźdźców, lub ewentualnie przychodzenia im z pomocą.

Z chwilą przejścia do nauki prowadzenia konia zaleca się instruktorowi dosiadać często konia, aby mógł pokazać to, co wykłada.

Zachowanie się instruktora powinno zawsze pozostać takim, aby mogło służyć za wzór powierzonym mu jeźdźcom.

Ćwiczenie rozpoczyna się i kończy w stępie. Należy unikać powracania do stajen z końmi jeszcze spoconymi.

Na początku ćwiczenia lub po przerwie, instruktor podaje komendę: „UWAGA“. Na tę komendę jeźdźcy siadają poprawnie i wyrównują wodze. Aby dać wytchnąć jeźdźcom, instruktor podaje komendę: „SPOCZNIJ“. Na tę komendę jeźdźcy popuszczają wodze i mogą się usadowić swobodnie, nie przybierając jednak nigdy postawy nieprawidłowej lub niepoprawnej.

Na komendę: „SWOBODNIE” wolno rozmawiać i palić.

Należy dawać często wypoczynki, szczególnie w początkach i wyzyskiwać je na dawanie pytań jeźdźcom z zakresu otrzymanych wskazówek. Jednocześnie jest to sposób wyrobienia pewności siebie, gdyż w tym czasie jeźdźcy zapominają, że są na koniach.

We wszystkich ćwiczeniach instruktor powinien starać się urozmaicać chody, aby nie męczyć ani jeźdźców, ani koni.

Naukę jazdy konnej należy prowadzić bez pośpiechu według zasad, wyłożonych w zasadach wyszkolenia (nauka jazdy konnej pierwszego okresu). Trwa ona i udoskonala się w drugim okresie, oraz w następnych. Nauka jazdy konnej obejmuje: ćwiczenia wstępne, ćwiczenia na wędzidle i munsztuku oraz ćwiczenia z bronią.

W praktyce ćwiczenia wstępne i pracę na wędzidle prowadzi się prawie jednocześnie, a wyrabianie giętkości stosuje się w ciągu całej nauki.

Jeżeli środki materialne jednostek pozwalają na to, wskazane jest dawać do pracy na uździe wędzidłowej podwójne wodze do wędzidła. Sposób trzymania wodzy jest taki, jak wskazano niżej przy pracy na munsztuku (dwie wodze w każdej ręce).

33. Ćwiczenia wstępne.

Celem ćwiczeń wstępnych jest wyrobienie giętkości w jeźdźcu-rekrucie, nadanie mu pewności siebie i swobody na koniu, postawy poprawnej (dosiad) oraz doprowadzenie do stanu, w którym może z powodzeniem pojąć zasady początkowe jazdy konnej.

Wykonywa się te ćwiczenia z początku w ujeżdżalni lub w braku jej na ogrodzonym placu, na koniach wyjątkowo spokojnych. Jeźdźcy nie mają ostróg. Konie są na wędzidle, siodła bez objuczenia. Jeźdźcy powinni wprowadzać konie na ujeżdżalnię w rękę i tak samo wracać do stajen. Gdy już są z koniem obcy, udają się na ujeżdżalnię konno i tak samo wracają. Ćwiczenia wstępne prowadzi się bez strzemion; zastęp jedzie za podoficerem lub za odpowiednio wybranym starszym szeregowcem.

Zaleconem jest tworzenie nielicznych zastępów a dla ułatwienia należy rozdzielić oddział na dwa zastępy, które posuwać się będą symetrycznie po obydwóch stronach ujeżdżalni celem uniknięcia zderzeń, wynikających

na początku w zbyt wielkich zastępach. Zastęp nie powinien liczyć więcej niż 15 jeźdźców.

Podczas całego szkolenia wstępnego instruktor powinien specjalnie wystrzegać się zbyt wielkiego pośpiechu, gdyż może tem wywołać w jeźdźcach trwożliwość, zamiast wyrobienia w nich pewności siebie, oraz spowodować obtarcie nóg, które im pizeszkodziłyby w ćwiczeniach przez czas dłuższy.

Z początku czas jazdy kłusem powinien być bardzo krótki, szybkość kłusa bardzo umiarkowana. Zwiększa się stopniowo trwanie i szybkość w miarę, jak jeźdźcy osiągną pewność dosiadu. Ponieważ galop jest najodpowiedniejszym chodem dla usadowienia jeźdźców w siodle i wygimnastykowania krzyża (w pasie), należy go rozpocząć, gdy tylko postępy jeźdźców pozwolą na to. Pierwsza lekcja powinna się odbywać na dużem kole, aby konie miały mniej tendencji do wyłamania się z toru. Galop powinien być niezbyt żywy, lecz nieospały. Gdy rekruci zaczynają dość mocno siedzieć w siodle i posiadają dostateczną pewność siebie, można z ujeżdżalni prowadzić oddziały na przejażdżki, które są rozrywką dla jeźdźcy i w ciągu których można przygotować jeźdźców do przyszłego wyszkolenia w służbie polowej.

Co się tyczy samego prowadzenia konia, instruktor powinien się ograniczyć do wyłożenia jedynie niezbędnych zasad, aby jeźdźcy umieli ruszyć z miejsca, oraz zatrzymać się.

Należy się starać nauczyć jeźdźców prawidłowego trzymania wodzy i miękkiego kontaktu z pyskiem konia oraz oddawania zupełnej swobody szyi, idąc ręką za jej ruchami.

Miarowość długiego stępa należy cokolwiek podtrzymywać lekko naciągniętymi wodzami. Po upływie krótkiego czasu jeździec instynktownie idzie za ruchem szyi. Gdy tylko przyzwyczai się do tego, łatwo mu będzie wykonywać to w chodach szybszych.

Ćwiczenie to usuwa sztywność ramion, co jest zwykłą przyczyną twardości ręki.

Żołnierz wprowadza swego konia do ujeżdżalni, na komendę: „NA UJEŹDŻALNIĘ—MARSZ” a następnie idzie na lewej ręce t. zn., zwróciwszy się w prawo wzdłuż ściany, trzymając wodze wędzidłowe prawą ręką na szerokość dłoni od pyska końskiego, paznokcie skierowane w dół i ku sobie, palec wskazujący między wodzami, ręką

34.
Prowadzenie konia, wjeżdżanie konno do ujeżdżalni i wyjeżdżanie z ujeżdżalni.

ka wysoko i pewnie trzymana, aby przeszkodzić koniowi w susach. Jeździec, nie patrząc na konia, trzyma końce wodzy wędziłowych w lewej ręce, przyczem kciuk rozdziela wodze (Rys. 1). Robi przy długiej ścianie zwrot w lewo i staje po kilku krokach. Przekłada następnie wodze po przez szyję końską, ściąga strzemiona na dół, staje przed głową konia twarzą ku niemu zwrócony, stawia konia



Rys. 1.

prosto, równomiernie na wszystkich czterech nogach i przybiera postawę zasadniczą z lewej strony konia na równi z ganaszem. Lewa ręka zwisa swobodnie.

Wyprowadzenie konia z ujeżdżalni odbywa się najkrótszą drogą na komendę: „Z UJEŹDŻALNI—MARSZ”. Przed wyprowadzeniem należy strzemiona podsunąć do góry na puśliska, te ostatnie przez strzemiona przeciągnąć,

a wodze ująć tak samo, jak przy wprowadzaniu konia do ujeżdżalni.

Jeżeli więcej jeźdźców prowadzi swe konie do ujeżdżalni, w takim razie zachowuje jeden od drugiego odległość jednej długości konia, licząc od ogona końskiego do głowy. Skoro ostatni jeździec przybył na długą ścianę, instruktor daje komendę: „W LEWO — MARSZ”, skoro zaś zastęp zbliżył się do środka ujeżdżalni: „STÓJ”, poczem jeźdźcy zachowują się jak wykazano na początku p. 34.

Dla wyprowadzenia konia z ujeżdżalni stosują się przepisy tegoż punktu.

Jeżeli siadanie na koń odbyło się *poza obrębem* ujeżdżalni, w takim razie zastęp jedzie na ujeżdżalnię na komendę: „PO JEDNEMU — STĘPEM (KŁUSEM) — MARSZ” i, przekroczywszy próg tejże, jedzie dalej bez zatrzymania na lewej ręce wzdłuż ściany. Jeździec za jeźdźcem jedzie na odległość długości konia.

W podobny sposób postępuje poszczególny żołnierz.

Jeśli się ma zsiadać z koni poza obrębem ujeżdżalni, w takim razie wyjeżdża każdy żołnierz z ujeżdżalni na komendę: „Z UJEŹDŻALNI STĘPEM (KŁUSEM) — MARSZ”

Na komendę „NA KOŃ” należy z postawy zasadniczej zrobić zwrot w prawo i krok w prawo, przesunąć prawą rękę wzdłuż lewej wodzy aż do końca wodzy, na-
prężając ją bardzo lekko, ująć następnie obie wodze lewą ręką i umieścić tę rękę na przednim łęku; puścić wodze prawą ręką i położyć tę rękę na łęku tylnym. Od-
blwszy się nogami od ziemi, wzniesić się silnie na rękach tak, aby mieć górną część ciała ponad siodeł na wyciągniętych rękach, pozostać chwilę w tej postawie i następnie, pomagając sobie lekkim pchnięciem biodrami, przenieść wyprostowaną nogę prawą ponad zadem końskim, przesuwając jednocześnie po siodle rękę z łęku tylniego na łęk przedni, wreszcie opuścić się lekko w siodło, opierając się na obu rękach. Wziąć wodze w obie ręce, przyczem wodza przechodzi między serdecznym a małym palcami i wychodzi między palcem wskazującym a kciukiem, kciuk przyciska wodzę trzymaną płasko na drugim stawie wskazującego palca, dłoń nisko opuszczona dokładnie na przedłużeniu ręki i na odległość szerokości dłoni jedna od drugiej, paznokcie skierowane do

35.
Wskakiwanie
na konia
zeskakiwanie.

siebie; wodze tak naprężone, aby jeździec czuł lekkie w rękę pisk koński.

Na komendę: „WODZE W RĘKĘ” przenieść lewą rękę naprzeciw środka ciała, przenieść wodzę z ręki prawej do lewej, rozdzielając obie wodze serdecznym palcem lewej ręki i prawą rękę opuścić po prawej stronie.

Na komendę: „WODZE W OBIE” ująć prawą ręką prawą wodzę, trzymaną w lewej ręce i z powrotem ustawić dłonie na szerokość dłoni jedna od drugiej.

Tak samo się postępuje, biorąc wodze do prawej ręki.

Dla wyrównania wodzy — jeździec przybliży do siebie dłonie, ujmuje jedną ręką blisko kciuka przeciwną rękę wodzę, którą zamierza skrócić.

Instruktor, gdy uważa to za stosowne, każe puścić i wziąć z powrotem wodze na komendy: „WODZE PUŚĆ” i „WODZE W PRAWĄ (LEWĄ) RĘKĘ” i „WODZE W OBIE”.

Przy pierwszej komendzie jeździec kładzie wodze na łęk przedni i opuszcza ręce po bokach. Rozkazuje się puścić wodze tylko w wyjątkowych wypadkach, przyjmując środki ostrożności w celu uniknięcia nieszczęśliwych wypadków.

Na komendę „Z KONI” należy wziąć wodze w lewą rękę, oprzeć ją na lewej stronie łęku przedniego, prawą rękę na stronie prawej, oprzeć się na dłońiach, pochylając jednocześnie korpus wprzód i, pomagając sobie lekkim ruchem krzyża, odrzucić nogę prawą poprzez za konia, złączyć ją z lewą i opuścić się lekko na ziemię, plecy razem, kolana cokolwiek zgięte.

Przyjąc z powrotem prawidłową postawę.

Wziąć wodze jak wyżej.

36.
Dosląd.

Postawa opisana niżej, powinna służyć za wzór, do którego wszyscy jeźdźcy powinni stopniowo możliwie najwięcej się zbliżyć.

Żołnierz powinien dążyć do posuwania siedzenia jak najbardziej ku przodowi z zachowaniem głębokiego siadu. Jeżeli siedzenie jest wypięte w tył, jeździec łączy się z ruchami konia, górną część ciała pochyla na przód i wygina krzyż. Prócz klusa, wyciągniętego galopu i cwału, siedzenie powinno możliwie jaknajbardziej przylegać do siodła, pomimo wstrząśnień, wywołanych sztywnymi chodami.

Krzyż prosty, giętki, lecz nigdy nie wygięty ku przodowi. Krzyż wygięty jest sztywny z natury rzeczy

przez giętkość w krzyżu jeździec zmniejsza wstrząśnienia od chodu koniu, uniemożliwiając w ten sposób całkowite przekazywanie ich górnej części ciała, następnie ręce i wreszcie pyskowi konia. Z tego wynika, że jeździec giętki w krzyżu jest lepiej związany z koniem i mocniej usadowiony; prócz tego o wiele łatwiej może prowadzić konia.

Górna część ciała powinna być swobodna, niewymuszona i prosta.

Barki — jednakowo opuszczone bez przesady, sztywności i garbienia się.

Głowa — prosto, swobodnie i nie wciśnięta w ramiona.

Ramiona swobodne, opuszczone naturalnie pionowo, łokcie w miękkiej styczności z bokami, ręce zgięte pod kątem prostym, przedramiona, kiście i dłonie jak powiedziano wyżej w p. 35.

Należy unikać dwóch błędów: wyciągania ręki od łokcia w przedłużeniu przedramienia, co niweczy wszelką miękkość w prowadzeniu konia, lub odwrotnie, zbyt wielkiego zgięcia w łokciu i zbyt dużego zbliżania dłoni do ciała, co uniemożliwia ręką wykonanie koniecznych czasami ruchów od przodu w tył.

Co się tyczy samych dłoni, to nie powinno się ich zwracać paznokciami w dół, ponieważ ta postawa prowadzi do odstawiania łokci, co jest szczególnie błędne w prowadzeniu konia.

Uda powinny być zwrócone bez wysiłku płaskimi częściami do siodła, obejmując z obu stron jednakowo konia i opuszczone bez sztywności. Jeżeli uda są zbyt poziomo, jeździec traci poniekąd środek trzymania się na koniu nogami i prowadzenia go (dosiad fotełowy). Jeżeli uda są zbyt pionowo, siedzenie jeźdźcy za mało znajduje się w siodle, jeźdźcowi brak swobody i przylegu (dosiad widłowy).

Przyleg jest to ściśle przyleganie na płask ud i kolan do boków konia.

Nogi swobodnie i naturalnie opuszczone, łydki w lekkiej styczności z koniem u poprzęgu w ten sposób, aby można było w razie potrzeby natychmiastowo nimi działać bez uderzeń, bądź dla wzmocnienia przylegu (skoki, obroty konia i t. p.), bądź też dla pomocy przy prowadzeniu konia (działanie na zad konia); ścisnąć jednak należy konia tylko w razie chwilowej potrzeby. Stopy

jeźdźca powinny być swobodnie opuszczone, gdy jeździec nie ma strzemion.

37.
Ćwiczenia
giętkości.

Ćwiczenia giętkości mają na celu stopniowe doprowadzenie jeźdźców do ogólnego rozprężenia¹⁾, usunięcie u każdego częściowej sztywności i osiągnięcie niezależności wszystkich części ciała.

Ćwiczenia te przygotowują w ten sposób żołnierza do osiągnięcia swobody na koniu, poprawnego dosiadu i możliwości odpowiedniego używania pomocy w prowadzeniu konia.

Wskazane niżej ćwiczenia giętkości są polecane jako najkorzystniejsze, nie są jednak jedyne. Instruktorzy mają zupełną swobodę przeprowadzania wszelkich ćwiczeń, dążących do osiągnięcia wyznaczonego celu, mogących urozmaicić pracę i zainteresować jeźdźców.

Każdy ruch jest dobry, który, skupiając uwagę jeźdźcy, pozwala mu zapomnieć, że znajduje się na koniu i co za tem idzie, wywołuje ogólne rozprężenie mięśni. Należy jednak surowo zabronić wykonywania jakiegokolwiek ruchu, który miałby jako skutek wysadzenie siedzenia z siodła, lub wygięcie w tył krzyża.

Dla usunięcia sztywności u poszczególnego jeźdźcy należy stosować odpowiednie ćwiczenia giętkości. Wynik może być osiągnięty jedynie przez częste uprawianie ćwiczeń giętkości, połączonych, z dokładnem ich wykonaniem. Należy jednak unikać zmęczenia jeźdźców, gdyż to właśnie powoduje naprężenie.

Ćwiczenia giętkości rozpoczyna się po wskazaniu ich i po komendzie: „CWICZ”. Ćwiczenia należy wykonywać aż do komendy: „DOŚĆ”.

Jeźdźcy biorą wodze w jedną rękę lub obie, puszczają je i biorą z powrotem w razie potrzeby — bez komendy.

¹⁾ Rozprężonym nazywamy jeźdźcę lub konia, który przez odpowiednie ćwiczenia uzyskał wyrobienie mięśni i stawów oraz odruchową zdolność ekonomicznego używania sił swoich, t. zn. używania przy różnych chodach i ruchach tych tylko mięśni, które dla danego ruchu są niezbędne.

Pogłaskać prawy bok konia (lewy, względnie oba).

Cel: mocniej usadowić jeźdźca w siodle.

Usadowienie w siodle jest podstawą swobody na koniu i umocnienia dosiadu; osiąga się je przez prawidłowy przyleg siedzenia jaknajbardziej w przód (połączony z dobrą postawą krzyża nigdy nie wygiętego w tył) i giętkość. Wykonanie. Na rozkaz: „Pogłaskać prawy bok (lewy lub oba) konia“ należy przesunąć siedzenie w przód, pomagając sobie w razie potrzeby przez chwyt za łęk przedni, siąść jaknajgłębiej w siodło i, łamiąc się w pasie i nie przechylając się w bok, opuścić rękę prawą (lewą lub obie) wzdłuż boku konia możliwie najniżej. Jeżeli ruch ten jest dobrze wykonany, kość ogonowa powinna oprzeć się o głąb siodła.

Rozkraczanie ud.

Cel: ten sam co poprzedni, polega na żądaniu od jeźdźcy utrzymania się na koniu tylko przez giętkość i równowagę.

Wykonanie: siąść głęboko w siodło, posunawszy siedzenie naprzód, pozwolić ciału przechylić się cokolwiek w tył i rozkroczyć uda i nogi, odłączając je od siodła w ten sposób, aby utrzymać się jedynie przez równowagę na trójkącie złożonym z dwóch kości siedzeniowych i kości ogonowej.

Na komendę: „DOŚĆ“, postawić z powrotem nogi i uda w prawidłowym położeniu, wyprostować górną część ciała i możliwie najściślej trzymać się w poprzedniej postawie. Ruch ten powinien być wykonany przez giętkość a nie siłą; to jest przyczyną, dlaczego należy bezwzględnie unikać zbytniego podnoszenia kolan, który to wysiłek zmusiłby krzyż do przesadnego zgięcia i naprężenia. W takim wypadku wynik byłby wprost przeciwny temu, jaki należy osiągnąć.

Obrót krzyża.

Cel: wyrobić giętkość krzyża obracaniem górnej części ciała ponad pasem.

Wykonanie: na rozkaz: „Pogłaskać prawe biodro konia lewą ręką“ (lub odwrotnie), należy w tem, co się tyczy siedzenia i krzyża, rozpocząć tak, jak w ruchu poprzednim, następnie wyciągnąć w tył wyprostowaną lewą rękę, głową i ramieniem idąc za ruchem ręki, wreszcie

przenosząc rękę ponad zad konia, pogłaskać jego prawe biodro.

Należy unikać zmiany postawy ud i nóg, podnoszenia prawego łokcia i opierania się na wodzach.

Wzniesienie jednoczesne (lub kolejne) ramion.

Cel: wyrobić giętkość w ramionach i nadać im niezbędną swobodę dla dobrego prowadzenia konia.

Wykonanie: wznieść jednocześnie (lub kolejno) ramiona, nie wyprostowując rąk, podnosząc je możliwie najwyżej i następnie miękko opuścić do normalnej postawy; powtarzać do komendy: „DOŚĆ”.

Przy ćwiczeniach w klusie, lub w galopie, należy wykonywać ruchy w takt ruchów konia.

Kołowanie prawą lub lewą ręką.

Cel: ten sam, co i w poprzednim ćwiczeniu.

Wykonanie: zakreślić wyciągniętą ręką ruchem równomiernym koło z dołu w przód do góry, trzymając głowę wysoko i prosto i uważając, aby druga ręka nie zmieniła postawy pod wpływem tego ruchu.

Ruchy powyższe mogą być wykonane szybko lub wolno, zależnie od tego, w jakim celu każe je instruktor wykonywać.

Wykonane powoli, działają na barki, które muszą pozostawać w tej samej normalnej postawie i dają w wyniku wyrobienie stawów, łączących ramiona z barkami. Wykonane szybko, pozwalając ramieniu iść za ruchem ręki, mają na celu przygotować nie zależność pomocy t. j. doprowadzić do tego, aby jakikolwiek ruch szybki, lub gwałtowny jednej ręki (jak np. przy cięciu szabłą) nie oddziaływał na drugą rękę, a przez to na pysk konia.

Wahadłowe poruszanie łydek.

Cel: wygimnastykowanie kolana i mięśni uda; przeznaczone do zwalczania naprężenia nogi.

Wykonanie: zgiąć wolno nogę, nie naprężając stopy i nie zmieniając postawy kolana oraz całego ciała w ten sposób, aby zbliżyć jaknajbardziej piętę do uda. Można również kazać jeźdźcom zginać kolejno każdą nogę, wahając nią w takt ruchu konia, nie zmieniając po-

stawy kolan. Ruch ten jest specjalnie zalecony do wykonania tym jeźdźcom, którzy starają się utrzymać na koniu siłą nóg, a nie zręcznością.

Krążenie stopami.

Jest to ćwiczenie, mające na celu wyrobienie nogi w kostce i przeznaczone specjalnie dla jeźdźców, których stopy się naprężają, zamiast opadać swobodnie.

Należy kazać zakreślić końcem buta koło z dołu do góry z zewnątrz do wewnątrz, nie zmieniając postawy nogi i starając się możliwie zakreślać koła jaknajszersze.

Wszystkie powyższe ćwiczenia giętkości należy wykonywać naprzód w miejscu, a następnie we wszystkich trzech chodach.

Na początku czas jazdy klusem powinien być ograniczony, szybkość klusa również. Należy stopniowo zwiększać czas i szybkość w miarę tego, jak jeźdźcy zaczynają nabierać pewności dosiadu. Galop, jako chód najodpowiedniejszy dla usadowienia jeźdźców w siodle i wygimnastykowania krzyża, powinien być używany, gdy tylko postępy jeźdźców na to pozwolą.

Pierwsze lekcje należy dawać na dużym kole, aby konie miały mniej dążeń do wyłamywania się z koła.

W klusie ćwiczebnym krzyż powinien działać jak sprężyna, która wyginając się lub wyprostowując, zmiekcza odbicia od siodła. W galopie powinien nadawać siedzeniu przy każdym skoku konia, lekki ruch z tyłu naprzód.

Gdy jeźdźcy oswolili się już z ruchem konia we wszystkich chodach — instruktor przechodzi do ćwiczeń na wędzidle, które mają na celu nauczyć ich używania p o m o c y¹⁾, wyrobić pewność siebie i giętkość, utrwalić dosiad i udoskonalić postawę.

Ruchy wskazywane przy ćwiczeniach na wędzidle oparte są na działaniach bardzo prostych, których jedynie rekruci powinni się nauczyć.

Jest rzeczą niezbędną, aby rekruci

38.
Praca na
wędzidle

¹⁾ „Pomocami“ — nazywamy środki, których używa jeździec w celu przekazania swej woli koniowi, np. działanie tydek, przenoszenie ciężaru swego ciała wprzód, wtył, wbok, użycie wodzy, palcata i t. p.

jeździli na koniach dobrze ujeżdżonych i posłusznych.

Instruktor wraca często do ćwiczeń giętkości i każe wykonywać każdemu jeźdźcowi ćwiczenia giętkości, nadające się do poprawienia jego dosiadu.

Konie są na uździch wędziłowych, siodła nie strozone, na początku jeźdźcy są bez ostróg. Ponieważ jeźdźcy muszą się przyzwyczaić do jazdy ze strzemionami, instruktor według swego uznania, może kazać im wziąć je, lub nie. Podczas tej samej lekcji można przeplatać jazdę ze strzemionami — jazdą bez strzemion.

Ćwiczenia wykonywa się w ujeżdżalni lub w polu. Kąty prostokąta są oznaczone wysokimi i bardzo wyraźnymi chorągiewkami.

Prostokąty te są dostatecznie wielkie, aby jeźdźcy ćwiczyli się swobodnie, pozostając jednocześnie pod okiem instruktora i na odległości doniosłości jego głosu. Instruktor zmienia teren za każdym razem, jak tylko tor ujeżdżalni jest na tyle oznaczony, że konie idą po nim machinalnie. Powinien unikać wyznaczenia swego prostokąta równoległe do sąsiednich prostokątów, lub linii terenu, w tym celu, aby już od samego początku jeździec był zmuszony do kierowania koniem.

Praca na wędzidle zawiera zasadniczo ćwiczenia na odległościach nieokreślonych (ćwiczenia pojedynczo).

Charakter tych ćwiczeń polega na zupełnej niezależności każdego jeźdźcy w stosunku do drugiego i na nieustannej uwadze każdego z nich, by trzymać kierunek i równy chód konia, tak w jeździe po torze ujeżdżalni, jak w wykonaniu każdego ruchu. Prostokąt służy tylko do wyznaczenia kierunku — każdy jeździec ćwiczy na nim, nie zwracając uwagi na odległość i równanie. Ruch wykonywa się w jakimkolwiek punkcie wyznaczonego terenu.

Komendy nie pociągają za sobą natychmiastowego wykonania. Jeźdźcy są obowiązani wykonać je dopiero wtedy, gdy miejsce ich na torze i przygotowanie konia da im możliwość prawidłowego wykonania nakazanego ruchu.

Miedzy innemi każdy jeździec powinien wybrać takie miejsce, aby nie natknąć się na sąsiadów; w ten sposób może się przejawiać inicjatywa każdego jeźdźcy. Gdy jeźdźcy spotykają się (krzyżują się) biorą zawsze w ujeżdżalni stronę lewą.

Jeźdźcy zgrupowani w zastępach wokół instrukto-

ra, lub ćwiczący dowolnie na komendę: „LUZEM W PRAWO (LEWO), (CHÓD) — MARSZ” rozjeżdżają się po całej ujeżdżalni w równomiernych odległościach na wskazaną rękę w chodzie poprzednim lub nakazanym.

Aby zebrać jeźdźców w zastęp — instruktor podaje komendę: „ZA UŁANEM X... ŁĄCZ — (CHÓD) — MARSZ”.

Wymieniony jeździec w dalszym ciągu jedzie torem ujeżdżalni chodem poprzednim lub nakazanym. Reszta jedzie tym samym chodem i drogą najkrótszą tworzy za nim zastęp na odległość długości konia. Wymieniony jeździec podnosi rękę.

Dla objaśnienia czegokolwiek wszystkim jeźdźcom razem—instruktor podaje komendę: „DO MNIE”. Jeźdźcy podjeżdżają drogą najkrótszą i chodem, jakim jechali przedtem, grupując się przed nim w półkole w odległości 9 kroków.

Strzemiona są dopasowane wówczas, gdy jeździec jest dobrze usadowiony, nogi opadają mu naturalnie, a stopień strzemienia znajduje się o dwa palce niżej od kostki. Jeżeli strzemiona są zbyt długie, jeździec naraża się na zgubienie ich każdej chwili, a noga nie może być stałą. Jeżeli są zbyt krótkie, udo jest wzniesione i noga traci swobodę ruchów.

39.
Strzemiona.

Przednia część kabłąka strzemienia powinna być zwrócona, po włożeniu stopy w strzemię, na zewnątrz; puśliko w ten sposób będzie leżało na płask.

Strzemię powinno być wsunięte do $\frac{1}{3}$ stopy, przyczem stopa winna się opierać na stopniu strzemienia przeważnie stroną wewnętrzną. Kostka powinna być zupełnie giętka, obcas niżej od końca buta.

Jeżeli jeździec zbyt płytko włoży stopę w strzemię — może łatwo je zgubić; jeżeli zbyt głęboko — ma mniej giętkości w kłusie. W cwałie, przy użyciu broni, podczas skoków przez przeszkody oraz za każdym razem, gdy koń się broni, jeździec powinien wkładać strzemiona głęboko.

Instruktor ćwiczy jeźdźców w wypuszczaniu i we wkładaniu z powrotem strzemion, najprzód w stępie, a następnie we wszystkich chodach. Zaleca się dla łatwiejszego wkładania strzemion, aby puśliko prawe zawsze było przypinane z prawej strony, puśliko lewe z lewej strony. W ten sposób nabierają one i zachowują pewne



Rys. 2.

stałe wygięcie, które ustawia strzemiona prostopadłe do konia.

Instruktor powinien uczyć jeźdźców, o ile siodło na to pozwala, dopasowywać strzemiona do długości nogi, pozostając na koniu i nie wyjmując stopy ze strzemienia, z drugiej strony, będąc spieszonym, przez porównanie długości pułsiska do długości ręki.



Rys. 3.

Wyrównanie i dopasowanie strzemion jest pierwszą rzeczą, na którą trzeba zwrócić uwagę, gdy się jedzie nie na własnym siodle. Zaczyna się dopasowywać w przybliżeniu przed wsiadaniem na konia; gdy się jest już na koniu, jeśli tego zajdzie potrzeba, poprawia się je i wyrównywa.

40
Dosiadanie
konja i zsiadanie.

Jeździec, będąc w pozycji opisanej w p. 34. na komendę „DO WSIADANIA—NA KON” robi zwrot w prawo, następnie postępuje krok w prawo, ażeby stanąć obok łopatki konia, twarzą zwróconą do strzemienia, lewą ręką robi chwyt według przepisów dla skoku na konia, wkłada lewą stopę głęboko w strzemie, posługując się w potrzebie prawą ręką i zbliża się do konia w ten sposób, żeby oprzeć lewe kolano o siodło. (Rys. 2).

Prawą rękę należy położyć na łęk tylny; wzniesić się za pomocą odbicia się prawą nogą od ziemi, pomagając sobie przytem rękami opartymi o łęk przedni i tylny, mając kolano lewe zgięte, oparte o siodło, górną część tułowia cokolwiek pochyloną naprzód, aby nie dać siodłu przechylić się i przystawić stopę prawą do lewej. (Rys. 3).

Przekłada prawą rękę na prawą stronę siodła, przenosi wyprostowaną prawą nogę ponad zadem konia i opuszcza się miękko w siodło; bierze wodze w każdą rękę i wkłada nogę prawą w strzemie.

Instruktor zwraca uwagę jeźdźcom, aby się wystrzegali dotykać końcem buta lewej nogi boku lub łopatki konia przy wznoszeniu się w strzemieniu. Błąd ten pociąga za sobą prawie wszystkie obrony konia przy wsiadaniu.

Na komendę: „DO ZSIADANIA—Z KONI” przełożyć wodzę prawą w lewą rękę, chwycić tą ręką łęk przedni, wyjąć nogę z prawego strzemienia i położyć prawą rękę na prawej stronie siodła. Podnieść się na lewym strzemieniu, przenieść wyprostowaną prawą nogę ponad zadem konia, nie dotykając go; przystawić prawą nogę do lewej, kolana mając oparte o siodło, część górną tułowia cokolwiek pochyloną naprzód i jak najmniej odsuwając się od siodła, stanąć prawą nogą na ziemi, poczem wyjąć lewą stopę ze strzemienia.

Przybrać postawę zasadniczą.

Jeźdźcy winni też być ćwiczeni we wsiadaniu i zsiadaniu z prawej strony konia.

41
Nogi i wodze.

Nogi służą do pchnięcia konia naprzód, do zwiększenia tempa chodu lub do przesunięcia zadu w bok. Działają one przez nacisk łydek cokolwiek za poprzęgiem. Jeżeli nacisk ten nie jest wystarczający — jeździec zwiększa działanie przez uderzenie łydkami.

Ostroga służy do zwiększania jeszcze, jeżeli to jest potrzebne, działania łydek. Jeździec używa ich tuż za poprzęgami, lub blisko nich, przez działanie wyraźne jedno-

razowe, lub częstokrotne, stosownie do czułości i stopnia posłuszeństwa konia.

Niezbędnem jest otrzymać i utrzymać u konia posłuszeństwo łydkom. Na działanie jednocześnie, równe obu nóg koń powinien odpowiedzieć ruchem naprzód; na działanie wzmocnione tylko jednej z nich — koń winien przesunąć zad w stronę przeciwną. Działanie należy przerwać natychmiast po wykonaniu przez konia żadanego ruchu.

Wodze dają znać koniowi o zamiarach ręki jeźdźcy w celu zmniejszenia tempa lub całkowitego zatrzymania, względnie dla zmiany kierunku. Ręka jeźdźcy winna być nieustannie w styczności z pyskiem konia, t. zn., że koń będąc w ruchu musi lekko opierać się na wodze. Jeździec trzyma wodze, jak to było wskazane w p. 35., zwierając kciuk na ich końcach. Dzięki innym palcom, swobodnym i sprężystym, dzięki giętkości kiści, ręki i ramienia, jeździec idzie miękko przez ściąganie wodzy za ruchami głowy konia, nie przeszkadzając tym ruchom i nie uprzedzając ich; mówi się wtedy, że ręka jest miękka. Dzieje się tak wtedy, gdy jeździec nie potrzebuje zmieniać chodu lub kierunku.

Dla zmniejszenia chodu lub całkowitego zatrzymania, jeździec zamyka palce na wodzach, nie podnosząc kiści i wykonywa ruch z przodu w tył, działając wodzami bezpośrednio.

Ruch ten powinien być ciągłym; jeździec działa zamykając i zwierając stopniowo palce, ręce trzyma zawsze nisko. Działanie wodzy powinno być z lekkim naciskiem łydek, wskutek czego koń podbiera tylnie nogi pod siebie i również lekkim odchyleniem ciała w tył.

Ruch ręki celem zmiany kierunku, można wykonywać dwojako:

1. Gdy jeździec ściąga np. prawą wodzę, głowa i szyja konia zwraca się w prawo i koń obraca się w prawo. Mówi się naówczas, że jeździec działa wodzą wewnętrzną (kierującą). Ruch ten powinien łączyć się z wyraźnym posunięciem ręki w prawo bez odstawienia łokcia, z pozostawieniem kiści w przedłużeniu przedramienia.

2. Gdy jeździec opiera wodzę lewą na szyi konia, szyja jest popychana w prawo, przez co koń obraca się w prawą stronę; mówi się wówczas, że jeździec działa wodzą zewnętrzną (wodzą oparcia).

Wodza zewnętrzna powinna działać bez pociągnięcia z przodu w tył. Jest to ruch normalny kawalerzysty, który rozporządza zwykle tylko jedną ręką do

prowadzenia konia. Jest to również pomocą zwykle najskuteczniejszą, gdy chodzi o trzymanie pewnego kierunku, podczas gdy koń stara się zboczyć (gdy koń chce wyrwać się z ręki, lub wyłamuje, lub też zbyt raptownie skręca na zakrętach i t. p.).

Działanie wodzy musi być bezwarunkowo stopniowe, t. j. zaczynać się bez szarpnięć i stopniowo dojść dożądanego napięcia.

To ostatnie musi być dokładnie ograniczone niezbędnem minimum dla osiągnięcia żadanego wyniku. Gdy widać już, że koń zaczyna okazywać posłuszeństwo, napięcie działania powinno być zmniejszone, aby przerwać się zupełnie, jak tylko się otrzymało oczekiwany wynik.

Celem uniknięcia zbyt gwałtownych ruchów wodzami lub nogami, korzystnem jest wogóle, (choć komendy przy pracy na wędzidle nie wymagają natychmiastowego wykonania) uprzedzić jeźdźców o swych zamiarach przez komendę przygotowawczą: np. „Skróć wodze“ i t. p.

Instruktor bierze pod uwagę wszystko, co było wyżej powiedziane, celem nauczania jeźdźcy posługiwania się nogami i wodzami. Stara się on uważać od samego początku na sposób, jakim jeźdźcy posługują się pomocami.

Ręka powinna być zawsze nisko. Jeźdźcy są ćwiczeni podczas pracy na wędzidle w prowadzeniu konia jedną ręką.

Wyrobienie pomocy otrzymuje się przez wykonanie ruchów, wskazanych poniżej.

42. Stęp.

Stęp jest chodem, w którym nogi konia wznoszą kolejno i stają z powrotem w porządku, w jakim były wznoszone. Jeżeli noga przednia prawa rozpoczyna chód, reszta nóg wznosi się w następującym porządku: noga tylna lewa, przednia lewa, tylna prawa i t. d., przyczem nogi stają na ziemi w tym samym porządku.

Szybkość przepisowa stępa wynosi 150 kroków na minutę. W stopie koń pomaga sobie bardzo szyją, jest więc niezbędnem, nie rozpuszczając go zupełnie, dać mu dużo swobody. Styczność z pyskiem konia powinna być możliwie najlżejsza na wodzach nawpół naciągniętych, przyczem ręka powinna miękko iść za ruchem szyi konia. Krok powinien pozostać pewnym i żywym, nawet gdy instruktor podał komendę: „spocznij“.

Jeżeli jeździec stoi w miejscu, na komendę: „MARSZ” — powinien ścisnąć nogi, działając mniej lub więcej energicznie, stosownie do czułości konia dopóty, dopóki koń nie ruszy się z miejsca. Ręka pozostaje bierną.

43.
Ruszenie z
miejsca i za-
trzymywanie
się.

Jeździec jadący stępą, na komendę: „STÓJ”, powinien sięść głębiej, wyprostowując górną część ciała i działać wodzami bezpośrednio, póki koń nie stanie. Bierze przytem lekko konia w tyłki. Przy tym ruchu koń nie powinien ani cofać się ani w bok ciągnąć. Działanie więc wodzy musi być przerwane w odpowiedniej chwili, a nogi jeźdźcy powinny być przygotowane do przeciwdziałania wszelkim przesunięciom się zadu końskiego w bok.

Otrzymuje się zwrot, jak powiedziano wyżej (p. 41.), przez działanie wodzy wewnętrznej (kierującej) i przez oparcie zewnętrznej na szyi. W tym ruchu wodzy kierującej należy unikać przeciwdziałania przez drugą wodzę. Wodza druga powinna więc lekko ustępować; wchodzić w działanie dopiero wówczas, gdy chodzi o regulowanie samego zwrotu. Np. jeżeli przy zwrocie w prawo przez wodzę kierującą, koń zwraca się gwałtowniej, niż tego wymaga jeździec, wówczas jednocześnie z przerywaniem działania prawej wodzy, jeździec wprowadza w działanie wodzę lewą. Zwrot ten skutecznie się na komendę: „W PRAWO (LEWO) — MARSZ”.

44.
Zwrot w pra-
wo (lewo).

W zwykłym zwrocie koń nie powinien zwalniać tempa. Należy więc unikać skutków pociągnięć od przodu w tył; używa się tych ostatnich tylko w tym wypadku, gdy chodzi o zwrot na wyjątkowo małej przestrzeni. Co się tyczy nóg jeźdźcy, to powinny one pozostawać w pogotowiu, aby utrzymać, jeśli zachodzi potrzeba, konia w tym samym chodzie przed i po ruchu.

Aby jeźdźcy dobrze zrozumieli skutki oddzielnie wodzy kierunkowej i oddzielnie wodzy przeciwnej zaleca się w początkach kazać im wykonywać zwroty to jedną z tych wodzy, to drugą, wymagając puszczenia prawie zupełnie wodzy, która nie wchodzi w działanie.

Zwrot na wskos jest połową zwrotu w prawo lub w lewo.

Zwrot w tył wykonywa się na komendę: „W PRAWO (LEWO), W TYŁ—MARSZ”, łącząc odpowiednio dwa zwroty w prawo lub w lewo. Jeźdźcy wyznaczeni znajdują się po wykonaniu ruchu na torze wewnętrznym ujeżdżalni i ćwiczą w kierunku odwrotnym w stosunku do

swych kolegów. Stawia się ich z powrotem na tor przez odpowiednią komendę.

45.
Jazda w prawo (lewo).

Jeździec jedzie w prawo (lewo) według tego, czy ma bok prawy, czy lewy zwrócony wewnątrz ujeżdżalni.

Na komendę „LUZEM W PRAWO (LEWO)—CHÓD—MARSZ”, jeźdźcy rozmieszczają się w równomiernych odległościach po całym obwodzie ujeżdżalni. Powinni oni jechać prosto i zachowywać chód równy i pewny. Celem utrzymania jazdy w kierunku prostym na wyznaczone punkty, umieszcza się bądź na murach ujeżdżalni, bądź na bokach, lub poza kwadratami, służącymi jako punkty kierunkowe, specjalne znaki. Instruktor baczy na to, aby jeźdźcy wyjeżdżali prawidłowo kąty ujeżdżalni w stępie, w klusie i w ćwiczebnym galopie (wodza i łydka wewnętrzna). Pozwala on zaokrąglać zakręty w galopie w granicach niezbędnych dla prowadzenia konia.

Gdy którykolwiek jeździec znajduje się zbyt blisko swego poprzednika, instruktor nakazuje mu w odpowiednim czasie przejechać przez ujeżdżalnię dla zajęcia tej części przeciwnego toru, która jest dostatecznie wolna. Jeźdźcy powinni wykonywać te zmiany z własnej inicjatywy, jak tylko wypadek taki się zdarzy; instruktorzy powinni unikać wywoływania jeźdźców.

Jak tylko jeźdźcy umieją zadowalniająco prowadzić konia, instruktor stawia ich często wewnątrz ujeżdżalni do pracy dowolnej. Jeźdźcy jeżdżą wówczas na komendę: „DOWOLNIE (CHÓD) — MARSZ” według własnej inicjatywy poza torem, lecz chodem nakazanym.

Instruktor ćwiczy również jeźdźców w kierowaniu się pojedynczo i chodem nakazanym na jakikolwiek wskazany punkt daleko w terenie.

Cwiczenia te należy rozpocząć jaknajwcześniej, powtarza się je w ciągu całego kursu wyszkolenia i kombinuje się stopniowo ze skokami przez przeszkody i użyciem broni.

46.
Jazda po koło.

Jeźdźcy tworzą koło na komendę: „ZA ULANEM X... KOŁO — MARSZ”. Wyznaczony opisuje koło między dwoma torami — reszta jeźdźców jedzie w jego ślady.

Jeźdźcy starają się utrzymać ten sam stopień nachylenia co i konie, zachowując przyleg.

Na komendę: „NA WPROST” — jeźdźcy rozjeżdżają się z koła w ten sposób, iż znajdujący się na stycznej koła ze ścianą — jedzie na wprost.

Kłus jest chodem, w którym koń odbija takty w równomiernych odstępach czasu, wykonanych kolejno przez każdą parę nóg na przekątnej.

Przepisowa szybkość kłusa wynosi 300 kroków na minutę.

Z punktu widzenia jeźdźcy, jego dosiada i samej jazdy, rozróżniamy dwa rodzaje kłusa:

kłus ćwiczebny i

kłus (zwyczajny czyli t. zw. angielski).

W ćwiczebnym kłusie koń idzie w powolniejszym nieco tempie (250 kroków na minutę), jeździec zachowuje przepisowy dosiad, stosując się do taktów biegu konia i starając się za pomocą przylegu zmiekczać uderzenia w siodło.

Kłus (t. zw. angielski) jest kłusem ogólnie używanym w polu ze strzemionami. Jest to sposób jazdy najmniej męczący dla jeźdźcy i dla konia, dlatego też nadaje się szczególnie do marszów długich i dalekich.

Zasady jego są następujące:

Gdy koń idzie kłusem, jeździec podaje ciężar tułowia cokolwiek naprzód i opierając się na kolanach i na strzemionach, a zachowując przyleg, daje się podnieść przez ruch konia, trzymając siedzenie wzniesione podczas następnego ruchu i postępuje tak dalej, przepuszczając co drugi takt.

Na początku ułatwia się jeźdźcom wykonanie kłusa angielskiego, bądź kazać mu głaskać konia po szyi, co zmusza go do pochylenia się naprzód, bądź kazać mu jedną ręką chwycić garść grzywy. Aby dobrze wykonywać kłus — trzeba, by siedzenie odrywało się od siodła umiarkowanie, aby opuszczenie się w siodło było miękkie, bez uderzenia, aby stawy kostkowe były giętkie, aby obcas był trzymany niżej od czuba buta. Łydki powinny być koło popręgu.

Mówi się, że jeździec kłusuje na prawą (lub lewą) nogę, gdy unosi się w siodle w tym samym czasie, kiedy koń prawą (lewą) przednią nogę wysuwa naprzód.

Wskazaniem jest uczyć jeźdźcę kłusować to na jedną nogę, to na drugą; w ten sposób wszystkie nogi konia pracują jednakowo: zmniejsza się możliwość odłoczenia (odsedniania) od siodła.

Instruktor winien nauczyć jeźdźców zdawać sobie sprawę, na jaką nogę kłusują.

Następnie, celem nauczania zmiany nogi, kaze on

47.
Kłus.

48.
Zmiana nogi
w kłusie.

jeźdźcom zmniejszyć oparcie na strzemię i po dwóch podrzutach kolejnych (w kłusie ćwiczebnym) zamiast jednego, przejść w ten sposób do kłusa na nogę przeciwną od tej, na jakiej kłusował poprzednio. Doskonałym sposobem kontroli jest zmuszenie jeźdźców, będących w ujeżdżalni lub na dużym prostokącie do kłusowania zawsze na nogę zewnętrzną.

49.
Zmiana chodu.

Ażeby ruszyć stępem, lub przejść z stępa w kłus, należy użyć do otrzymania żadanego chodu sposobów przepisanych dla ruszenia w stęp.

Dla przejścia z kłusa w stęp, lub dla zatrzymania, należy używać aż do otrzymania żadanego chodu, lub zatrzymania, sposobów przepisanych dla zatrzymania ze stępa. Przed zatrzymaniem, jak również przed zmianą chodu zebrać konia i wziąć go lekko w łydki.

Ruchy te wykonywa się na komendę:

„KŁUSEM — MARSZ“, „STĘPEM“, „STĘPEM — MARSZ“, „STÓJ“.

50.
Galop.

Galop jest najszybszym chodem. Jeździec nie powinien go używać bez potrzeby podczas dłuższych przejazdów, szczególnie w drodze, a przede wszystkim, gdy koń jest objuczony.

Jednak, jeżeli szybkość przepisowa kłusa jest nie wystarczająca, jeździec powinien przechodzić raczej w galop, niż wyciągać kłusa.

Przejście do galopu otrzyma się na komendę: „ĆWICZEBNYM GALOPEM (GALOPEM) — MARSZ“, tylko ze stępa i kłusa.

Są trzy rodzaje galopu:

Galop (zwykły), szybkość którego wynosi 500 kroków na minutę.

Galop ćwiczebnym, którego szybkość jest mniejsza, i równa się szybkości kłusa t. j. 300 kroków na minutę. Galop wyciągnięty 600 kroków i cwał, szybkość którego jest największą i zależy od dobroci i siły konia, jakoteż od zręczności jeźdźcy. Mówi się, że koń galopuje z prawej nogi, gdy noga prawa przednia staje przed przednią lewą, a noga tylna prawa staje przed tylną lewą. Gdy postawienie nóg odbywa się w odwrotnym porządku, mówi się, że koń galopuje z lewej nogi. Każdy takt galopu odbywa się na trzy takty i jest oddzielony od następnego przez chwilę zawieszenia.

Jeżeli się rozpatruje konia galopującego z prawej

nogi, to pierwszy takt jest zaznaczony postawieniem lewej tylnej, drugi postawieniem jednoczesnem przedniej lewej i prawej tylnej (przekątna lewa) i trzeci postawieniem prawej przedniej.

Jeżeli koń galopuje z lewej nogi, takty będą: prawa tylna, przekątna prawa, przednia lewa.

Galop konia jest prawidłowy, gdy galopuje on przodem i tyłem z jednej strony.

Koń krzyżuje, gdy galopuje przodem na prawą nogę, tyłem zaś na lewą nogę, lub odwrotnie.

Ruszać w galop należy na kole, ponieważ w ten sposób konie rozpoczynają go z większym spokojem i większą łatwością.

Ażeby ruszyć w galop, należy przedewszystkiem nacisnąć obiema łydkami i przez to wziąć konia w wodze, zebrać go, potem nadać mu ustawienie wprawo (wlewo), działając wodzą wewnętrzną tak, ażeby zmusić konia zwrócić nieco głowę w kierunku ustawienia, żeby jeździec widział pół oka konia, wodzą zewnętrzną przez lekkie ściągnięcie i-ucisk na szyję uregulować zwrot głowy. Wówczas, działając obiema łydkami, lecz silniej zewnętrzną, zniewolić konia do ruszenia w galop.

Jak tylko osiągnie się galop — jeździec stosuje się do taktu swego konia — krzyż i nogi stosują się do miarowości chodu, ręce idą miękko i bez przesady za ruchami szyi konia. Łydki podtrzymują takt chodu.

Gdy konie są w galopie, należy często podawać komendę „SPOCZNIJ“. Jeźdźcy wykonywają wskazane im ćwiczenia giętkości; poddają się oni zupełnie ruchom konia, uzyskując w ten sposób niewymuszoność postawy i przyleg do konia. Wynik ten otrzymuje się najłatwiej przez długie galopowanie na koniach spokojnych i rozprężonych.

Dla przejścia z galopu do chodu o stopień niższego, należy używać sposobów, przepisanych dla przejścia ze stępa do zatrzymania, dopóki nie osiągnie się żadanego chodu. Wykonywa się to na komendę: „ĆWICZENIEM GALOPEM (KŁUSEM, ĆWICZENIEM KŁUSEM, STĘPEM, STÓJ)“.

Na komendę: „ZMIANA KIERUNKU — MARSZ“ każdy jeździec po przebyciu kąta i 6 kroków po dłuższej ścianie ujeżdżalni jedzie po przekątnej w ten sposób, aby stanąć na torze przeciwnym w nowym kierunku o 6 kroków od kąta. Jeźdźcy, którzy jeszcze nie zaczęli wy-

51.
Zmiana kierunku.

konywać ruchu, gdy reszta jest już na torze, zwalnając ścianę, przechodząc na tor wewnętrzny. Zmiana kierunku może również nastąpić przez ujeżdżalnię. Na komendę: „ZMIANA KIERUNKU PRZEZ UJEŹDŻALNIĘ — MARSZ”, czołowy jeździec zwraca konia pod prostym kątem do ściany (barjery) i jedzie do ściany przeciwnie, poczem zaczyna jazdę w kierunku przeciwnym. W galopie jeźdźcy, dojeżdżający po przekątnej do ściany, przechodzą w kłus, poczem ruszają w galop z nogi przeciwnej. (Rys. 4).

Zmiana kierunku w kole wykonywa się tylko w stępie i kłusie, na komendę: „ZA UŁANEM X... — ZMIANA KIERUNKU W KOLE — MARSZ”. Czołowy jeździec jedzie po linii krzywej, składającej się z dwóch łuków w kształcie litery „S”, przez środek koła. Za nim jadą inni jeźdźcy, bacząc na dokładne prowadzenie koni po linii, poczem jadą wszyscy po kole w przeciwnym kierunku. (Rys. 5).

52.
Wolta.

Wolta jest to koło opisane jeden raz i stykające się z torem. (Rys. 6).

Na komendę: „WOLTA — MARSZ” jeździec opisuje koło o średnicy od 6 — 12 kroków i wchodzi z powrotem na tor w tym punkcie, z którego wyszedł. Wielkość koła zależy od zręczności jeźdźcy i konia.

Jest to ruch doskonały jednocześnie dla konia, któremu wpaja się i podtrzymuje się łatwość kierowania nim i dla jeźdźcy, który jest zmuszony do bezustannego użycia swoich pomocy, dla opisania zupełnie prawidłowego koła bez zmiany chodu.

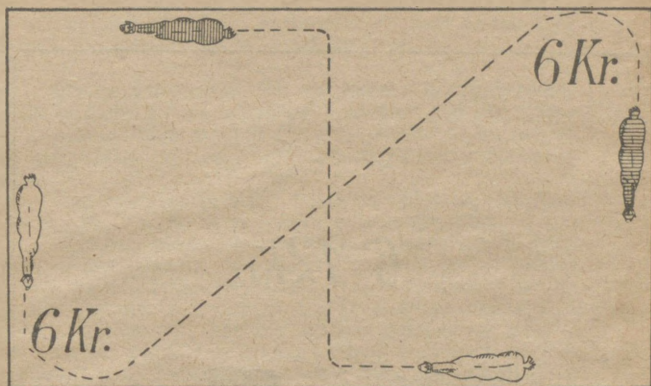
Instruktor powinien kazać wykonywać wolty jedynie w chodach, w których jeźdźcy i konie mogą spełniać to bez błędu.

53.
Pół wolta.

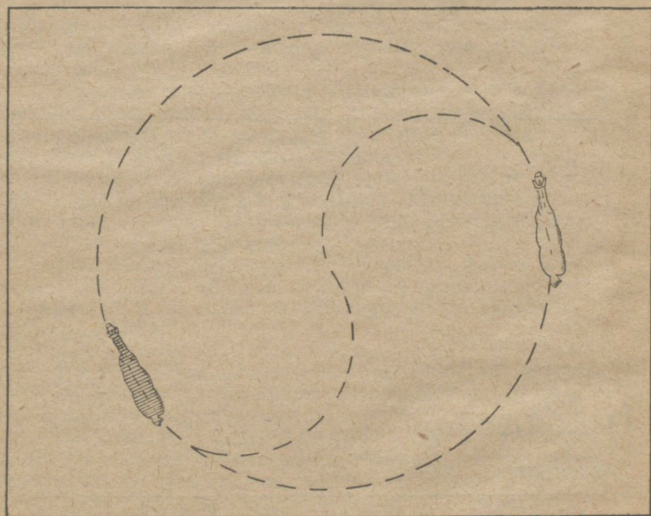
Pół-wolta składa się z połowy koła i jazdy wskos.

Na komendę: „PÓŁ-WOLTA W PRAWO (LEWO) — MARSZ”, jeździec zatacza pół-woltę o średnicy wolty, przyczem w zależności od kierunku jazdy, jeździec albo najpierw zatacza pół koła, a potem po linii skośnej dojeżdża do ściany (barjery) i rozpoczyna jazdę w kierunku przeciwnym, albo naodwrot najpierw odjeżdża po linii skośnej od ściany (barjery), poczem zatacza pół koła w kierunku ściany i jedzie w przeciwnym kierunku.

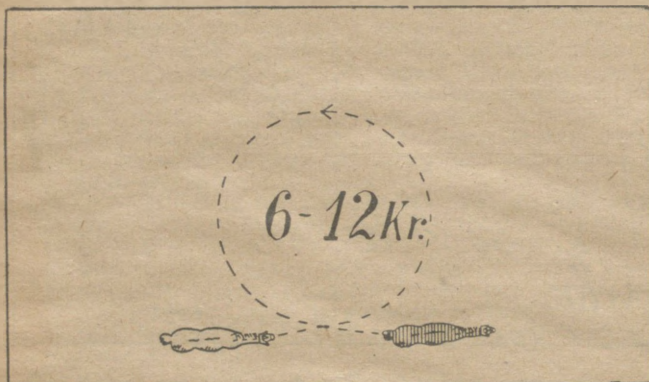
Pół-wolta jest to poruszenie, dzięki któremu wyra-



Rys. 4.



Rys. 5.



Rys. 6.



Rys. 7.

bia się ruchliwość przodu w stosunku do zadu konia. Wykonywa się tylko w stępie i kłusie. (Rys. 7).

Dla przyspieszenia lub zwolnienia jakiegokolwiek chodu jeździec używa sposobów, przepisanych dla ruszenia z miejsca stępem, lub dla zatrzymania ze stępa, aż do otrzymaniażądanego przyspieszenia lub zwolnienia chodu.

54.
Przyspieszenie i zwalnianie.

Koń, wyciągając stęp, zwiększa potrochu ruch wadłowy szyi, w miarę przyspieszenia tempa kroku.

Jeździec, pozostawiając koniowi jaknajwięcej swobody, ułatwia mu te rozmaite ruchy, utrzymując jednocześnie bardzo lekko styczność z pyskiem konia w ten sposób, aby móc bez szarpnięć użyć wodzy bezpośrednio w razie odczucia, że koń ma dążność ruszenia w kłus.

Celem zwolnienia chodu jeździec powinien tak postępować, żeby koń szedł miarowo, zmniejszając długość i tempo chodu.

Dla przyspieszenia i zwolnienia kłusa jeździec postępuje według tych samych zasad.

Podczas wyciągania kłusa, które powinno być krótkotrwałe — jeźdźcy starają się osiągnąć natychmiastowe wydłużenie chodu i w potrzebie wymijają poprzedników zawsze wewnątrz ujeżdżalni.

Ćwiczenia przyspieszenia i zwalniania są doskonałym środkiem kontroli używania pomocy przez jeźdźcę i posłuszeństwa konia względem tych pomocy. W praktyce jednak jeździec poszczególny nie powinien używać innych chodów, jak tylko przepisowych. Instruktor każe wykonywać w ujeżdżalni zwiększanie i zmniejszanie tempa w galopie. Galopu jednak zwykłego i cwału używa się tylko na większej przestrzeni.

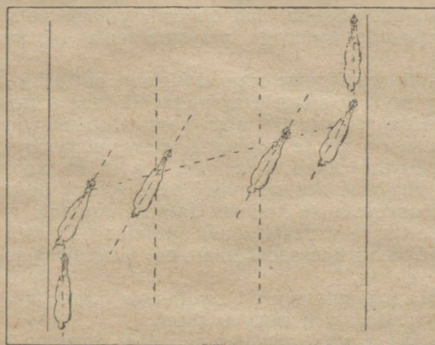
Ćwiczenia wyżej wskazane wykonywa się na komendę: „DODAJ” i „SKRÓĆ”. Szybkość normalną i chód przyjmuje się z powrotem na komendę: „STĘPEM, KŁUSEM, GALOPEM”.

Clągnięcie jest to ruch konia, przy którym posuwa się on w bok ukośnie, postępując dwoma śladami: jednym nóg przednich, drugim — tylnych.

55.
Clągnięcie.

Na komendę: „CIĄG W PRAWO (LEWO)—MARSZ” jeździec nadaje koniowi ustawienie boczne i przez ściągnięcie wodzy wewnętrznej tak, ażeby widział pół oka konia, oraz nacisk na szyję konia wodzy zewnętrznej, przy równoczesnem silnem działaniu łydki zewnętrznej,

zmusza konia do ukośnego kroczenia w bok dwoma śladami. Łydka wewnętrzna utrzymuje konia w należytej postawie. (Rys. 8).



Rys. 8.

56.
Cofanie i zatrzymywanie.

Ćwiczenie to służy głównie do tego, aby konia lepiej zrównoważyć, a zad uczynić posłusznym woli jeźdźcy. Cofanie się należy ćwiczyć tylko z miejsca, nie więcej od 3 do 4 kroków jednorazowo.

Koń winien się cofać krok za krokiem po prostej linii. Nie powinien ani się zatrzymywać, ani śpieszyć, ani też zadem w bok wypadać. Jeździec winien mieć przytem zawsze uczucie, że może każdej chwili już to stanąć, już to cofać się dalej.

Cofanie się następuje na komendę: „COFAJ — MARSZ”

Używszy ciałem zadowi konia ściąga się obie wodze z wzrastającą siłą, aż koń zacznie się cofać. W tej chwili winna ręka spokojnie się poddać. Jeżeli koń ma się dalej cofać, w takim razie należy powtórzyć działanie wodzy. Przed rozpoczęciem ruchu należy pchnąć nieco konia naprzód.

Obie łydki pozostają w czuciu przy koniu, aby utrzymać zad na prostej linii, aby móc podpedzić gdyby

się cofał zbyt pośpiesznie i aby zaprzestać cofania, gdy jeździec chce się zatrzymać.

Jeżeli zad zbacza od prostej linii, winna temu przeciwdziałać wódza i lędka tej samej strony.

Na komendę: „STÓJ” winien jeździec przez współdziałanie obu lęddek konia najpierw pchnąć o jeden krok naprzód i dopiero wtedy zatrzymać.

Ćwiczenie to ma na celu utrzymać pewność i posłuszeństwo konia, aby każdy jeździec, który otrzymał samoistne zadanie mógł natychmiast odłączyć się od plutonu. Instruktor ustawia jeźdźców w jeden szereg. Na komendę: „ZBIÓRKA W JEDEN SZEREG — MARSZ” jeźdźcy kierują się najkrótszą drogą stępem, lub chodem nakazanym i ustawiają się w szereg za instruktorem. Następnie instruktor rozkazuje kolejno każdemu jeźdźcowi wyjechać z szeregu, dając mu punkt kierunkowy.

Wymieniony jeździec wyjeżdża naprzód, prostopadło do szeregu, unikając zaskoczenia konia gwałtownym ruchem i prowadzi na wskazany punkt kierunkowy.

Ćwiczenie to może się odbywać w marszu i we wszystkich chodach. Zaczyna się zawsze stępem, gdy szereg stoi, przechodząc w klus (galop) w razie rozkazu, gdy koń już zupełnie wysunął się z szeregu.

Jeźdźcy winni być przyzwyczajeni do przecinania szeregu w kierunku marszu, lub też w kierunku przeciwnym. Instruktor powinien unikać ustawienia swoich żołnierzy równoległe do ściany ujeżdżalni, lub do linii terenu. W ten sposób przyzwyczajają on jeźdźców do ustawienia się w kierunku swego d-cy i kierowania następnie końmi niezależnie od linii terenu.

Celem tego ćwiczenia jest przygotować jeźdźcę do przebywania przeszkód wszelkiego rodzaju, które się spotyka w różnorodnym terenie, pozostając panem swego chodu i kierunku.

Skoki przez przeszkody są również doskonałym sposobem nauki, wzmacniają one dosiad, rozwijają czucie rąk i kiści, jak również siłę nóg, wyrabiają odwagę i wytrzymałość.

Ćwiczenia skoku przez przeszkody powinny być rozpoczęte bardzo wcześnie i ciągnąć się przez cały czas wyszkolenia.

Postęp w ćwiczeniu powinien być regulowany przezornie i metodycznie, gdyż wszelki pośpiech narazić

57.
Wyjeżdżanie
z szeregu.

58.
Przebywanie
i branie prze-
szkód.

może na utratę przez jeźdźcę pewności siebie i pewności konia.

Ćwiczenie to składa się z dwóch części bardzo wyraźnych:

mechaniki skoku i
prowadzenia konia na przeszkodę.

Jeźdźcy przyzwyczajają się do mechaniki skoku, przebywając przedewszystkiem drągi położone na ziemi, na torze, następnie zaś małe przeszkody, nie troszcząc się o prowadzenie. Instruktor dba w tem ćwiczeniu o to, aby jeźdźcy zachowali swą postawę na koniu, zachowali na siodle giętkość krzyża, a przedewszystkiem trzymali ręce nisko i biernie, poprzestając na miękkim towarzyszeniu rękami ruchom szyi.

Koń, mogący w skoku dowolnie rozporządzać łbem i szyją, skacze chętnie, spokojnie i bez zmęczenia. Jeździec przyzwyczaja się przylegać do niego niezależnie od zmiany miarowości chodu.

Skok wykonywa się według zasad następujących:

Podjeżdżając do przeszkody,—wziąć konia w łydki, trzymając tułów prosto, rękę nisko i biernie; w chwili, gdy koń się podnosi, nachylić lekko górną część ciała wprzód, siedzenie pozostawiając w siodle; następnie siaść głębiej, nie podnosząc kiści, gdy koń przechylił się do lądowania. Naukę skoków zaczyna się na kole, jeździec za jeźdźcem, na małych odległościach.

Gdy jeźdźcy już są dostatecznie obcy z mechaniką skoku i z użyciem pomocy, instruktor uczy ich prowadzić konia na przeszkody, każąc im skakać osobno przez przeszkody, ustawione poza torem.

Koń powinien zasadniczo skoczyć, nie zmieniając chodu jakim szedł poprzednio. Podjeżdżając do przeszkody, jeździec oznacza sobie punkt, w którym ma skoczyć i prowadzi swego konia na wprost, trzymając wodze rozdzielone, łydki przy koniu dla zapewnienia ruchu naprzód. Patrzeć należy nie na przeszkodę, ale na jakiś punkt, leżący poza przeszkodą.

Jeżeli koń się waha przy zbliżaniu się do przeszkody, należy przeciwdziałać temu, używając łydek. Jeżeli koń wyłamuje, należy go natychmiast zatrzymać, następnie poprowadzić go z powrotem w kierunku odwrotnym do wyłamania wprost na przeszkodę, używając łydek dla zmuszenia do skoku. Jeżeli koń nagle staje przed przeszkodą, wziąć ponownie rozpęd, przedtem co-

fając się i wypchnąć naprzód, używając silnie łydek (ostróg).

Jeżeli koń ciągnie i ponosi, zwolnić chód, nie drażnić go jednak w chwili, gdy ma wziąć rozpęd.

Każdy koń, któremu brak spokoju lub pewności, powinien być ponownie ćwiczony na małych przeszkodach.

Ćwiczy się w skoku najpierw ze strzemionami. Gdy jeźdźcy obyli się już ze skokami, gdy mają dość pewności siebie i dostatecznie są pewni swej ręki, każe im się często skakać bez strzemion dla utrwalenia dosiadu i aby nie tracili głowy, w razie pozbycia się zwykłych sposobów trzymania się na koniu.

Przeszkody, przez które się skacze, dzielą się na dwa zasadnicze typy:

1. odnoszące się do skoków na długość, jak rowy i t. p.

2. odnoszące się do skoków wzwyż, jak: żywopłoty, płoty, wały z darnią, mury kamienne, barjery i t. p. Rys 9 i 10.

Rozmiary przeszkód powiększa się w miarę postępów jeźdźców; dochodzić mogą do 2 m. dla przeszkód na długość i do 1 m. dla przeszkód na wysokość.

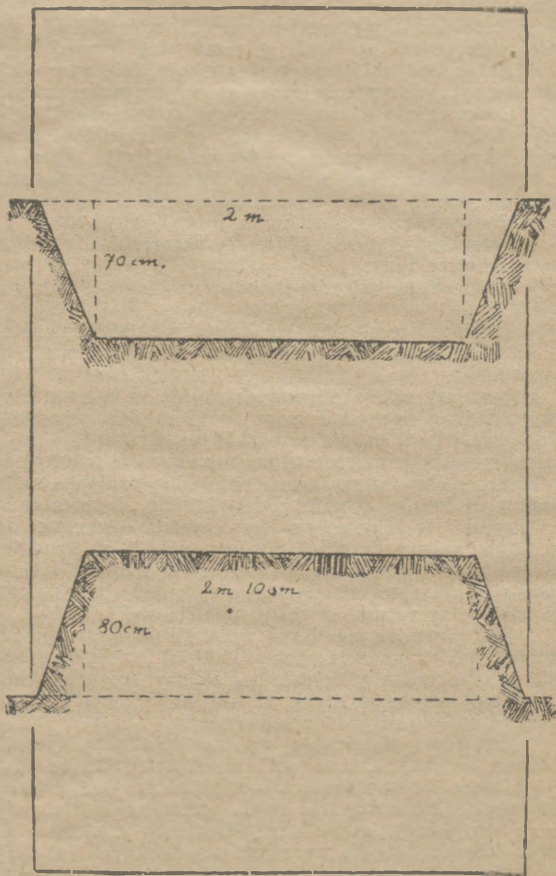
Przeszkody sztuczne winny zawsze mieć rozciągłość dostateczną, aby nie wystawiać na próbę zaufania konia (najmniej 6 metr.). Zwykle podchodzi się do przeszkód na wysokość w galopie, w tempie umiarkowanym; do przeszkód zaś na długość, chodem cokolwiek bardziej wyciągniętym. Szczególnie dla przeszkód wzdłuż — chód winno się przyspieszać postępowo w ten sposób, aby koń miał pełny rozpęd w chwili odbicia się.

Koń powinien się lekko opierać na wodze przed, podczas i po wykonaniu skoku. Oddział przebywa przeszkody, napotykanne w drodze bez zmiany szyku ani chodu, szeregi jednak gotujące się do skoku, winny wziąć odstęp nieco większy od przepisowego.

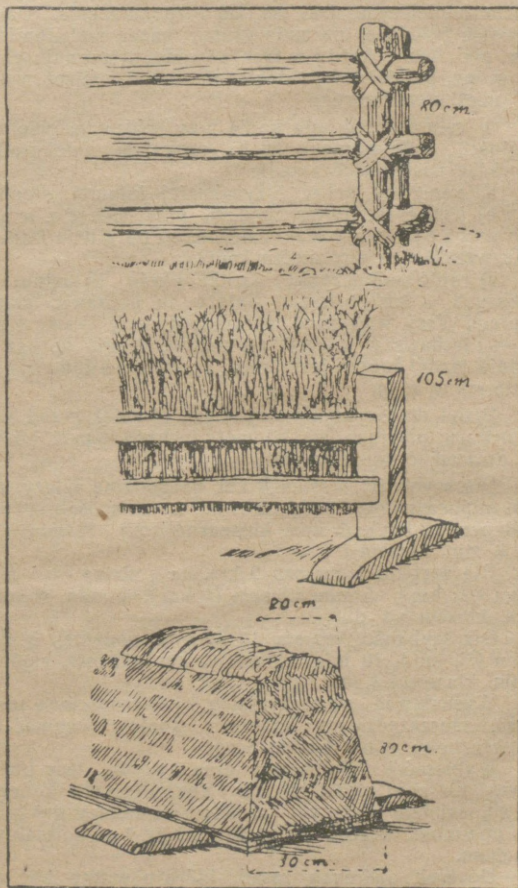
Ćwiczenie w terenie ma na celu przyzwyczaić jeźdźców do prowadzenia koni we wszelkim terenie, obycie się ich z przeszkodami, które można spotkać w polu, oraz nauczyć ich normować chód, oszczędzając koni, gdy ma się do przebycia większe odległości. Ćwiczenie to należy rozpocząć bardzo wcześnie; trudności tych ćwiczeń, jak i trudności skoków, należy zwiększać stopniowo według postępów jeźdźców, mając na celu zawsze ciągłe wzrastanie ich pewności siebie i zręczności.

Instruktor prowadzi swój oddział drogami, ścieżkami

59.
Jazda
w terenie.



Rys. 9.



Rys. 10.

polnemi, po polach, lasach, jednym słowem, w terenie najróżnorodniejszym, jaki ma do rozporządzenia. Dzieli on swoich jeźdźców na małe grupy, każdą pod dowództwem podoficera; każdy z tych dowódców normuje chód swej grupy, przejeżdżając dokładnie przez miejsce wskazane przez kierunkowego.

W celu oszczędzania konia przy jeździe na większe odległości, o ile warunki na to pozwalają, należy mieć na uwadze następujące zasady:

a) z miejsca jechać przynajmniej kilometr stępem;
b) jechać zmiennym chodem, przechodząc z jednego w drugi co pewien czas, zależnie od pory dnia i drogi; częste wszakże zmiany męczą konia.

c) robić odpoczynki. Krótki około 10 minut po pierwszych 3 km. marszu. Należy tu poprawić siodła i popręgi. Przy większych marszach dłuższy — ok. 3 godzin — ujechawszy więcej niż połowę drogi; po każdej godzinie jazdy dobrze jest zsiąść z konia i kilometr prowadzić go w rękę.

Przed dłuższym odpoczynkiem, również przed końcem marszu, powinno się kilometr jechać stępem i kilometr prowadzić konie w rękę.

Dla szybkości marszu 8 km. na godzinę należy, nie licząc odpoczynków, chody zmieniać w ten sposób: 10 minut stępem (1 km.), 5 min. kłusem (1 km.), 10 min. stępem, 5 min. kłusem i t. d.

Dla szybkości marszu 9 km. na godzinę — 5 min. stępem ($\frac{1}{2}$ km.), 5 min. kłusem (1 km.), 5 min. stępem, 5 min. kłusem i t. d.

Dla szybkości marszu 10 km. na godzinę: 5 min. stępem ($\frac{1}{2}$ km.), 10 min. kłusem (2 km.), 5 min. stępem, 10 min. kłusem i t. d.

Wyszukiwać we wszystkich okolicznościach teren miękki, zaoszczędzający kończyny konia i trzymać się ścieżek z boku, a nie środka drogi.

Wybierać jednak raczej teren twardy, lecz płaski i równy, niż zbyt ciężki lub nierówny. Wreszcie kończyć bieg stępem tem dłuższym, im dłuższy i cięższy był bieg. Koń powinien wracać do stajni suchy i z normalnym oddechem.

Do tych ogólnych zasad, które powinny być demonstrowane praktycznie, instruktor dodaje rady, dyktowane mu przez doświadczenie i uwagi, wywołane rodzajem i stanem terenu.

Przepisy podane niżej dotyczą większości wypadków, które mogą mieć miejsce w praktyce.

Dla wzniesienia się na stromą górę — oddać wodze, jak tylko nadało się koniowi kierunek, pochylić się naprzód i, objawszy konia silnie kolanami i oparłszy się mocniej na strzemionach, ująć grzywę, lub jakkolwiek część rzędu końskiego, znajdującego się przed sobą. Dla spuszczenia się z takiejże góry — popuścić wodze, dać koniowi zupełną swobodę, nie schodząc jednak z obranego kierunku, ścisnąć konia silnie łydkami i trzymać ciało prostopadle do grzbietu końskiego, nie wyginając jednak krzyża, ażeby nie wywierać zbytniego nacisku na zad konia i ciągle widzieć teren przed sobą.

Strome pochyłości należy przebywać spokojnie, jeżeli wzniesienie jest długie. Unikać wjeżdżania i zjeżdżania na wskos, szczególnie jeżeli grunt jest śliski.

Powinno się pozostawiać koniom inicjatywę w trudnych terenach. Instynkt jego jest pewniejszym przewodnikiem, niż pomoc jeźdźcy.

Jeżeli ma się do przebywania pole orne, zarośla, teren bagnisty — jechać wolno. Jeżeli koń się zapada, niepokoi i stara się wyjść susami — zejść z konia i prowadzić go w rękę. Jeździec powinien się starać wszelkimi sposobami oszczędzać swego wierzchowca, szczególnie gdy jest on objuczony: dlatego zaleca się przejeżdżać przez większość przeszkód naturalnych, a nie skakać przez nie.

W miejscach wyjątkowo trudnych jeździec schodzi z konia i prowadzi go w rękę za sobą. Wszystkie konie powinny być przyzwyczajone przebywać, prowadzone w ten sposób w rękę — przeszkody wszelkiego rodzaju

Ćwiczenia na munsztuku są najważniejszą rzeczą w wyszkoleniu w jeździe konnej. Instruktor rozpoczyna je, skoro tylko jeźdźcy osiągnęli dostatecznie dobrą postawę i zaznajomili się w należytej mierze z pomocami.

Jeździec przyprowadza konia na plac ćwiczeń, trzymając wodze wędzidłowe tak, jak to jest przepisane dla prowadzenia konia na wędzidle (p. 34). Wodze munsztukowe powinny być zarzucone na szyję.

Jeździec siada na konia i zsiada z niego, stosując się do tego, co było powiedziane o wędzidle.

Ponieważ używanie wodzy jest jedną z podstaw jazdy konnej, instruktor ćwiczy w tem jeźdźców tak

60.
Trzymanie
użyłce wodzy.

w miejscu, jak i we wszystkich chodach. Normalny sposób trzymania wodzy jest następujący.

Wszystkie cztery wodze w lewej ręce w porządku następującym: wodza lewa wędzidłowa pod małym palcem, wodza munszłukowa lewa między serdecznym a małym palcem, wodza munszłukowa prawa między środkowym a serdecznym, wodza wędzidłowa prawa między wskazującym a środkowym, końce wodze wychodzą między palcem wskazującym a kciukiem, który przyciska je, i spadają na prawą stronę szyi konia. Prawa ręka, trochę wysunięta przed lewą, trzyma zwierzychu obie wodze prawe, wodzę wędzidłową między małym a serdecznym palcem, wodzę munszłukową między serdecznym



Rys. 11.

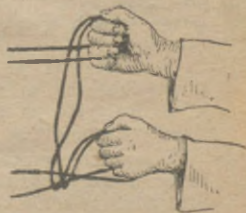
a środkowym, końce wodzy wychodzą w stronę kciuka. Łokcie opadają naturalnie, dłonie nisko i na przedłużeniu ręki unikając skręcania kiści do środka.

Należy też bezwzględnie wykorzystać ogólny zwyczaj kawalerzystów trzymania prawej ręki zupełnie położonej na lewą, lub zadawałnianie się trzymania prawą ręką końców wodzy za lewą ręką. W takich wypadkach prawa ręka nie przydaje się na nic i prowadzenie konia w obu rękach ograniczasz do prowadzenia w jednej.

Jeżeli prowadzenie konia wymaga większej swobody działania w obu rękach, lewa ręka wówczas popuszcza prawe wodze w ten sposób, aby pozwolić na wzięcie większej przestrzeni między lewą i prawą ręką; kciuk prawej ręki przyciska koniec wodzy.

Jeżeli to nie wystarcza (gdy koń się opiera) wówczas całkowicie rozdziela się wodze, przyciem lewa ręka puszcza wodze prawe.

Gdy wodze są trzymane w jednej ręce, a zachodzi potrzeba zmiany długości jednej lub paru z nich — jeździec natychmiast puszcza wodze prawą ręką i wyrównuje tą ręką wodzę lub wodze, mające być poprawionemi: p r z e d lewą ręką, jeżeli chodzi o przedłużenie, z a lewą ręką, jeżeli chodzi o skrócenie.



Rys. 12.

Jeżeli wodze trzyma się w obu rękach, wyrównywa się je tak, jak było powiedziane w p. 35 dla wodzy wędzidłowych.

Jeżeli jeździec ma broń w ręku, może również użyć prawej ręki do wyrównywania wodzy; mając szablę, należy trzymać głównie na ramieniu, mając lancę, skierować ją grotem w górę, aby nie skaleczyć sąsiadów.

Przy wykonywaniu poruszeń powyższych jaknajmniej zmienia się pozycję ręki. Należy w tym często ćwiczyć jeźdźców, szczególnie podczas wypoczynków, aby w ten sposób dojść do wprawy niezbędnej dla dobrego używania wodzy. Instruktor np. daje rozkaz:

„Wodze w lewą rękę — wodze w obie“. „Trzymać konia tylko na wędzidle“. „Trzymać konia na munsztuku“ — i t. p. Dając stopniowo coraz mniej czasu między rozkazami na wykonanie ich.

Działanie wodzy munsztukowych jest analogiczne do działania wodzy wędzidłowych, lecz znacznie silniej zaznaczone, nawet gdy jest ono skutkiem najłżejszych ruchów ręki. 61.
Użyte i działanie munsztuka i wędzidła.

Munsztuk działa na bezzębną część pyska i częściowo, przez opór na łańcuszek, na szczękę, podczas, gdy wędzidło działa na kąty pyska bezpośrednio.

Dla wykazania działania powyższego jeźdźcom, instruktor każe im trzymać tylko wodze wędzidłowe, oraz wykonać parę zwrotów.

Następnie każe wziąć w rękę tak samo tylko wodze munsztukowe i wykonać też same ruchy, aby w ten sposób, jeźdźcy zdali sobie sprawę z różnicy między siłą działania każdego z tych dwóch sposobów prowadzenia konia

Przed każdym ćwiczeniem instruktor powinien szczegółowo zbadać, jak są konie okiełznane; czy munsztuk dobrze jest umieszczony w pysku konia, czy łańcuszek jest zapięty na płask i na odpowiednie ogniwko. 62.
Powtórzenie na munsztuku ćwiczeń na wędzidle.

Błędy w kiełznaniu powodują często narowy u koni.

Wszystkie ćwiczenia na wędzidle powtarza się przy ćwiczeniu na munsztuku. Powtórzenie to ma na celu przyzwyczaić jeźdźców do bardziej ostrego środka prowadzenia konia, jaki dzięki munsztukowi, mają w ręku, oraz wydoskonalić ich w użyciu pomocy. Instruktor powinien starać się otrzymać u jeźdźców chody coraz równiejsze, poruszenia coraz prawidłowsze i jednocześnie coraz bardziej ściśle.

Poruszenia wykonywa się tak samo, jak w pracy na wędzidle, trzeba jednak pamiętać o wskazanej już różnicy działania między munsztukiem a wędzidłem. Obowiązkiem instruktora jest wyłuszczyć jeźdźcom, w jakich wypadkach należy użyć w większym stopniu munsztuka lub wędzidła, oraz dawać każdemu z jeźdźców oddzielne rady, dostosowane do konia, którego dosiada. Podczas spoczynku, w stępie, instruktor powinien wymagać od jeźdźców, aby puścili wodze munsztukowe i prowadzili konia jedynie na wędzidle według wskazówek, wyłuszczonych w p. 35.

Przy wykonywaniu pół-wolty instruktor wyzyskuje przekątną celem nauczania jeźdźców prowadzenia zadu końskiego.

Pół-wolty wykonywane na kołach o coraz to mniejszych promieniach przygotowują do zwrotów w tył w miejscu.

63.
Zwrot w prawo,
w lewo i w tył
w miejscu.

Zwrot w miejscu polega na obróceniu konia dokoła jego zadu, przestawiając łopatki. Na komendę: „NA ZADZIE W PRAWO, (W LEWO), W TYŁ — MARSZ” — należy zatrzymać konia, postawić go na 4 nogach, działać prawą wodzą kierującą i lewą przeciwną, celem przestawienia łopatek w prawą stronę i działać jednocześnie łydkami celem utrzymania zadu na miejscu. Zwrot w tył w przeciwną stronę wykonywa się odwrotnie. Celem zachowania u konia pewności należy natychmiast po wykonaniu zwrotu w tył, wysunąć go naprzód. (Rys. 13).

Celem nauczania jeźdźców mechanizmu ruchu i otrzymania niezbędnego spokoju i równomierności — zwrot w tył w miejscu jest z początku wykonywany powoli. Należy jednak dojść postępowo do pewnej szybkości, niezbędnej przy użyciu tego ruchu w walce pojedynczej.

64
Ćwiczenia na
odległościach
stałych.

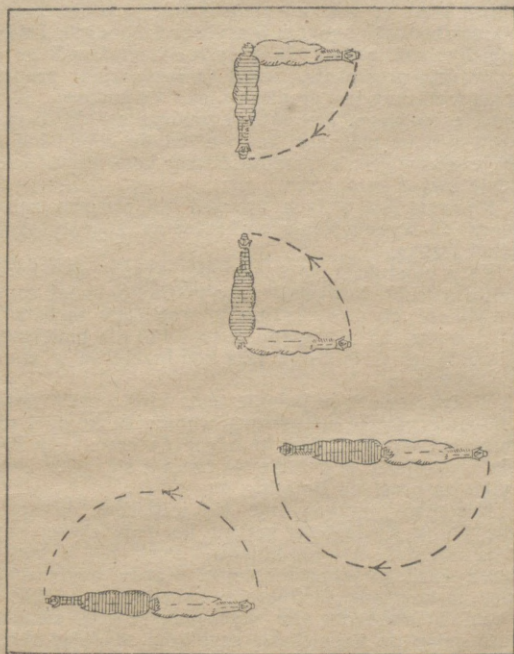
Ćwiczenia na stałej odległości, lub w oddziale są powtórzeniem ćwiczeń poszczególnych, lecz wykonanie powinno następować natychmiast po podaniu komendy, a jeźdźcy mają stosować się do czołowego oddziału.

Ćwiczenie to wymaga więc ze strony jeźdźców większej dokładności i ścisłości w użyciu pomocy. W stosunku do instruktora — jest to sprawdzenie osiągniętych wyników.

Instruktor łączy jeźdźców w jeden lub dwa zastępy. Gdy są dwa wyżej wymienione zastępy, wyznacza on

czołowego w jednym zastępie, do którego drugi będzie się musiał stosować.

Jeźdźcy jadą za czołowym kolejno, mijając te same punkty i zachowując odległość na długość konia.



Rys. 13.

Ćwiczenia na prostych linjach wykonywa się na prostokątach o wielkich rozmiarach.

Jeźdźców ćwiczy się we wszystkich chodach, wykonywując mało zwrotów, te ostatnie ograniczone są do zmiany kierunku, do przyspieszenia i zwolnienia chodów. Cele tych ćwiczeń są różne, a mianowicie: upewnić konia

65.
Ćwiczenia
na prostych
linjach.

w marszu po linii prostej, zwiększyć jego pewność ruchów, odosabniając go więcej, niż zwykle; unormować jego chody, przyzwyczaić jeźdźcę do galopu; przygotować jeźdźców do ćwiczeń w oddziale i przyzwyczaić stosować się do czołowego, za pomocą ćwiczenia ich grupami w jednym rzędzie; wreszcie zmusić ludzi i konia do osiągnięcia niezbędnego spokoju w szybszych chodach. Jeźdźcy powinni być rozstawieni na dużych odległościach po całym obwodzie prostokąta. Jeżeli są rozstawieni grupami, wówczas wskazany jest środkowy jako kierunkowy, reszta stosuje się do niego. Instruktor ogranicza się do dawania wskazówek o ile możliwości znakami co do chodu lub poruszeń jeźdźców grupie przejeżdżającej koło niego. Reszta naśladuje swych czołowych.

Korzysta się z tych ćwiczeń do przyzwyczajania żołnierzy do wykonywania rozkazów na sygnały gwizdkiem lub trąbką.

Kąty prostokąta są oznaczone wysokimi i bardzo widocznymi chorągiewkami. Aby instruktor mógł sprawdzić szybkość chodów, rozmiary prostokąta są ustalone na 300 kroków dla większego boku i 150 dla mniejszego. Rozmiary te stanowią drogę, jaką koń przebywa w minutę klusem i stępem.

W ćwiczeniach w galopie instruktor wszelkimi siłami powinien starać się osiągnąć chody spokojne i równomierne, co wymaga długotrwałych ćwiczeń. Gdy konie już idą spokojnie w galopie — ćwiczy się je w cwał, ale tylko na prostych liniach.

Następnie przygotowuje się jeźdźców do szarży, ćwicząc ich w wyciąganiu galopu do największej szybkości na odległość 80—100 kroków. Ruch ten wykonywa się przez każdego jeźdźcę kolejno. Każdy poszczególny jeździec na komendę instruktora: „MARSZ — MARSZ“ — daje koniowi niezbędną dla wyciągnięcia szyi swobodę, wydłuża galop do największej szybkości, wydając okrzyk: „HURRA!“

Należy, jadąc do szarży, pochylić górną część tułowia wprzód, wziąć punkt oparcia na strzemionach, wsuniętych po obcas i dać w razie potrzeby ostrogi

Na początku ułatwia się ćwiczenie przez grupowanie jeźdźców po dwóch. Dla przejścia z cwału w galop używa się sposobów, przepisanych dla zwolnienia chodu.

Aby konie nie męczyć zbyt częstymi szarżami, lub wykonywaniem ich na twardym gruncie, ćwiczenia pojedynczo powinny być rozdzielone pomiędzy rozmaltemi

ćwiczeniami i wykonywane na torze, lub w terenie specjalnie przeznaczonym do tego celu.

Szybkość chodów powinna być unormowana zgodnie z danymi niniejszej tablicy:

Chod y	Stęp	Kłus ćwi- czebny	Kłus	Galop ćwiczeb.	Galop	Galop wyciąg.	C w a ł
Droga prze- byta w 1 min.	150 krok.	250 krok.	300 krok.	300 krok.	500 krok.	600 krok.	
Czas potrze- bny do prze- bycia 1 klm.	9 min. 5 sek.	4 min. 50 sek.	4 min. 10 sek.	4 min. 10 sek.	2 min. 30 sek.	2 min.	

Ćwiczenia na prostych liniach mogą być korzystnie uzupełnione przez ćwiczenia na ruchomych k w a d r a t a c h.

Do tego ćwiczenia jeźdźcy formują czwórki, będąc rozstawieni na 5 kroków odległości i odstępu jeden od drugiego.

Instruktor każe im jeździć w terenie we wszelkich kierunkach i we wszystkich chodach oraz każe im wykonywać poruszenia, przepisane dla ćwiczeń we władaniu bronią.

Celem dobrego wykonania ćwiczeń należy wymagać od każdego z jeźdźców zachowania ściśle swego miejsca w stosunku do sąsiadów, oraz wykonywania ruchów jednocześnie i prawidłowo.

II. Szkolenie jeźdźców w drugim roku.

Szkolenie jeźdźców w jeździe konnej, rozpoczęte w pierwszym roku, prowadzi się dalej w następnym. Bar-^{66.} *Zasady ogólne.* dzo korzystne są wówczas ćwiczenia w przebywaniu dużych odległości bez strzemion. Stosowanie tych ćwiczeń do jeźdźców wyrobionych i wytrenowanych, będących w stanie znieść zmęczenie, upewnia dosiad i pozwala poprawić postawę. Każe się jeźdźcom drugiego roku wykonywać szereg ćwiczeń, wskazanych w planie dla ujeżdżania koni.

Ćwiczenia powyżej wymienione, wykonywane na koniach starszych, dają wprawę jeźdźcom w użyciu po-

mocy. Służą one jednocześnie do powtórzenia i uzupełnienia ujeżdżania koni. Dowódcy plutonów i większych jednostek powinni, między innemi, ćwiczyć jeźdźców drugiego roku w wykonywaniu biegów w terenie różnorodnym, oszczędzając siły konia, umiając jednak wyzyskać je stosownie do okoliczności. Dowódcy powinni bezustanku udoskonalać jeźdźców we władaniu bronią i w ćwiczeniach bojowych. Starać się powinni wyrobić z nich przedewszystkiem jeźdźców w terenie i kawalerzystów.

Wartość indywidualna każdego jeźdźcy daje całemu oddziałowi—razem z poczuciem siły—pewność siebie i odwagę, które pozwalają dowódcy ważyć się na wszelkie przedsięwzięcia.

67.
Wpław z koniem.

Jeżeli się ma ruszyć wpław z koniem osiodłanym, należy odjąć munsztuk, przesunąć po puśliskach strzemiona do góry i nieco popuścić (o ile są) tylne popręgi.

Jeździec wjeżdża w wodę i nadawszy koniowi kierunek, zwalnia wodzę zupełnie, sam zaś ujmuje grzywę w pobliżu kłębu, nie dalej niż na szerokość dwóch dłoni od niego.

Gdy koń oddzieli się od dna, jeździec zsuwa się w wodę w tę stronę, z której prąd idzie i płynie obok konia.

Nie powinien przytem starać się unieść przy pomocy rąk jaknajwyżej, przeciwnie, powinien zagłębić się w wodę po samą brodę, gdyż w ten sposób ułatwi koniowi trzymanie się na powierzchni.

Przy prądzie z prawej strony jeździec trzyma się za grzywę prawą ręką, lewą zaś kieruje koniem za pomocą wodzy. Przy prądzie z lewej strony odwrotnie.

Gdy koń na przeciwnym brzegu osłaignie grunt pod nogami, jeździec znowu dosiada go.

68.
Wagonowanie koni i prze-
wożenie.

Ostatnią dawkę obroku powinno się dać koniom nie później jak na 2 godziny przed wagonowaniem. W czasie podróży zmniejsza się normę furazu do 5 klg. siana i 2 klg. owsa na dobę. Zasadniczo do transportu końskiego ładuje się cały furaz potrzebny do odbycia podróży, owies w workach. O ile furazu jest niedużo, tj. podróż ma trwać stosunkowo krótko, siano i owies ładuje się do tych samych wagonów, w których są zawagonowane konie, w przeciwnym razie należy mieć oddzielny kryty wagon dla furazu. W wagonach z końmi pozostawia się tylko dzienną rację fuazu.

Zasadniczo konie powinny być wagonowane i przewożone rozsiodłane, (konie pociągowe bez uprzęży) i tylko na uździenicach. W wyjątkowych wypadkach, na specjalny rozkaz, konie mogą być przewożone osiodłane. Gdy oddział, który ma być zawagonowany został przyprowadzony na miejsce zawagonowania, rozwija się w jeden szereg, frontem do wagonów, jeźdźcy tylnego szeregu stają z lewej strony swych poprzedników. Konie juczne i pociągowe na lewym lub prawym skrzydle oddziału. Oficer lub podoficer wyznaczony jako d-ca oddziału wagonującego się, dzieli oddział na zastępy po 6 lub 8 koni zależnie od wagonu (w czasie wojny, gdy w oddziale mogą być konie rekwirowane różnej miary, należy przy podziale naznaczać do zastępów konie jednej miary). Wszyscy zsiadają z koni, poczem jeźdźcy składają broń w tyle za szeregiem w takiej odległości, aby uniknąć wypadków skażenia koni. Następnie przystępuje się do rozsiodłania koni i wyjęcia munsztuków. Konie pozostają na wędzidłach, te ostatnie wyjmują się po wprowadzeniu koni do wagonów.

Konie pociągowe wypręga się i zdejmują się z nich uprząż. Siodła i uprząż składa się obok broni. Jeźdźcy wzajemnie pomagają sobie, rozsiodlując i trzymając kilka koni. Siodła składa się na kocach łękami do góry, strzemiona podciągnięte na puśliskach, obroczniki wyjmują się i kładzie na siodłach. Zawczasu wyznaczeni ludzie pod d-twem podoficera rozścielają w wyznaczonych wagonach słomę. Słomę rozściela się również na przenośnych mostkach, które łączą rampę lub podłoże z wagonem.

Wagonuje się jednocześnie tyle wagonów, ile pozwala na to ilość ludzi wagonujących konie i ilość przenośnych mostków. Gdy tylko zostało wszystko przygotowane do wagonowania, podoficer lub st. szeregowiec wyznaczony na każdy wagon każe zamknąć drzwi i okna zewnętrznej ściany wagonu. Sam jednocześnie jeszcze raz stwierdza czy w ścianach i podłożu wagonu nie ma wystających ćwieków, blach i t. d., któreby mogły skażać konie, ustawia z każdej strony przenośnego mostka po jednym szeregowcu, zadaniem których jest pilnowanie, aby konie wprowadzane do wagonu nie ciągnęły w bok i nie obsuwały się z mostka.

Mostek powinien być tejże szerokości co drzwi wagonu, w razie potrzeby łączy się dwa mostki razem. Na komendę oficera lub podoficera, który kieruje wagono-

69.
Przygotowanie
do wagonowa-
nia.

70.
Wagonowanie
koni

waniem, szeregowiec trzymający pierwszego konia (w zasadzie prawoskrzydłowy każdego zastępu, któremu pomagają w razie potrzeby jeden lub więcej z reszty szeregowych, wprowadza konia po mostku do wagonu, schylając o ile potrzeba koniowi głowę, aby nie zaczął o drzwi. Po wprowadzeniu do wagonu zawraca konia w prawo i, cofając go, ustawia wzdłuż długiej zewnętrznej ściany głową do środka wagonu. Następny szeregowiec wprowadza tak samo następnego konia i stawia go obok pierwszego. Jak tylko odpowiednia ilość koni (3—4) zostanie wprowadzona do wagonu i pół wagonu w ten sposób będzie wypełnione, zakłada się poprzeczną deskę, której końce wchodzi w gniazda, znajdujące się w długich ścianach wagonu. Po założeniu deski (ew. drąga) konie przywiązują się do tej ostatniej na uwiązach uździenic. Jak tylko konie uspokoją się, należy wyjąć wędziła. W taki sam sposób wagonuje się resztę koni. Konie należy wagonować, zaczynając od najspokojniejszych. O ile koń nie chce wejść do wagonu, wprowadza się następnego, zaś opierającego się konia prowadzi się tuż za nim. W niektórych wypadkach można koniowi nakryć głowę i, obróciwszy konia jeden raz na miejscu, wprowadzić do wagonu. Pewny sposób załadowania opierającego się konia jest następujący: stawia się dwóch szeregowców po bokach konia bliżej zadu, żołnierze ci łączą ręce prawą i lewą i tak złączone ręce podsuwają pod zad konia, poczem wpychają konia do wagonu. W wypadkach, gdy koń bije zadem, należy przy tym sposobie używać popręgu lub deski. W zasadzie konie jednego zaprzęgu stawia się w tym porządku, jak się je zaprzęga.

Po zawagonowaniu koni jeźdźcy wnoszą do wagonu siodła, które układają na specjalnych półkach pod sufitem wagonu, lub w braku półek na podłodze w przejściu środkowym. Obroczniki zawiesza się na ścianach wagonu. Furaż składa się na podłodze w środkowym przejściu obok siodła.

Po załadowaniu wagonu oficer obowiązany jest sprawdzić, czy w każdym wagonie dyżurni stajenni mogą otworzyć jedne drzwi wagonu od wewnątrz.

Nigdy nie należy pozostawiać koni w podróży w wagonach dłużej jak 3 doby. W wypadkach dłuższej podróży należy po 3 dniach wyprowadzić konie z wagonów i odbyć przejażdżkę $\frac{1}{2}$ — 1 godziną.

Po przybyciu transportu na miejsce wyładowania, na rozkaz oficera lub podoficera wyznaczonego do wyładowania, żołnierze wynoszą z początku z wagonów siodła, uprząż, pozostały furaz i t. d., które składają w pewnem oddaleniu od miejsca wyładowania w miejscach przeznaczonych. Następnie przystępuje się do wyprowadzania koni z wagonów. Konie wywagonowuje się tak samo, jak wskazano w poprzednim punkcie przy wagonowaniu.

71.
Wyładowanie
koni.

Zasadniczo wyprowadza się konie z wagonu, zachynając od najdalej stojącego od drzwi, przez które wyprowadza się konia.

III. Woltyżerka.

Woltyżerka stanowi gimnastykę specjalnie dla jeźdźca, rozwijając i utrzymując w nim giętkość ruchów, pewność siebie i energję. Przy ćwiczeniach woltyżerki zasadniczo należy wymagać od szeregowców tylko umiejętności wskakiwania i zeskakiwania z konia z lewej, strony. Z podoficerami i zręczniejszymi żołnierzami należy przerabiać niżej podane ćwiczenia.

72.
Zasady ogólne.

Ćwiczenia te wykonywa się z początku bez rozpędu, a następnie z rozpędem. Jeden z żołnierzy trzyma konia z przodu, koń jest nieosiodłany i na wędzidle. Środki ostrożności winny być przedsięwzięte, ażeby uchronić od wypadków przy ćwiczeniach, wykonywanych z boku: po stronie przeciwnej stawia się kogoś do pomocy, ażeby uważać na ruchy jeźdźca i nie dopuścić do upadku. Przy ćwiczeniach, wykonywanych od zadu końskiego stawia się po obydwu stronach żołnierzy do pomocy, jedna z przednich nóg konia powinna być podniesiona.

73.
Ćwiczenia
na koniu stojącym.

A. Ćwiczenia bez rozpędu.

Skok na konia.

Lewą ręką ująć garść grzywy, prawą położyć na kłębie konia i podrzucić się szybko, podnosząc się na kiściach rąk, przez małą chwilę pozostać w tej pozycji i następnie lekko wsiąść na konia.

Skok na ziemię.

Lewą ręką ująć garść grzywy, prawą położyć na kłębie, unieść się na kiściach rąk, przełożyć prawą nogę

przez zad, nie dotykając konia, przenieść się na lewą stronę, przez chwilę pozostać w tej pozycji i lekko zeskokczyć na ziemię, pięty przy sobie, nogi w kolanach zgięte.

Skok na ziemię i na konia.

Wykonywać wyżej wymienione ruchy bez zatrzymywania się. Jeźdźcy powinni ćwiczyć się często w skokach na ziemię, a także i na konia z obydwóch stron.

Będąc na koniu, przełożyć nogę, ażeby być zwróconym twarzą w lewo lub w tył.

Przełożyć prawą nogę przez kłęb, ażeby być zwróconym twarzą w lewą stronę. Z tej pozycji, by obrócić się twarzą do tyłu, obrócić się na siedzeniu, przekładając lewą nogę przez zad koński, z pomocą lub bez pomocy rąk.

Siąść bokiem.

Postępować tak samo jak przy wskakiwaniu na konia, lecz siadając na lewym boku konia. Siedząc bokiem, sięść właściwie lub też przeskoczyć przez konia.

Położyć prawą rękę na kłębie, ująć grzywę lewą ręką, unieść się na kiściach rąk, pochylając głowę i górną połowę ciała, wyciągnąć nogi złączone poślad zadem końskim, żeby sięść właściwie, lub też, żeby zeskokczyć na ziemię z prawej strony.

Przeskokczyć przez konia.

Stanąc jak przy wskakiwaniu, unieść się na rękach, pochylając ciało do karku końskiego, zarzucić nogi złączone i wyciągnięte ponad zad koński, podtrzymując ciało na wytężonych ramionach, zeskokczyć na ziemię przy prawej łopatce z piętami złączonemi.

Wskoczyć na konia przy pomocy jednej tylko ręki (skok adjutancki).

Ująć grzywę lewą ręką, stanąć przed lewą łopatką konia, lewe przedramię opierając na szyi; lewą nogę wysunąć naprzód, prawe ramię w tył, podrzucić się szybko, wysuwając naprzód prawe ramię, odchylając prawą nogę, ażeby dosiąść konia.

Nożyce.

Sledząc na koniu, położyć ręce po prawej i lewej stronie kłębu, unieść się na kiściach, kołysząc nogami, wystawiając przytem naprzód górną część ciała, a pochylając głowę, skrzyżować nogi, obracając się na koniu i siąść twarzą do tyłu. Ażeby odwrócić się twarzą wprzód, położyć ręce oddzielnie na zadzie, i zastosować wskazany sposób, co do obrócenia się twarzą w tył.

B. Ćwiczenia z rozpędu.

Wskoczyć na konia obiema nogami.

Nabrać rozpędu, odbić się, ażeby móc się unieść, kładąc lewą rękę z lewej strony kłębu, prawą rękę z prawej strony i siąść na konia.

Przeskoczyć przez konia.

Uczynić poprzednio wskazany ruch, zwracając uwagę na to, ażeby jeździec przełożył nogi na prawą stronę, a zeskokczył przy prawej łopatce końskiej.

To ćwiczenie, jak również i powyższe, wykonywa się najprzód z lewej strony, potem powtarza się je z prawej strony.

Wskoczyć na konia przez zad.

Nabrać rozpędu, odbić się, położyć ręce na wyższej części zadu, unieść się i wsiąść na konia, środkiem tułowia wysuniętym naprzód. Wskoczyć od zadu i zeskokczyć przy łopatce konia. Wskoczyć podług wyżej podanego sposobu, przekładając nogę prawą (lewą) przez zad, ażeby ją złączyć z drugą nogą i zeskokczyć na ziemię ze strony lewej (prawej).

Wskoczyć na kolana (lub stojąco) na zad. Wykonać ten sam ruch co przy wskakiwaniu na konia, lecz bardziej podnosząc nogi.

Ćwiczenia te odbywa się najpierw z popręgiem specjalnym dla wołyżerki, następnie zaś z siodłem woj-skowem.

Wskakiwanie na konia i zeskakiwanie.

Gdy koń galopuje w kole, chwycić obiema rękami za rączki, nie odchylając w tył zewnętrznego ramienia,

74.
Ćwiczenia
w galopie.

postępować za koniem do taktu, stosując się do nogi wewnętrznej i wskoczyć na konia, odbijając się jaknajbardziej wprzód z nogami połączonemi.

Unieść się na rękach i zeskoczyć na ziemię na wysokości łopatki. Instruktor ćwiczy jeźdźców w zeskakiwaniu i wskakiwaniu na konia z jednego odbicia.

Siedząc na koniu zeskoczyć na ziemię, przekładając nogę zewnętrzną ponad kłęb i wskoczyć bez zatrzymywania się. Puścić rączki przy przekładaniu nogi, pochwycić je natychmiast, zeskoczyć i wskoczyć na konia.

Instruktor ćwiczy w zeskakiwaniu i wskakiwaniu, zarówno od lewej, jak i od prawej strony. Niezależnie od tego, czy koń galopuje z lewej, czy z prawej nogi, powyższe ćwiczenia wykonywa się podług jednych i tych samych zasad. Lecz dla uniknięcia wypadków wykonywa się je tylko z wewnątrz koła.

Ćwiczenia z siodłem wojskowem.

Ruchy wykonywane przy wskakiwaniu i zeskakiwaniu z konia powtarza się najpierw z siodłem bez juczków, następnie z siodłem z juczkami. Mogą być wykonywane przez jeźdźców w mundurze i z bronią.

IV. Ujeżdżanie koni.

75.
Uwagi ogólne.

Koń kawaleryjski powinien być wytrwały i bezwzględnie posłuszny, chętnie iść naprzód w każdym tempie i chodzie, chętnie i łatwo brać zwykle przeszkody w terenie z najmniejszym wysiłkiem, a także dać się z łatwością w każdym chodzie zawracać i zatrzymywać. Stawianie większych żądań byłoby bezcelowe, a częstokroć nawet szkodliwe. Trening zastosowany do wieku i siły konia, systematyczne ujeżdżanie z uwzględnieniem indywidualnej budowy i temperamentu mogą nawet gorsze konie uczynić odpowiedniemi do służby kawaleryjskiej, podczas gdy fałszywa metoda pracy może zepsuć konia, posiadającego z natury najlepsze dane. Brak ruchu szkodzi koniowi, odzwyczajając go od wykonywania większych wysiłków, natomiast zbyt wygórowane żądania częstokroć psują nogi i niszczą organizm i temperament. W szeregu mogą znajdować się konie conajmniej pięcioletnie.

Ujeżdżanie podjezdaków trwa zwykle od 6 miesięcy

do roku i dzieli się na cztery okresy, z których pierwszy poświęca się wyłącznie rozwinięciu sił młodego konia. Przejście do następnego okresu uzależnia się ściśle od wyników, jakie osiągnęliśmy w poprzednim i należy bacznie uważać, czy koń czyni zadość żądaniom, które mu stawiamy, uwzględniając jego cechy indywidualne. Dzięki temu niemożliwem jest ujednostajnienie czasu nauki dla całych oddziałów i często może się zdarzyć, że niektóre konie bierze się do szeregu wówczas, kiedy inne, które jednocześnie z nimi do oddziału przyszły, jeszcze pierwszego okresu nie ukończyły.

Jeżeli koń wypełni należycie żądanie jeźdźcy, jeździec powinien go natychmiast wynagrodzić. Jest to najlepszy sposób, by uczynić konia chętnym i pojętym. Należy przyjąć za zasadę, że kara za przewinienie powinna nastąpić tak szybko, jak nagroda za wypełnienie żądania jeźdźcy. Obchodzenie się z koniem w stajni, pielęgnowanie go—mają wielki wpływ na usposobienie i stan organizmu. Konie rzadko kiedy bywają złośliwe z natury, dopiero złe obchodzenie się w stajni psuje je i unicestwia najtroskliwsze częstokroć zabiegi instruktora.

Do ujeżdżania podjezdzków należy używać przede wszystkim oficerów i podoficerów, jako lepszych jeźdźców, mając jednocześnie na uwadze, że tylko przez ujeżdżanie młodych koni można wydoskonalic się w sztuce jazdy i uzyskać kwalifikacje, niezbędne dla dobrego instruktora. Każdy oficer kawalerji powinien dążyć do tego, by z czasem zostać instruktorem młodych koni. Jest to najlepszy sprawdzian dobrej jazdy i znajomości koni. Instruktor musi zawsze sam konia spróbować i poznać, by mógł słabszemu jeźdźcowi dawać racjonalne wskazówki. W trzech pierwszych okresach chodzą konie na wędzidłach, dopiero w czwartym kielzna się je munsztukami.

Niekiedy przychodzą do pułku konie lękliwe, nie dające się kuć, siodłać i kielznać. W podobnych wypadkach należy przede wszystkim przyzwyczaić konia w stajni do człowieka, co zresztą wymaga dużych ostrożności. Dlatego też należy przydzielać do lękliwych koni ludzi znanych z zamięłowania do koni i cierpliwości. Przydzieleni powinni wiedzieć, że ilekroć się podchodzi do lękliwego konia, należy go głosem uprzedzić i tak się zbliżać, by ten go już zdaleka widział. Częste podawanie obroku z ręki również szybko oswaja konia.

Często się zdarza, iż konie odznaczają się prócz

76.
Obchodzenie
się z koniami
lękliwymi.

tego nadmierną wrażliwością okolic uszu, piersi, boków i grzbietu. W podobnych wypadkach należy je początkowo czyścić słomą i w ten sposób powoli przyzwyczajać do szczotki.

O ile koń nie daje się kiełznać, należy przyzwyczajać go do tego w stajni. W tym celu obraca się go łbem do przejścia, instruktor bierze do ręki uwiąz uździenicy, a żołnierz, pielęgnujący konia staje i próbuje go kiełznać, przemawiając doń i podając obrok. Jeśli nawet w początkach próby nie dają pożądanego wyniku, to w każdym razie nie należy się zniechęcać, a prędzej czy później rezultat będzie osiągnięty.

Konie lękliwe, a wogóle w początku młode konie, należy od pierwszego dnia służby codziennie — w ciągu przynajmniej półtorej godziny — przeprowadzać z początku na uździenicy, a dopiero po pewnym czasie na wędzidle. Jeździec siedzący na spokojnym koniu prowadzi młodego konia w rękę z lewej strony, trzymając uwiąz uździenicy lub wodze wędzidłowe w lewem rękę. Po powrocie z przejażdżki próbuje się konia siodłać, początkowo bez strzemion, przyczem siodło nakłada się więcej ku przodowi i popręg lekko się podciąga. Tak osiodłanego konia znowu przeprowadza się w stępie i w kłusie, jeżdżąc na spokojnym koniu. Po kilku dniach uspokoi się koń o tyle, że można będzie zacząć go dosiadać. Przed wsiadaniem należy konia osiodłanego przeprowadzić w stępie i kłusie, poczem jeździec młodego konia zbliża się doń od przodu, klepie go po szyi i bokach, ujmując lewą ręką przedni łęk siodła, prawą tylny łęk i unosi się pomału tak, aby leżąc na brzuchu na siodle mógł poklepać konia z prawej strony, poczem zsuwa się wolno na ziemię. Podczas tego podaje się koniowi owies. Takie przyzwyczajanie konia do wsiadania powtarza się tak długo, dopóki koń nie nauczy się stać spokojnie i spokojnie jeść owies. Dopiero po osiągnięciu tego jeździec unosi się i dosiada spokojnie konia.

Gdy tylko jeździec dosiedzie młodego konia, koniowi podaje się owies, by go przyzwyczaić do spokojnego stania w miejscu po wsiadaniu. Następnie jeździec na starszym koniu rusza z miejsca, zwracając pilną uwagę na zachowanie się młodego konia, trzymając go na oddzielnym uwiązie, przypiętym do prawego pierścienia wędzidłowego.

Jeżeli młody koń zdradza ochotę zrzucenia jeźdźcy, należy temu zapobiec, utrzymując go w ciągłym ruchu.

Zsiadanie odbywa się w warunkach analogicznych, jak przy wsiadaniu, przyczem pod koniec każdej lekcji należy wsiadanie kilkakrotnie powtórzyć. Wskazaniem jest stawić w stajni młodego konia obok konia, który podczas początkowych ćwiczeń chodzi z nim razem.

Instruktor określa, kiedy nadszedł czas, by młodego konia od starszego odłączyć. Wówczas jeździec młodego konia bierze wodzę pomocniczą w prawą rękę, lecz jeszcze pewien czas pozostaje przy boku starszego, póki ten zwiększając tempo nie wysunie się naprzód. Z czasem odległość między końmi się zwiększa i od tej chwili młody koń ćwiczy się narówni z innymi.

W pierwszym okresie powinien się koń nauczyć nosić spokojnie ciężar jeźdźcy. Jest to rodzaj treningu, przy którym należy brać pod uwagę siły i sposób odżywiania konia. Podczas trwania tego okresu konie powinny chodzić pod siodłem godzinę dziennie lub też więcej, odpowiednio do swych sił i temperamentu. Koń powinien wracać do stajni rozprężony (patrz odsyłacz w p 37) lecz nie przemęczony.

Podczas ujeżdżania młodych koni, należy często oddziały zatrzymywać i konie przesiodłać, aby wyrobić u nich łożo dla siodła. Siodłanie i kielznanie koni powinno się odbywać pod okiem instruktora. Do wsiadania ustawia się konie (nie więcej jak 6 naraz) jednego za drugim na odległość jednej długości konia, jeźdźcy bez ostróg tylko z palcami. Pod ręką powinno się znajdować kilku pomocników, którzyby konie trzymali, a w razie potrzeby prowadzili. Koń powinien po dosiądnięciu go stać pewien czas spokojnie. By go do tego prędzej przyzwyczaić, podaje mu się wówczas owies.

W pierwszych dniach należy prowadzić oddział na starszych koniach, za którymi młode konie idą chętnie, jeździ się przeważnie w stępie i kłusie, który na razie nie powinien trwać dłużej nad 5 minut (klus ćwiczebny).

W miarę jak konie się wzmagają na siłach, należy robotę w kłusie przedłużyć. Jeśli koń sam przechodzi w galop, nie należy go zatrzymywać, lecz czekać, aż sam przejdzie w kłus. Zmiany kierunku wykonywa się po przekątnej w pierwszym okresie w stępie, by zapobiec płoszeniu podjezdków przez naprzeciw idące konie.

Przy zwrotach należy używać narazie przedewszystkiem wewnętrznej wodzy, pomagając sobie lekkim podęzaniem konia palcatem po przeciwnej, zewnętrznej

77.
Pierwszy o-
kres.

łopatce. Chcąc podjezdka podpędzić, używają się łydek, o ile koń na to nie reaguje, pomaga sobie jeździec natychmiast lekkim uderzeniem palceta po wewnętrznej łopatce.

Wypadaniu zadu nie należy początkowo zapobiegać, kąty ujeżdżalni należy zaokrąglić. Konieczne są przejażdżki w pole w łatwym terenie. Przynoszą one bardzo wiele korzyści. W pierwszym okresie należy dążyć do tego, by koń nabył zaufania do lekkiej ręki jeźdźcy. Dlatego też u koni z niespokojną głową najodpowiedniejszym jest trzymanie obydwóch wodzy w jednej ręce, a jeśli się trzyma w obydwóch rękach, wodze muszą być razem złączone. Jeździec powinien dążyć do tego, by koń opierając się spokojnie i miękko na wodzach, wyciągnął się i nabył odpowiedniej pilności w chodach tak, by za najlżejszym popędzeniem, chętnie szedł naprzód.

W tym samym okresie ćwiczy się konie w skakaniu przez przeszkody bez jeźdźcy. Spleszony jeździec prowadzi konia na przeszkodę i początkowo skacze razem z nim, później wypuszcza go w chwili, gdy się koń podnosi do skoku. Za przeszkodą daje się koniowi owsa. Przy każdych koszarach powinny się znajdować długie i wąskie korytarze z przeszkodami.

78
Drugi okres.

W początkach drugiego okresu prowadzi się naukę na prostych linjach, a nie na kole. Oddział jedzie luzem w jedną stronę, w nieregularnych odstępach. Instruktor pracuje indywidualnie nad każdym koniem. Najważniejszym celem tego okresu jest wyrobienie w koniach pilności i rozmachu przy lekkim czuciu wodzy i łydki. Aby to osiągnąć, stosuje się w chodach tempo szybsze od normalnego. Konia, który mimo popędzania idzie w klusie leniwo, należy popędzić galopem.

Koń po nawrocie¹⁾ galopowym stanie się pilniejszym. Spokojny, płynny galop służy również jako środek uspakajający dla koni niespokojnych i nieuważnych.

Jeżeli podjeźdek podczas nawrotu klusowego wpadnie w galop, nie należy go natychmiast przeprowadzać w klus; przeciwnie, podpędzając go naprzód, jedzie się

¹⁾ Nawrotem nazywamy okres czasu, w którym koń idzie tym samym chodem, np. nawrót klusem, nawrót galopem i t. d.

jeszcze dalej galopem, a dopiero po pewnym czasie wstrzymuje się go ostrożnie dla przejścia w kłus.

Większość koni chodzi w początkach bokiem, t. zn., że zad nie idzie śladem przodu, lecz zbacza w lewo lub w prawo, najczęściej w tę ostatnią stronę. Narazie nie należy prostować takiego konia przy pomocy wodzy łącznie z działaniem łydek, gdyż będzie to zupełnie bezcelowe: koń jeszcze kierującego działania łydek nie rozumie, natomiast pojmuje tylko popędzające działanie łydek. Posługiwać się można ścianą lub barjerą ujeżdżalni. O ile np. zad koński zbacza w prawo, to należy ujeżdżać konia w lewo stroną. prowadząc przód obiema rękami w stronę ściany, która będzie zapobiegała dalszemu wypadaniu zadu. Daje się to uskutecznić tem łatwiej, iż koń jest w przodzie węższy niż w zadzie. Galopowanie w stronę przeciwną skrzywieniu konia, jak np. w danym wypadku w lewo, również go prostuje. Zawsze jednak baczyc należy, by podczas prostowania konia nie ucierpiał na tem jego chód i aby koń nie tracił ochoty iść naprzód. Konie, zbaczając zadem w prawo, kładą się zwykle na lewą wodzę, nie przyjmując prawej. U konia zbaczającego w lewo rzecz się ma zwykle odwrotnie. Koń idący pilnie i chętnie naprzód na prostej linii zaczyna przejmować równomiernie i miękko obie wodze, stawia nogi na linii, tj. nie zbacza ani w lewo, ani w prawo zadem, tylne nogi idą śladem przednich, koń poddaje grzbiet i szyję i rozpręża się. Zmiany te jeździec odczuwa w znacznie przyjemniejszym siedzeniu w siodle, gdyż ruchy konia nabierają swobody i elastyczności. Dopiero tak rozprężony i przygotowany do zebrania się koń nadaje się do dalszej nauki w niedługich nawrotach na wielkiem kole. Jazda ta jest przygotowaniem do skutecznego zebrania konia, które wypracowuje się dopiero w trzecim okresie.

Na kole nie należy zbyt długo pracować, gdyż chodzenie po łuku sprawia koniowi niedostatecznie przygotowanemu duże trudności. Jazdę na kole należy właściwie traktować jako dalszy ciąg prostowania konia. Podczas jazdy na wielkim kole w tę stronę, w którą zbacza zad koński, jeździec pracuje przede wszystkim wewnątrzniemi wodzą i łydka.

Przejście z kłusa w spokojny galop wykonywa się w drugim okresie w ten sposób, że popędza się konia łydkami na kole tak długo, póki sam w galop nie przejdzie, poczem zaraz opuszcza się koło i galopuje wzdłuż linii

prostej. Jeśli koń w galopie fałszuje lub krzyżuje, należy spokojnie wrócić do kłusa, a następnie zacząć galop na nowo. Dla przejścia z kłusa w galop należy wyzyskać kąty ujeżdżalni t. j. wyzyskać zgięcie konia w boku. Instruktor musi się starać o to, by każdy jeździec wyczuł sam, czy koń galopuje prawidłowo.

Bardzo ważnem jest poprawne przejście z galopu w kłus. Aby to osiągnąć, należy nie powstrzymując konia bezpośrednio, zgiąć go w stronę galopującej nogi i równocześnie wytrzymując zewnętrzną wodzę, odebrać mu możliwość dalszego galopowania. Dopiero wówczas po poprawnem przejściu w kłus, przynosi nawrót galopowy korzyść i w kłusie. Przedwczesnem byłoby żądać od konia zbyt krótkiego galopu, gdyż zarówno krótki galop, jak i krótki kłus zjawiają się dopiero, jako wynik należytego zebrania konia. Żywość i równość taktu w kłusie, energiczny skok w galopie, służy jeźdźcowi jako kontrola dobrej pracy. Gdy koń nauczył się przyjmować obie wodze, zaczynamy dokładnie wyjeżdżać kąty ujeżdżalni w stępie i przystępujemy do lekcji bocznych ruchów, aby koń nauczył się rozumieć kierujące działania łydki. Aby to ostatecznie osiągnąć, stosujemy ćwiczenia pół-wolty z ciągnięciem w prawo (w lewo). Ćwiczenie to wykonywa się w ćwiczebnym kłusie i w stępie.

Na komendę jeździec wykonywa pół-woltę, następnie jedzie 3 kroki na wprost równolegle do ściany, dalej przesuw konia (ciągnie) stopniowo ku ścianie, którą opuścił, uważając na to, aby podłużna oś korpusu konia pozostawała równolegle do ściany. Pomoce w tem ćwiczeniu są następujące: zewnętrzna łydka za popręgiem przesuw konia ku ścianie, wewnętrzna łydka utrzymuje konia w ruchu naprzód i niepozwala koniowi zbyt szybko przysuwać się ku ścianie, wewnętrzna woda służy do nadania kierunku koniowi, zewnętrzna zaś pomaga jeźdźcowi w działaniu zewnętrznej łydki i utrzymuje konia równolegle do ściany. Jeździec dojechawszy do ściany prostuje konia i jedzie poprzednim chodem. Jeśli koń trudno pojmuje boczne działanie łydki, ujmuje instruktor zewnętrzny pierścień wędzidłowy i cofając się w tył kieruje konia ku ścianie, dotykając kilkakrotnie palcatem lżej lub silniej, zależnie od potrzeby, boku konia za łydką jeźdźcy i w ten sposób spokojnie dopomaga działaniu łydki.

W tym okresie uczy się również zatrzymywania konia na miejscu, początkowo ze stępa potem z kłusa. Ćwiczyć należy stopniowo, by koń nie zostawiał zadu

w tyle i nie opierał się mocno na wodze. Pobudzająca lędka odgrywa w tym wypadku ważną rolę. Ewentualne cofanie się konia lub też zbaczanie zadu, poprawia się, podpędzając konia o krok naprzód tak, aby koń stanął na wszystkich czterech nogach równomiernie. Po każdorazowym zatrzymaniu powinno się konia pogłaskać. Jako przygotowanie do wyrobienia wyciągniętego klusa, należy czasami zwiększać w klusie tempo, przyczem baczyć trzeba, by pozostał ten sam takt. W zwiększonym tempie pozwalamy koniowi opierać się cokolwiek mocniej na wędzidle. Zdarza się, że konie w zwiększonym klusie idą nierówno. Pochodzi to zwykle stąd, że koń jeszcze idzie bokiem (prostowanie), albo też z tego powodu, że jedna zadnia noga jest słabszą, lub też przyczyną nieczystego chodu może być zbyt żywy temperament konia przy złej lub słabej budowie (cierpliwe uspakajanie, ponowne zmniejszenie tempa). Konie słabe w grzbiecie należy doprowadzić do wczesnego obniżenia karku i szyi, gdyż tylko wówczas będą one w stanie elastycznie zaokrąglić grzbiet i jedynie wtedy może się dostatecznie rozwinąć siła posuwająca zadu.

Po ukończeniu każdej lekcji ustawia się młode konie w luźny szereg, podaje się im owies i wymaga, by stały spokojnie, nie psując szyku. Następnie stawia się żołnierza z owsem przy przeciwległej krótkiej ścianie ujeżdżalni i ćwiczy się pojedyncze wyjeżdżanie z frontu i powrót do szeregu. Również w tym okresie przyzwyczajają się konie do strzałów. Instruktor strzela z początku zdala, a następnie bliżej przed szeregiem. Po strzale jeźdźcy zbliżają się do instruktora, który rozda je owies. Gdy konie przestają się bać strzałów strzela się za szeregiem, a w końcu każdy jeździec strzela z konia. W podobny sposób przyzwyczajają się konie do lancy. Instruktor wywija lancą przed szeregiem cofając się, gdy jeźdźcy jadą ku niemu. W tym okresie ćwiczy się konie w skakaniu przez przeszkody jak w okresie pierwszym p. 77.

Duże usługi oddaje również wyjeżdżanie w teren dwa razy w tygodniu, przez co konie oswajają się z otoczeniem i nabierają zręczności w terenie.

W zasadzie podczas ruchu konia pracują dwie siły: pierwsza, posuwająca, skutecznia odpychanie tylnymi nogami od ziemi i dominuje z natury, jest ona miarodajną dla chodu konia, druga siła dźwigająca, którą dopiero przez ujeżdżanie wyrabia się w koniu, polega na elastycz-

nem zginaniu stawów: siedzeniowego, skokowego i pęcinyowego. Wyrabiając tę ostatnią dążymy do tego, by koń ciężar własny i jeźdźca nosił w równowadze, to znaczy, by ciężar jeźdźcy i własny rozdzielony był jednakowo na przód i zad konia. Umiejętne ujeżdżanie żołnierskiego konia nie powinno wyrobić żadnej z powyższych sił z uszczerbkiem drugiej. Zbieranie konia polega na prawach mechaniki. Koń z jeźdźcą stanowią dźwignię przy której siła i ciężar działają po jednej stronie. Punktem oparcia dźwigni jest nieruchomy punkt końskiego przodu pod kłębem. Głowa, kark i szyja stanowią jedno, grzbiet i zad drugie ramię dźwigni. Im więcej przesuwają się punkty ciężkości konia w tył, co osiągamy przez zginanie wyżej wymienionych stawów zadu końskiego, tem wyżej podnosi się przód konia. Prostowanie konia, o którym wspominaliśmy w poprzednim okresie i jego wyniki t. j. rozprężenie i poddanie stawów oraz mięśni, jako też poddanie szyi i głowy konia, doprowadzając jej położenie prawie do linii pionowej, pozwalają na to, by wodze przez grzbiet mogły działać na zad koński. Środek ciężkości kawalerskiego konia powinien leżeć pod przednią częścią siodła. U konia ujeżdżonego wyższą szkołą punkt ciężkości jest bardziej przesunięty ku tyłowi z powodu większego rozwinięcia siły dźwigającej i silniejszego działania stawu siedzeniowego.

Przy ujeżdżaniu koni żołnierskich do takich wyników nie dąży się. U koni wyścigowych punkt ciężkości leży przed siodłem, gdyż stawy zadu, mając mniej do dźwigania nie zginają się tak silnie, a cała ich praca polega na odpychaniu, przyczem punkt ciężkości przesuwa się na łopatkę. Zadaniem trzeciego okresu jest zrównoważenie konia, czyli przesunięcie środka ciężkości od przodu ku tyłowi, gdyż tylko koń idący w równowadze może być na tyle zwrotnym i zręcznym, by bez uszczerbku dla siły i nóg odpowiedzieć nieraz ciężkim zadaniom, jakie mu się stawia.

Zmniejszając tempo na kole i prowadząc wyżej, wywołuje jeździec zginanie stawów zadu; należy jednak baczyć, by poprzednia chyżość i takt były całkowicie zachowane; w tym celu koniecznym jest intensywne działanie łydek. Szybkość w tempie skróconem jest konieczną, gdyż inaczej koń nie podstawiłby zadnich nóg pod środek ciała i zginanie byłoby fałszywe. Łydki tworzą dla tułowia końskiego ramę, w której się powinien poruszać; podczas jazdy na kole zewnętrzna łydka leży za poprę-

giem a wewnętrzną na popręg i pozostają z jego bokami w ciągłej styczności. Ponieważ zebra konia poruszają się przy ruchu miarowo, łydki by nie tracić czucia idą z nim w tym samym takcie. Dlatego też fałszywym byłoby popędzanie konia klepiącymi łydkami. Klepiące łydki tracą co chwila kontakt z koniem, dzięki czemu przestają być kierującymi, czyniąc jednocześnie konia nieczułym.

Jak wyżej wspomniano, w poprzednich okresach jeździec pracował nad rozbudzeniem pilności i ochoty u konia. Dla wyrobienia w koniu niezbędnej i pożądanej pilności tak, by łydki były rzeczywiście spokojną oprawą, pędzącą i kierującą, stosujemy jednocześnie następujące środki: nacisk łydek, a gdy to nie wystarcza, sporadyczne uderzenie tychże, pobudzanie palcatem po wewnętrznej łopatce i wreszcie, od drugiego okresu poczynsz, krótkie uderzenie ostrogi, a przede wszystkim galopowanie w żywym tempie i w krótkich nawrotach.

W okresie trzecim wydoskonala się zatrzymywanie z klusa, żądając jednak, by koń podbierał pod siebie należycie zadnie nogi, nie kładąc się jednocześnie na wędzido. Wydoskonala się także boczne chody, jak w okresie drugim, a następnie przechodzi się do ćwiczeń ciągnięcia. Jest to chód o dwóch śladach, wykonywa się w stępie i krótkim klusie. Odstęp między śladami przodu i zadu powinien wynosić jeden krok. Dla ułatwienia sobie zadania przy pierwszych ćwiczeniach prowadzi się konia obydwoma wodzami na krok od ściany, posługując się tylko wewnętrzną łydką. Dopiero później zewnętrzną łydką i zewnętrzną wodzą, zapobiegając wypadaniu zadu.

Ćwiczenie to ma na celu uczynić konia posłusznym na działanie łydki wewnętrznej. Następnie przechodzi się do zwrotów na zadzie i do ćwiczeń zmniejszania i zwiększania naprzemian tempa w klusie i galopie.

Stopniowo dojdziemy do tego, że konie będą w stanie galopować i na kole. Należy zważać, by przez przedwczesne ćwiczenie krótkiego galopu koń nie stracił energii w skoku, która jest charakterystyczną zaletą tego chodu.

Gdy koń łatwo daje się zatrzymać z klusa, przystępuje się do nauki cofania, przyczem nie należy stawiać zbyt wielkich wymagań, a ograniczyć się do kilku kroków w tył. Niektóre konie opierają się cofaniu, wyciągając nozdrza, rozkraczając się i kładąc silnie na wodze. Objawy te dowodzą, że ćwiczenie to jest przedwczesne i że należy konia przygotowywać ćwiczeniami podanemi wyżej. Jeśli koń zupełnie nie chce się cofać, należy go

kilka kroków naprzód popędzić, zawracając jednocześnie tak, by w chwili, gdy koń tylną nogę unosi, można go skłonić odpowiednią wodzą do zrobienia kroku w tył. Nieprawidłowem jest również, gdy zbyt szybko cofa się w tył, uchylając się od działania wodzy. W podobnych wypadkach należy konia energicznie naprzód popędzić.

Przejście z kłusa w krótki galop wykonywa się przez skrócenie tempa w kłusie, wstrzymywanie obydwoma wodzami w stronę zewnętrzną nogi i równocześnie popędzanie łydka zewnętrzną. Przedewszystkiem chodzi w danym wypadku o to, by koń przechodził do krótkiego galopu zupełnie spokojnie. Gdy koń nauczył się przechodzić ze skróconego kłusa w galop, uczymy go przechodzić w galop ze stępa, przyczem w początkach pozwalamy przejść parę kroków kłusem. Postawę galopową nadaje się koniowi przy pomocy zewnętrznej łydki leżącej za popręgiem i wewnętrznej leżącej na popręgu.

Głowę konia należy stawiać w tym okresie o tyle do wewnątrz, by jeździec mógł widzieć oprawę wewnętrznego oka. Należy zwracać na to uwagę szczególnie przy zwrotach. W okresie tym ćwiczy się konie w ćwiczebnym galopie, galopie, w wyciągniętym galopie i w cwale. W braniu przeszkód bez jeźdźcy ćwiczy się w dalszym ciągu, a w końcu okresu raz lub dwa razy w tygodniu z jeźdźcem.

80.
Czwarty okres.

Konia, który w każdym chodzie zachowuje spokojną postawę głowy i równowagę, miękko idzie na wodzach i wykonywa wszystkie wyżej podane ćwiczenia poprawnie i posłusznie, można okiełznać na munsztuk. Koniom bardziej wrażliwym munsztuk zakłada się wyżej niż normalnie i łańcuszek zapina się o jedno ogniwo dłużej; należy zawsze pamiętać, że munsztuk jest w działaniu znacznie ostrzejszy niż wędzidło. Przy pierwszych ćwiczeniach z munsztukiem należy się starać, by koń nabył do niego zaufania, inaczej bowiem mógł by łatwo stracić tak ciężko wypracowaną pilność i powrócić do błędów pierwotnej krzywizny, którą trudno byłoby ponownie naprawić. Wobec tego w początkach jazdy z munsztukiem nie należy używać bocznych chodów, wykonywać trudnych zwrotów, a także unikać zatrzymywania w kłusie i przechodzenia z stępa do krótkiego galopu.

Pierwsze dni tego okresu należy poświęcić jeździe naprzód po prostej linii w terenie; wówczas dopiero, gdy koń nabierze zaufania do munsztuka, będzie można wszyst-

kie ćwiczenia wymienione w trzecim okresie powtarzać i doskonalić. Dalej przyzwyczajamy konia, by znosił spokojnie wykonywane przez jeźdźcę ćwiczenia lancą i szablą.

Częste jazdy w terenie i stawianie w szeregu ostatecznie przygotowują do przyszłego zawodu. Wskazaniem jest, by przed ostatecznym postawieniem do frontu jeździec, dla którego ma być koń wyznaczony, jeździł na nim w końcu czwartego okresu pod okiem instruktora.

a) Używanie wodzy.

Jak wspominaliśmy wyżej, jeździec trzyma wodze w pierwszym okresie ćwiczeń w jednym ręku lub w obydwóch tak złączone, by prawa wodza przechodziła przez prawą pięść do lewej i odwrotnie. Stosuje się ten sposób prowadzenia po to, by jeździec starał się osiągnąć spokojną styczność pyska z wędzidłem. Wymaga się, by koń szedł z prosto wyciągniętą szyją i niósł łeb w linii skośnej do poźłomu. Wodze lekko naciągnięte nie powinny zwiśać, owszem ręka prowadząca wodze szuka stale miękkiej i nieprzerwanej styczności z pyskiem końskim. Należy uważać, by ręka wzgl. ręce jeźdźcy nie prowadziły zbyt nisko, ani zbyt wysoko. Wysokie prowadzenie, które w trzecim okresie zgina zadnie stawy, tutaj tamowałyby rozwijanie się siły posuwającej. Zbyt niskie prowadzenie przeszkadzałoby swobodnemu wyciągnięciu szyi i hamowałyby swobodę ruchów niezbędną dla rozbudzenia w koniu pilności.

81
Wskazówki
poszczególne.

Ręka nie ma jeszcze i nie powinna mieć stałego położenia, lecz musi się stosować do ruchu głowy konia i nie tracić z nią styczności. Stała pięść w tym okresie byłaby sztywną i powodowałaby mimowolne szarpnięcia, które bardzo źle wpływają na zaufanie konia, rozciągnięcie się chodu i na pilność. Od początku drugiego okresu trzyma jeździec wodze podług przepisu, t. j. w obydwóch rękach. Przy prostowaniu konia obie wodze działają równomiernie, z czego wynika, że gdy kierujemy przód konia w prawo, — lewa wodza, a przy klerowaniu w lewo, prawa wodza przylegać będzie do szyi końskiej. Koń prowadzony w ten sposób nie będzie w stanie oszukiwać jeźdźcę, zginając się tylko w szyi, lecz będzie zmuszony przesuwając cały przód na linję zadu. Konie o długim i słabym grzbiecie należy prowadzić niżej. W żadnym wypadku nie wolno opierać ręki na siodle, gdyż wówczas staje się ona jakgdyby martwą i przestaje wyczuwać po-

trzebę doraźnych, okiem niedostrzegalnych poruszeń. Przy jeździe na wyprostowanym i rozprężonym koniu ręce stopniowo nabierają stałego położenia, nie tracąc ani na chwilę czujności niezbędnej dla subtelnego wyczuwania potrzeb konia. Im większe koń robi postępy w nauce zbierania, tem lżej i równomierniej opiera się na wodzy. Przy nauce zbierania w zmniejszonym tempie położenie rąk musi być wyższe od normalnego. Przy jeździe na kole i przy zwrotach zewnętrzna ręka prowadzi wyżej, niż wewnętrzna, by zapobiec kładzeniu się konia na wewnętrzną łopatkę.

Jeżeli koń, który już umie chodzić lekko na wodzach, kładzie się chwilowo na jedną lub na obydwie wodze, należy powstrzymać go, podnieść odpowiednią ręką naciągając wodzę, a z chwilą usunięcia błędu ręka znowu staje się miękką i lekką (łydki czynne). Podtrzymuje się wodzę naciągniętą, gdyż podtrzymywanie opuszczoną wodzą byłoby szarpnięciem. Wrażliwość i czujność ręki polega właśnie na umiejętnem prowadzeniu konia, który przeniósł punkt ciężkości naprzód lub na silnem wytrzymaniu wodzy, której działanie koń w danej chwili stara się przezwyciężyć. Po usunięciu błędów ręka winna się stać lekką i przyjemną dla konia.

b) Tułów jeźdźca.

Górna część korpusu jeźdźca—tułów odgrywa przy ujeżdżaniu bardzo ważną rolę. Im lepszy jeździec, tem stałszy tułów, tem bardziej niezależną jest ręka od doświadu jeźdźca. Prostopadła postawa tułowia jeźdźca w stosunku do grzbietu konia jest normalną. Ciało podane naprzód przed prostopadłą powoduje ulżenie zadowi końskiemu, ciało odchylone nieco za prostopadłą — obciąża zad. Nachylenia i odchylenia tułowia zarówno jak i pomoce chwilowa czujnej i wrażliwej ręki, winny być doraźnym środkiem pomocniczym. Pamiętać więc należy, że zbieranie konia skuteczniejszą się przez wyższe prowadzenie i częste skracanie i zwiększanie tempa, a nie przez trzymanie ciała za linią prostopadłą. Stawy po zgięciu powinny żywo i elastycznie jak sprężyna rozprężyć się, co przy nieustannem obciążaniu odchylonem ciałem byłoby niemożliwem i niszczyłoby stawy, zamiast je rozwinać. Należy pamiętać, że prawa wzgl. lewa wodza zgina prawą wzgl. lewą tylną nogę postawioną pod środ-

kiem konia. Wytrzymany w tem położeniu tułów przedłuży to zgięcie, a utrudnia podsuniecie drugiej tylnej nogi.

Przy zatrzymaniu konia z klusa lub krótkiego galopu w miejscu, odchylenie ciała uniemożliwiłoby podsuniecie tylnych nóg, przy cofaniu utrudniałoby ruch wsteczny. W galopie wyciągniętym lub w cwale trzyma jeździec ciało nieco przed prostopadłą dla ulżenia zadowi końskiemu, by tem móc rozwinąć do najwyższego stopnia siłę posuwającą. Większego nachylenia wymaga się przy braniu przeszkód, w chwili odskoku. O działaniu łydek mówiliśmy wyczerpująco w trzecim okresie.

V. *Spis komend, używanych przy nauce jazdy konnej.*

Zbiórka w jeden szereg — chód — Marsz.

Uwaga. Spocznij.

Swobodnie.

Do wsiadania — Odlicz.

Do wsiadania — Na koń.

Do zsiadania — Z koni.

Wodze w rękę.

Wodze w obie.

Wodze puść.

Wodze skróć.

Stępem, ćwiczebnym klusem, klusem, ćwiczebnym galopem, galopem, wyciągniętym galopem. — Marsz.

Marsz — Marsz.

Stępem, ćwiczebnym klusem, klusem, ćwiczebnym galopem, galopem, wyciągniętym galopem.

Stój.

W prawo (lewo) — Marsz.

W prawo (lewo) wtył — Marsz.

Na zadzie w prawo (lewo) wtył — Marsz.

Zmiana kierunku przez ujeżdżalnię (w kole) — Marsz.

Wolta — Marsz.

Półvolta w prawo (lewo) — Marsz.

Za ułanem X. koło — Marsz.

Na ujeżdżalnię (chód) — Marsz.

Z ujeżdżalni (chód) — Marsz.

Ćwicz. Dość.

Luzem w prawo (lewo) (chód) — Marsz.

Za ułanem X. łącz (chód) — Marsz.

Do mnie.
 Dowolnie (chód) — Marsz.
 Dodaj. Skróć.
 Cofaj — Marsz.
 Ciąg w prawo (lewo) — Marsz.
 Czołowy — Stój.
 Na wprost.

ROZDZIAŁ C.

Wyszkolenie szeregowca pieszo.

Zasady ogólne.

82.
 Treść i pod-
 ręczniki.

Rozdział niniejszy zawiera zasady musztry i ruchy wstępne do użycia środków walki. Nie zawiera natomiast szczegółów, dotyczących się użycia tych środków. Szczegóły zawarte są w instrukcjach pomocniczych, a mianowicie w *Instrukcji Strzeleckiej*

Grenadjerskiej

Walki na bagnety.

W zakresie wychowania fizycznego obowiązuje *Regulamin wychowania fizycznego*.

83.
 Znaczenie
 szkoły szere-
 gowca.

Szkoła szeregowca jest podstawą wyszkolenia. Bez drobiazgowego i szczegółowego wyszkolenia każdego szeregowca, nie da się pomyśleć wyszkolenia oddziału. Jeśli natomiast wyszkolenie oddziału jest od początku oparte na zasadach niniejszego regulaminu, ćwiczenia oddziału nie nasuną najmniejszej trudności, gdyż są naturalnym wynikiem szkolenia pojedynczych żołnierzy.

Po wzorowym przeprowadzeniu szkoły szeregowca, ćwiczenia w małym zespole okażą się nader łatwe, a gdy to zostało osiągnięte, musztra zwała większych oddziałów zejść może na drugi plan, ponieważ nie jest celem, ale środkiem wyszkolenia. Na plan pierwszy wysuną się ćwiczenia bojowe. Rzadko kiedy można naprawić błędy niewłaściwego i niezupełnego wyszkolenia jednostki. Tem mniej da się naprawić wadliwe ćwiczenie jednostki przez ćwiczenia zespołu.

Musztra bez broni.

84.
 Postawa zasa-
 dnicza.

Żołnierz przybiera postawę zasadniczą na komendę „BACZNOŚĆ”. W postawie zasadniczej stoi żołnierz nie-

ruchomo. Pięty złączone, kolana zbliżone na tyle do siebie, ile na to pozwala budowa ciała. Stopy tworzą kąt nieco ponad 60 stopni. Oddalenie palców równa się długości stopy. Ciężar ciała spoczywa równomiernie na piętach i przedniej części stóp. Kolana zlekka wypreżone. Górna część ciała wyprostowana, pierś swobodnie podana naprzód. Ramiona w równej wysokości i nieco wyciągnięte w tył, nie podniesione.

Ręce opuszczone wolno, niewymuszenie nasadą dłoni i końcami palców dotykają uda. Palce zwarte i swobodnie zgięte, palec średni dotyka szwa spodni. Szyja swobodna. Głowa podniesiona, broda nieco cofnięta ku szyi. Wzrok swobodny, skierowany wprost przed siebie.

Na każdą zapowiedź, bez poprzedniej komendy **„BACZNOŚĆ”** przybiera żołnierz sam postawę zasadniczą. 85.
Na zapowiedź.

Na komendę **„SPOCZNIJ”** wysuwa żołnierz lewą nogę naprzód, prawą stopę pozostawia w miejscu; poza-
tem ma żołnierz zupełną swobodę ruchów, ale nie wolno mu rozmawiać. Na **„SPOCZNIJ”** poprawia się ubranie. 86.
„Spocznij”.

Komenda **„NA PRAWO (LEWO) — PATRZ”** może nastąpić tylko po komendzie **„BACZNOŚĆ”**. Żołnierz energicznym ruchem zwraca głowę wprawo (lewo) tak, by lewe (prawe) oko zbliżyło się do środkowej linii ciała. Głowa pozostaje w tym samym poziomie, oczy zwrócone w kierunku zwrotu głowy. 87.
Zwrot głowy

Odróżniamy marsz krokiem równym i dowolnym. Krok równy stosuje się w oddziałach zwartych, na do-
brych drogach, celem podniesienia sprawności oddziału, podczas przemarszu przez miasta i podczas defilady. 88.
Marsz.

Krok dowolny stosuje się w terenie, na złych drogach oraz w długich marszach.

Na komendę **„(ODDZIAŁ) — RÓWNY KROK — MARSZ”**, lewą nogę stawia się normalnie (swobodnie) naprzód 75 cm. przed prawą, którą się podnosi poczynając od pięty; ciężar ciała przenosi się na nogę, stojącą na ziemi. Następnie stawia się prawą nogę w taki sam sposób i na tą samą odległość, jak wskazano dla lewej nogi. Głowę i górną część ciała pozostawia się w postawie zasadniczej. Ruch rąk niewymuszony, kierunek marszu prostopadły do linii ramion. Tempo 114 kroków na minutę. 89.
Krok równy.

Nie wolno podnosić nogi wyżej niż tego wymaga długość kroku, ani wypreżać nogi przy stawianiu stopy na ziemię, lub stawiać ją z przesadną siłą na ziemię.

90.
Krok dowolny. Na komendę „(ODDZIAŁ)—MARSZ” długość kroku i miara czasu zależy od terenu i budowy ciała żołnierza. Należy dążyć do wyrobienia pełnego i swobodnego kroku. Dobra postawa powinna być zachowana. Ulgi w marszu dozwolone są dopiero na „ODTRĄBIONO”.

91.
Uwagi ogólne. Szybkie tempo marszu męczy żołnierza. Co więcej, skoro tempo przejdzie pewne granice, krok się zmniejsza. Stąd powiększenie szybkości powinno osiągać się przez przedłużenie kroku, a nie przez przyśpieszenie tempa. Postawa ma duży wpływ na zmęczenie podczas marszu. Należy pochylać nieco ciało ku przodowi i starać się o zmniejszenie wszelkich odruchów ciała i wogóle wszystkich ruchów, które przy pełnem obciążeniu żołnierza pogłębiają zmęczenie.

92.
Zmiana kroku. Z równego kroku przechodzi żołnierz w dowolny na komendę: „DOWOLNY—KROK”. Z dowolnego w równy na „RÓWNY — KROK”.

93.
Stój. Na komendę: „(ODDZIAŁ)—STÓJ”, żołnierz robi jeszcze jeden krok i dostawia jedną nogę do drugiej.

94.
Bieg. Na komendę: „BIEGIEM — MARSZ” żołnierz biegnie tak szybko, jak może, zachowując zwartość oddziału lub łączność. Jeśli cel lub odległość były z góry oznaczone, po osiągnięciu celu żołnierz staje lub maszeruje bez osobnej komendy. Jeśli zaś cel ani odległość nie były oznaczone, żołnierz staje lub przestaje biec na komendę: „STÓJ” lub „DOWOLNY—KROK”.

95.
Ćwierć obrotu w miejscu. Na komendę: „W PRAWO (LEWO)—ZWROT” żołnierz wykonywa na prawej (lewej) pięcie obrót na 90 stopni w nakazanym kierunku. Palce prawej (lewej) nogi i piętę lewej (prawej) nogi należy nieco podnieść. Po dokonanym zwrocie dostawia się szybko lewą (prawą) nogę. Górna część ciała w postawie zasadniczej.

96.
Pół obrotu w miejscu. Na komendę: „W TYŁ—ZWROT” żołnierz wykonywa obrót wlewo na 180 stopni na lewej pięcie przy pomocy odbicia się palcami prawej stopy. Małe błędy wyrównywa się na komendę „SPOCZNIJ”.

Hasło należy wydać w marszu krokiem równym przy stawianiu nogi znajdującej się po stronie obrotu. Przy następnym kroku robi żołnierz zwrot na palcach wysuniętej stopy we wskazanym kierunku i maszeruje dalej.

97.
Zwroty w marszu.

Zwroty wskos t. zn. na 45 stopni nie są przedmiotem musztry zwartej. Można je ćwiczyć wyłącznie w marszu jako środek utrzymania kierunku.

98.
Zwroty wskos.

Kłęknięcie i padanie bez broni wykonywa się tak jak z bronią. Ruchy te nie są przedmiotem wyszkolenia

99.
Kłękni--padnij.

ROZDZIAŁ D.

Robienie bronią.

Celem szkolenia w robieniu bronią jest wpojenie w żołnierza ducha zaczepnego, wiary w siebie i w swoją broń, czy to, gdy żołnierz działa pojedynczo, czy to w zespole. Oficerowie i instruktorzy nie powinni nigdy wychodzić z wprawy w robienie bronią.

100.
Wskazówki ogólne

Szkolenie w robieniu bronią rozpoczyna się już w pierwszych dniach po przybyciu rekruta do pułku i prowadzi się codziennie ściśle według wcześniej ułożonego planu.

W końcu okresu szkolenia należy możliwie często ćwiczyć w pełnym rynsztunku (hełm, ładownice, bagnet, karabinek, granaty ręczne, łopatką, maska przeciwgazowa i t. d.)

Żadne z ćwiczeń nie może być przerabiane konno, zanim rekrut nie osiągnie sprawności w tem ćwiczeniu pieszo i nie nabierze należytego dosiady i sprawności w kierowaniu koniem. Całe nauczanie powinno mieć charakter szkolenia indywidualnego. Powyższe zasady powinny być uważane za wytyczne, szczegóły pozostawia się instruktorom.

Robienie bronią dzieli się na:

- 1) Chwyty bronią
- 2) Bojowe użycie broni, a mianowicie:
 - a) Zasady (mechanizm) cięć, pchnięć i uderzeń—ćwiczenia bez użycia pozorników.

101.
Podział wyszkolenia.

b) Cięcia, pchnięcia i uderzenia — ćwiczenia z użyciem pozorników.

3) Szermierka konno pojedynczo i w zespole.

Równolegle ze szkoleniem żołnierzy w robieniu białą bronią oswaja się konia z pozornikami i przyzwyczajają się go do ruchów jeźdźca, wykonywanych przy robieniu bronią.

102.
Przyzwyczajanie konia.

I. Szabla i lanca.

a) Chwyty szablą pieszo.

Szabla dzieli się na: głównię i rękojeść.

W główni rozróżniamy: grzbiet, ostrze, pióro i bródeczki.

103.
Opis szabl.

Głównię dzieli się na: zastawę, miążczyznę i cieńszczyznę.

Rękojeść składa się: z jelca, kabłąka, oprawy rękojeści, kapturka i główicy. Pochwa zakończona piętka ma wstawione w wylocie okienko, niżej nieco pierścień z ogniwikiem. (Rys. 14 i 15).

Postawa zasadnicza z szablą w pochwie. Komenda „BACZNOSC”. (Rys. 16).

104.
Postawa zasadnicza z szablą w pochwie.

Szabla w pochwie wisi na żabce swobodnie ostrzem ku przodowi. Lewa ręka swobodnie opuszczona w dół, cokolwiek zgięta w łokciu, obejmuje pochwę szablą kciukiem od przodu, a resztą palców (złączonych) od tyłu. Żabka tak długa, aby piętka pochwy wznosiła się nad ziemią na dłoń.

Prawa ręka opuszczona wolno, niewymuszenie, nasadą dłoni i końcami palców dotyka uda. Palce zwarte i swobodnie zgięte, palec średni dotyka szwa spodni.

Szyja swobodnie wysunięta. Głowa podniesiona, broda nieco cofnięta ku szyi. Wzrok skierowany wprost przed siebie.

UWAGA. O ile szabla wisi nie na żabce, a na pendencie, pendent nosi się pod mundurem. Pendent takiej długości, aby piętka pochwy wznosiła się nad ziemią na dłoń; lewa ręka trzyma szablę jak wyżej, lecz pochwa wysunięta piętka naprzód, a rękojeść przylega do przedramienia.

O ile się ma szablę pod płaszczem, trzyma się ją przez poję płaszcza.